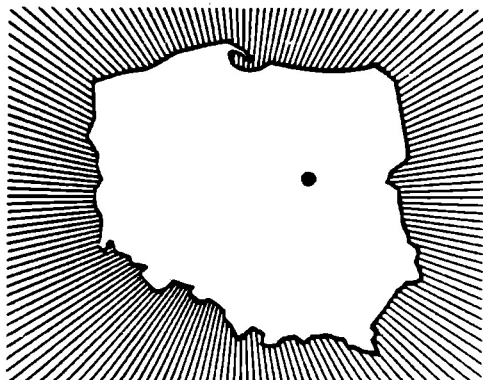


**WYDZIAŁ GEOGRAFII
I STUDIÓW REGIONALNYCH UW
INSTYTUT GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ**

1

**POLSKA LOKALNA
I SAMORZĄD
TERYTORIALNY
W WARUNKACH
REFORMY**



**PROBLEMY
METODOLOGICZNE,
WSTĘPNE
KONCEPCJE BADAŃ**

WARSZAWA

1986

WYDZIAŁ GEOGRAFII
I STUDIÓW REGIONALNYCH UW
INSTYTUT GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ

**POLSKA LOKALNA
I SAMORZĄD TERYTORIALNY
W WARUNKACH REFORMY**

1

**PROBLEMY
METODOLOGICZNE,
WSTĘPNE
KONCEPCJE BADAŃ**

PRACA ZBIOROWA POD REDAKCJĄ
PIOTRA DUTKIEWICZA
i GRZEGORZA GORZELAKA

Na prawach rękopisu
egz. nr 93

WARSZAWA 1986

Wykonano na zlecenie Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW.

Z-d Małej Poligr. UW. Zam. nr 1049/86 n. 100 egz.

Spis treści

Piotr DUTKIEWICZ, Grzegorz GORZELAK - Wstęp..... 5

Część I. "Polska lokalna". Problemy metodologii badań.

Antoni KUKLIŃSKI - Polska lokalna i samorząd terytorialny
w warunkach reformy. Problemy meto-
dologiczne..... 9

Uwagi do notatki prof. A.KUKLIŃSKIEGO:

Zofia DOBRSKA.....17
Stanisław M.KOMOROWSKI.....21
Alicja KARŁOWSKA-KAMZOWA, Dorota MATYASZCZYK.....25
Michał KULESA.....29
Elżbieta GOLEBSKA.....31
Agnieszka MYRC.....33
Krzysztof PUCHALSKI.....39
Florian FLIT.....43

Część II. "Polska lokalna". Doświadczenia, definicje, pro- noscje badawcze

Bohdan JAŁOWIECKI - Kompleksowe studia w skali lo-
kalnej. Zarys problematyki.....47
Paweł J.GIEBOGICA - Polskie badania nad władzą lokal-
ną. Charakterystyka problemów i
metod badawczych.....55
Anna TURSKA - Ekologiczne czynniki lokalnych
działań zbiorowych.....63
Elżbieta IOJKO - Kilka refleksji nad fikcją i rze-
czywistością "Polski lokalnej"...75
Krzysztof HERBST - Lokalność jako temat badania.....81
Waldemar SIEMIŃSKI - Lokalizm.....89
Antoni ZAGODZŃON - Polska lokalna. Rozważania geogra-
ficzno-osadnicze problematyki ba-
dawczej95

Andrzej RICHLING	- Badania przyrodnicze w ramach tematu "Polska lokalna". Samorząd terytorialny w warunkach reformy.....	105
Michał NAJGRAKOWSKI	- Regiony lokalne. Studium kartograficzne.....	109
Jacek WÓDZ, Wojciech BŁASIAK, Marek S.SZCZEPAŃSKI	- Socjologiczna interpretacja "lokalności". Zarys problematyki i propozycji badań.....	113
Michał STALSKI	- Eksperymenty lokalne. Próba oceny. /Na przykładzie eksperymentu nowosądeckiego/.....	121
Wojciech KOSIEDOWSKI	- Uwagi na temat koncepcji kompleksowej efektywności lokalnych układów ekonomiczno-przestrzennych.....	131
Tadeusz GRZESZCZYK	- Funkcjonowanie lokalnych rynków pracy. Diagnoza i rekonstrukcja.....	137
Irena PONIATOWSKA	- Kultura muzyczna w Polsce lokalnej. Wstępne założenia badań.....	141

WSTĘP

Zamysł powstania tomu, który oddajemy do rąk Czytelnika jest związany z pracami grupy tematycznej "Polska lokalna i samorząd terytorialny w warunkach reformy" /Problem Międzyresortowy III.17 pt.: "Kultura polityczna społeczeństwa polskiego". Jest to pierwsza z serii książek poświęconych próbom odpowiedzi na złożone pytania czym jest oraz czym powinna być "Polska lokalna" w procesach restrukturalizacji gospodarki, społeczeństwa i państwa.

Proponowany program badań nad "Polską lokalną" przyjmuje dwa założenia. Po pierwsze w obecnej sytuacji kryzysowej poza doraźnymi posunięciami gospodarczymi i politycznymi niezbędne są dalsze próby poszukiwań nowych strategii rozwojowych, w których bardzo istotne miejsce powinno zająć pobudzanie "uśpionego potencjału" Polski lokalnej¹. Po drugie polski kryzys lat osiemdziesiątych pokazał jak zdewaluowały się strategie rozwojowe nakierowane wyłącznie na skalę makro: makro-polityczną, makro-gospodarczą, makro-społeczną i makro-przestrzenną. Skoro więc napotykamy na wiele zasadniczych barier w centralnym kształtowaniu mechanizmów rozwojowych to alternatywna dyrektywa poszukiwania ich w układach lokalnych może stać się tą perspektywą badawczą, która odegra istotną rolę w globalnym procesie rekonstrukcji kraju.

Rozwój "od dołu" nie jest jednak, jak może się wydawać, zaprzeczeniem możliwości rozwoju "z góry". Istotą propozycji badawczych Polski lokalnej, uwzględniających przede wszystkim kompleksowe i interdyscyplinarne badania układów lokalnych, jest zbudowanie jednolitego i spójnego modelu sterowania krajem, modelu "współrozwoju" centrum i układów lokalnych.

W kwietniu 1985 r. Profesor A.Kukliński, będąc inicjatorem tego tomu, zwrócił się z prośbą do grona współpracowników i sympatyków grupy tematycznej, którą kieruje z prośbą o: 1. ustosunkowanie się do swej notatki "Polska lokalna i samorząd terytorialny w warunkach reformy. Problemy metodologiczne". 2. Przedstawi-

1 A.Kukliński, Uśpiony potencjał, "Życie Gospodarcze", nr 13 z 25 III 1984

nie tej problematyki badań nad "Polską lokalną", którą podejmą w roku bieżącym lub też zarysowanie programu badawczego na lata 1986-1990.

Tom niniejszy, będąc odpowiedzią na powyższe propozycje, określił tym samym swą strukturę. W części pierwszej zamieściliśmy uwagi do notatki A.Kuklińskiego, w części drugiej zaś znalazły się bądź to sprawozdania z dotychczas prowadzonych badań nad Polską lokalną /np. J.P.Gieorgica, E.Łojko, J.Wódz/, bądź to merytoryczne propozycje badawcze /np. A.Richling, A.Zagożdżon, M.Najgrakowski/, wśród których znalazły się także próby budowania siatki pojęciowej adekwatnej do rzeczywistości układów lokalnych /np. B.Jałowicki, K.Herbst, W.Siemiański/. Gwoli ścisłości należy jednak dodać, że krótka historia tej książki wiąże się także z seminarium panelowym prowadzonym przez Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Regionalnej WGiSR UW w ramach przygotowań do uruchomienia programu badań nad "Polską lokalną", na których część z prezentowanych tekstów była dyskutowana. Jest ona także w pewnym stopniu /artykuły M.Stalskiego, A.Richlinga /odbiciem konferencji w Białejewku k/Poznań /26-30 maja 1985 r./ przygotowanej wspólnie z Instytutem Planowania Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, która zamknęła wstępny etap prac koncepcyjnych nad "Polską lokalną".

Przystępując do pracy nad niniejszym tomem postawiliśmy sobie podstawowe pytanie, jaką powinien on wypełnić funkcję. Funkcja ta jest pochodną problemów i pytań przed którymi staje każdy, kto próbuje zastanawiać się nad metodologią mikroprzestrzennych studiów lokalnych i to zarówno w ramach poszczególnych dyscyplin naukowych /socjologia, ekonomia, geografia, nauki polityczne, prawo, ekologia/, jak też w ujęciach interdyscyplinarnych. Jest to więc innymi słowy wstępna, miejscami co trzeba przyznać, nader ogólna przestroga dla przyszłych uczestników projektu badawczego. Do licznych zagrożeń, które mogą w istotny sposób wpłynąć na kształt, jakość i możliwości aplikacyjne badań należy, jak się wydaje, odmiennosc stanowisk teoretycznych ich uczestników, z której wynika różnorodność języków opisu oraz różnorodność pojęć i terminów. Nie jest bowiem bez znaczenia, czy opisujemy układ lokalny z pozycji np. menadżersko-technokratycznej czy antropologicznej. Inne stawiamy wówczas pytania, inne uzyskujemy odpowiedzi.

Doszliśmy w ten sposób do kluczowego problemu metodologicznego, jakim jest interdyscyplinarność badań nad układami lokalnymi.

Czy poszczególne dyscypliny, istniejące różne aparaty pojęciowe, mające odmienne przedmioty swych zainteresowań, a więc i operujące w odmiennych skalach przestrzennych, będą zdolne do integracji swych wysiłków, do skoncentrowania się nad wspólnymi problemami badawczymi?

Jest także istotne czy zostanie położony nacisk na analizę przedmiotową /wychodzącą z jasno wyznaczonej koncepcji mikrosystemu lokalnego/, czy też na analizę problemową /z uwzględnieniem specyfiki kształtowania społeczności lokalnej/. Podane przykłady nie wyczerpują długiej listy zasadniczych pytań, które domagają się odpowiedzi, stając się warunkiem sine qua non dla zbudowania kompleksowej koncepcji badań, z uwzględnieniem tak potrzeb nauki jak i praktyki, której mają służyć.

Z treści niniejszego tomu nie wynika, by zagadnienia te zostały już rozwiązane. Niemniej jednak, wyrażamy nadzieję, że pozycja ta, mimo pewnych braków i niedoskonałości, będzie kolejnym krokiem przybliżającym ostateczne sformułowanie takiej koncepcji.

Prezentowany tu materiał powstał w pierwszej połowie 1985 roku. W chwili obecnej ma więc już - w pewnym sensie - wartość historyczną, ukazuje bowiem proces formułowania programu badań pięcioletnich. W chwili, gdy tom ten trafi do Czytelnika, dorobek badań nad "Polską lokalną" będzie znacznie większy i bardziej konkretny. Sądziły jednak, że ukazanie dróg dojścia do skryształizowanych koncepcji badawczych stanowi z jednej strony dokumentację całego przedsięwzięcia, z drugiej zaś ma istotny walor poznawczy, zawiera bowiem dyskusję kluczowych pojęć i stanowisk metodologicznych, przewijających się przez cały czas trwania obecnych i przyszłych badań.

Warszawa, 2 kwietnia 1986 r.

CZĘŚĆ I. POLSKA LOKALNA. PROBLEMY METODOLOGII BADAŃ

Antoni KUKLIŃSKI

POLSKA LOKALNA I SAMORZĄD TERYTORIALNY W WARUNKACH REFORMY. PROBLEMY METODOLOGICZNE

1. Polska lokalna - fikcja czy rzeczywistość

W wyniku dość długiej dyskusji¹ na początku 1985 roku powołano w ramach problemu międzyresortowego III/17 grupę tematyczną - Polska lokalna i samorząd terytorialny w warunkach reformy /vide aneks/. Sceptycy mogą oczywiście powiedzieć, że takie sformułowanie jest nieporozumieniem w tym sensie, że nie ma Polski lokalnej, nie ma samorządu terytorialnego i nie ma reformy.

Wydaje się, że takie stanowisko ontologiczne jest fałszywe. Trzeba jednak odpowiedzieć na 3 fundamentalne pytania, czym jest i czym powinna być Polska lokalna, czym jest i czym powinien być samorząd terytorialny i czym jest i czym powinna być reforma, nie tylko zresztą gospodarcza.

2. Dwie koncepcje interpretacyjne

Termin "Polska lokalna" może być interpretowany dwojako:

a/ jako sposób oglądania i badania "od dołu" całokształtu procesów rozwojowych i kryzysowych zachodzących na obszarze naszego kraju. W tym ujęciu podejmujemy w Polsce studia znane w literaturze światowej jako problem "development from below" - rozwój "od dołu";

b/ jako pewien fragment obiektywnej rzeczywistości określanej mianem lokalnej, w odróżnieniu na przykład od rzeczywistości regionalnej, krajowej, kontynentalnej lub światowej.

Wydaje się, że możemy przyjąć w tym przypadku dość bliską rzeczywistości konwencję, że układy lokalne działają w skali przestrzennej ponadgminnej i subwojewódzkiej, a więc - w dużym przybliżeniu - w skali dawnych powiatów. W obecnej terytorialnej orga-

¹ A.Kukliński, Uspiony potencjał, "Życie Gospodarcze", nr 13 z 25 III 1984 r.

nizacji kraju układy lokalne mogą kształtować się w ramach istniejącej regulacji prawno-instytucjonalnej, jako układy będące różnego rodzaju celowymi związkami gmin.

Trzeba wreszcie wspomnieć o dwóch znaczeniach terminu "lokalny".

Termin "lokalny" sensu largo obejmuje sytuację, w której mówimy, że dane zjawisko występuje w skali lokalnej. Jest to jednak ujęcie bardzo nieprecyzyjne, ponieważ w tym sensie wszystkie zjawiska należą do układów rzeczywistości lokalnej. W tym ujęciu Huta Katowice jest zjawiskiem lokalnym, ponieważ istnieje i funkcjonuje w określonej rzeczywistości lokalnej. Nie można jednak zupełnie rezygnować z posługiwania się terminem "lokalny" sensu largo. Chodzi tutaj zwłaszcza o lokalne skutki działalności wielkich przedsiębiorstw i instytucji.

Termin "lokalny" sensu stricto obejmuje sytuację, w której mówimy, że dane zjawisko w znacznym stopniu domyka się bilansowo lub decyzyjnie w skali lokalnej. O domknięciu bilansowym można mówić w przypadku lokalnych rynków pracy lub też w przypadku lokalnych rynków towarowych. O domknięciu decyzyjnym można mówić w przypadku, jeśli w skali lokalnej istnieją osoby, instytucje i przedsiębiorstwa, które podejmują względnie samodzielne decyzje kształtujące daną rzeczywistość lokalną.

3. Problematyka mikroprzestrzenna w polskich studiach regionalnych

Trzeba odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zarówno w ramach II, jak i III paradygmatu polskich studiów regionalnych przeważają ujęcia makro- i mezo-przestrzenne. Ujęcia mikroprzestrzenne, w tym studia lokalne, są wyraźnie zaniedbane. Wydaje się, że poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie powinno dotyczyć raczej interpretacji pragmatycznych a mniej metodycznych. Nie sądzę, aby chodziło w tym przypadku o takie czy inne pryncypie metodologiczne. Chodzi raczej o prosty fakt, że studia mikroprzestrzenne - jeśli oczywiście obejmują większe obszary, a nie przyczynkowe monografie indywidualnych przypadków - są działalnością chłonącą bardzo znaczne zasoby pracy, środków finansowych, cierpliwości, dobrej woli oraz odporności na niewygodę bezpośredniego kontaktu z materialnym obiektem badań. Mówię tutaj oczywiście o studiach mikroprzestrzennych, które są

testem określonych hipotez badawczych, a nie tylko skromnej, czy lekko myślniej postawy - "pojedziemy w teren i zobaczymy, co się tam dzieje".

Powinniśmy więc zastanowić się nad metodologią mikroprzestrzennych studiów lokalnych, zarówno w ramach takich dyscyplin naukowych, jak ekonomia, socjologia, geografia, ekologia, politologia, jak i w ujęciach interdyscyplinarnych.

Trzeba odpowiedzieć na pytanie, jak kształtuje się differencja specyfika studiów mikroprzestrzennych w porównaniu ze studiami mezo-, makro- i megaprzestrzennymi.

4. Polska lokalna jako przedmiot studiów interdyscyplinarnych

Podejmijmy próbę spojrzenia na następującą matrycę:

Przestrzenie Polski lokalnej	Nauki o Polsce lokalnej				
	przyrod- niczo- ekolo- giczne	ekono- miczne	socjo- -logiczne	poli- tyczne i prawne	antropo- logiczne
przyrodniczo- ekologiczna					
ekonomiczna					
społeczna					
kulturowa					
polityczna					

Oczywiście nie upieram się, że jest to najlepsza i jedyna matryca. Chodzi tylko o postawienie problemu, jak przejść od paralelnego do zintegrowanego działania przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych zajmujących się Polską lokalną. Jest to zagadnienie,

które próbowaliśmy dość nieskutecznie rozwiązać w ramach Diagnozy Stanu Gospodarki Przestrzennej Polski. Jesteśmy jednak w tej chwili w lepszej sytuacji niż w roku 1980, ponieważ dysponujemy już opublikowaną metodologiczną interpretacją studiów diagnostycznych, zawartych w Biuletynach KPZE PAN, a zwłaszcza w zeszytach 118, 123, 124 i 125.

5. Polska lokalna - dialektyka metody kartezjańskiej i metody systemowej

Krytycy obecnie przyjętych założeń metodologicznych badań nad Polską lokalną słusznie stwierdzają, że w pewnym sensie powtarzamy stare błędy, popełnione w Diagnozie. Są to błędy kartezjańsko-problemowo-intuicyjnego sposobu myślenia. Przyjmuję w pełni ten zarzut, podkreślając, że mimo wszystkich słabości, już kilka razy - w oparciu o tę receptę - przeprowadziłem pełny cykl badań naukowych od pomysłu do publikacji, a nawet wdrożeń. Niech moi krytycy opracują pełny systemowy kontrprojekt badań nad Polską lokalną na lata 1986-1990. Chciałbym wreszcie zobaczyć, jak metoda systemowa działa w praktyce wielkich, czy większych programów badawczych.

Byłoby niewątpliwie bardzo dobrze, gdybyśmy dysponowali dwiema pełnymi makietami programów badań nad Polską lokalną - makietą kartezjańską i makietą systemową.

6. Polska lokalna - dialektyka ścieżek analizy i ścieżek syntezy

Krytycy metody kartezjańskiej słusznie podkreślają, że w ramach tej metody dość kiepsko funkcjonuje mechanizm wzajemnego oddziaływania ścieżek analizy i ścieżek syntezy. Jest to jeden z kluczowych problemów metodologicznych badań nad Polską lokalną. Nie umiem w tej chwili przedstawić sensownych sugestii metodologicznych w tej sprawie.

7. Polska lokalna - dialektyka ujęć historycznych i prognostycznych

Czasem myślę, że teraźniejszość jest tylko niewielką smugą pomiędzy tym co było, a tym co będzie. Dlatego dialektyka badań diachronicznych nad Polską lokalną jest dialektyką ujęć history-

cznych i prognostycznych. Powstaje pytanie - jak określić granice historyczne tych badań i jak określić horyzonty prognostyczne tych badań. Oczywiście, najważniejszym metodologicznie jest problem integracji ujęć historycznych i prognostycznych.

8. Polska lokalna - dialektyka procesów poznawczych i wdrożeniowych

Jedną z fundamentalnych słabości polskich studiów regionalnych /nie tylko zresztą polskich/ jest przyjęcie milczącego założenia, że procesy poznania naukowego i procesy wdrożenia praktycznego przebiegają w zupełnie różnych kontekstach i układach. Wiele gorzkich doświadczeń przeszłości potwierdza słuszność tego założenia.

Trzeba jednak podjąć próbę zintegrowanego ujęcia procesów poznawczych i wdrożeniowych w badaniach nad Polską lokalną. Trzeba odpowiedzieć na pytanie, jakie wnioski metodologiczne i operacyjne wynikają z przyjęcia takiego stanowiska bez względu na to, czy jest to stanowisko realne, czy utopijne.

9. Wnioski realizacyjne

Sformułowałem osiem głównych problemów metodologicznych badań nad Polską lokalną. Oczywiście, nie jest to lista jedyna, czy ostateczna. Chodzi tylko o wywołanie dyskusji metodologicznej skoncentrowanej wokół listy około dziesięciu jasno sformułowanych problemów. Zwracam się jednocześnie do wszystkich uczestników badań nad Polską lokalną ze stanowczą prośbą, aby w terminie 14 dni doręczyli mi pisemny komentarz do mojej notatki. W ten sposób powstaną wstępne dyskusyjne notatki metodologiczne, które udostępnię wszystkim uczestnikom Konferencji w Białejewku.

Warszawa, 2 IV 1985 r.

Polska lokalna i samorząd terytorialny w warunkach reformy

1. W początku bieżącego roku została powołana nowa grupa tematyczna w ramach Problemu Międzyresortowego III-17 "Kultura polityczna społeczeństwa polskiego".

2. Nazwa nowopowołanej grupy tematycznej: "Polska lokalna i samorząd terytorialny w warunkach reformy". Koordynatorem jest prof. A.Kukliński, jego zastępcami dr G.Gorzelał i dr P.Dutkiewicz, funkcję sekretarza pełni mgr G.Bodnar.

3. Zakres prac grupy tematycznej został już sprecyzowany. Podstawowym celem jej działalności jest:

- zebranie i ocena bogatego dorobku nauk społecznych i przyrodniczych w zakresie badań nad układami lokalnymi
- przeprowadzenie kilku badań empirycznych /ankietowych/
- sformułowanie kierunków i zakresu prac na dalsze pięć lat w ramach ewentualnego problemu międzyresortowego.

4. Prace będą prowadzone w ośmiu grupach zajmujących się następującymi tematami /w nawiasach podano nazwiska i miejsce pracy kierowników grup/:

- Metodologia badań oraz organizacja i współpraca z praktyką /prof. Antoni Kukliński - Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW/
- Problemy gospodarki lokalnej /prof. Bohdan Gruchman - Akademia Ekonomiczna w Poznaniu/
- Problemy społeczności lokalnych. Procesy i determinanty przemian społeczności lokalnych w Polsce /doc.dr hab. Bronisław Misztal - Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW/
- Prawno-instytucjonalne problemy funkcjonowania władzy lokalnej /prof. Karol Sobczak - Wydział Zarządzania UW/
- Społeczno-polityczne problemy funkcjonowania władzy lokalnej /prof. Leszek Gilejko - Akademia Nauk Społecznych przy KC PZPR/
- Problemy ekologiczne w skali lokalnej /doc.dr hab. Andrzej Richling - Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW/

- Studia kompleksowe nad układami lokalnymi wybranych obszarów Polski /prof. Bohdan Jałowiecki - Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW/
- Inicjatywy, eksperymenty, wdrożenia /Wydział Zarządzania UW/.

5. W badaniach prowadzonych w grupie tematycznej będzie uczestniczyło około 50 uczonych pracujących w uczelniach wyższych /UW, UJ, UAM, Uniwersytet Wrocławski, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu/, placówkach PAN /IGiPZ, IRWiR, INE/, Akademii Nauk Społecznych przy KC PZPR.

6. W dniach 27-29 maja 1986 odbędzie się w Błażejewku koło Poznania konferencja naukowa poświęcona dyskusji osiągniętych wyników oraz kierunków prac przyszłych. W konferencji weźmie udział około 80 osób, w tym wielu przedstawicieli administracji państwowej i organów przedstawicielskich szczebla wojewódzkiego oraz miejsko-gminnego.

7. Przewiduje się wydanie w 1985 r. publikacji zwartej, zawierającej referaty konferencji w Błażejewku oraz najistotniejsze rezultaty przeprowadzonych w tym roku badań.

8. Już w bieżącym roku nawiązana zostanie ścisła współpraca międzynarodowa. Jednym z jej przejawów będzie uczestniczenie w ankietowych badaniach przedsiębiorstw "Technologies nouvelles et développement territorial" Groupe "Technologies Nouvelles et Espace" Paris, przy czym wszystkie materiały źródłowe zostaną opracowane w kraju.

Zofia DOBRSKA

Poniższe uwagi /bardzo "nieuczesane"/ dotyczą jedynie paru wybranych punktów. Nie czuję się kompetentna do oceny całości założeń metodologicznych programu, jeśli zaś chodzi o sam problem, to jego znaczenie jest tak oczywiste, że nie wymaga komentarzy.

ad.2. Wydaje mi się, że "development from below" mieści się raczej w interpretacji b/ niż a/. Nie polega on bowiem na "badaniu od dołu całokształtu problemów rozwojowych", a raczej na realizacji starego porzekadła "niech każdy czyni co każe duch boży, a całość sama się złoży". Aczkolwiek dla złożenia całości potrzebne jest "development from above", to jednak bez "development from below" nie ma ono szans realizacji.

Zakładam, że "Polska lokalna" traktowana będzie raczej w ujęciu b/.

Czy naprawdę układy lokalne występują dopiero w przestrzeni ponadgminnej? Sądzę, że to zależy od badanych zjawisk, niektóre z nich bowiem będą się "domykać bilansowo lub decyzyjnie" /s.3/ w skali gminy, a może nawet niżej. Podobnie możemy mieć do czynienia ze zjawiskami lokalnymi, charakterystycznymi dla całego województwa. Może źle interpretuję wyraz "regionalny", lecz wydaje mi się on pojęciem szerszym niż nasze województwa. Tych mamy 50, a regionów /czyli przestrzeni społeczno-gospodarczych o określonych cechach wyróżniających/ znacznie mniej. Określając szczegółowo przedmiot badań stwierdziłabym raczej, że dotyczyć one będą przede wszystkim przestrzeni ponadgminnej, zastrzegając sobie w ten sposób możliwość zarówno rozszerzania jak i zawężania tej przestrzeni.

Rozumiem, że przedmiotem badań będzie termin "lokalny" sensu stricto.

ad.3. Przyczyny dotychczasowych zaniedbań na odcinku badań mikroprzestrzennych nie dopatrywałabym się głównie w czynnikach natury pragmatycznej, lecz raczej merytorycznej. Po prostu w ciągu minionych 40 lat nie można było Polski lokalnej badać jako podmiotu /tj. pola autonomicznych działań/, lecz wyłącznie jako przedmiot /tj. przestrzeń na którą oddziałują działania zewnętrzne/. Było to niewątpliwie znacznie mniej pociągające poznawczo, nie przyciągało też badaczy zaangażowanych nie tylko w poznawa-

nie, ale i w kształtowanie rzeczywistości, ci ostatni bowiem skupiali swe zainteresowania na problemach interesujących szczególnie decyzyjne. Przecież fakt, iż grupa tematyczna dotycząca Polski lokalnej powstała teraz, a nie 5 czy 10 lat temu, nie został spowodowany większą dozą pracowitości, czy cierpliwości obecnych badaczy, lecz tym iż - przynajmniej w teorii - powstał samorząd terytorialny i funkcjonować zaczyna reforma gospodarcza. Dzięki temu Polska lokalna nabrała osobowości i zaczęła się stawiać wdziecznym i ważnym przedmiotem badań.

Może to zabrzmieć bardzo nienaukowo, ale sądzę iż "metodologii mikroprzestrzennych studiów lokalnych" /s.M/ nie da się wypracować inaczej niż w konkretnym działaniu, to znaczy analizując określone zjawiska. Dopiero wówczas okaże się, które z ogólnych metod właściwych poszczególnym dyscyplinom, dają się z powodzeniem zastosować dla wyjaśnienia charakteru tych zjawisk, które zaś są nieprzydatne i zastąpione być muszą innymi - i jakimi - metodami, będącymi *signum specificum* badań skali mikro.

Podobnie ma się sprawa z interdyscyplinarnością. Poszczególne przestrzenie Polski lokalnej wyliczone w macierzy w rzeczywistości zachodzą na siebie i w zależności od celu badawczego mogą być analizowane oddzielnie, bądź łącznie.

Idąc dalej tokiem rozumowania autora, który wskazuje na możliwość dwójakiej interpretacji terminu "lokalny", można by uznać, iż również termin "interdyscyplinarność" można pojmować dwójako, bądź jako:

a/ analizowanie poszczególnych "przestrzeni Polski lokalnej" z punktu widzenia różnych dyscyplin. W tym ujęciu przestrzeń ekonomiczna nie byłaby wyłączną domeną ekonomistów, gdyż musieliby oni uwzględnić pozaekonomiczne uwarunkowania funkcjonowania tej przestrzeni, jak również pozaekonomiczne efekty tego funkcjonowania, których określenie jest domeną innych dyscyplin,

lub jako: b/ analizowanie nie "przestrzeni" a "zjawisk", które często nie dają się wtłoczyć w określoną dyscyplinę, a tym samym z istoty rzeczy muszą być przedmiotem analizy interdyscyplinarnej /np. zjawisko takie jak "jakość życia w Polsce lokalnej"/.

Sądzę, że oba podejścia są płodne poznawczo, zaś o wyborze takiego a nie innego z nich będą decydować nie tyle względy metodologiczne, ile charakter problemu, który badacze mają rozwiązać.

ad.7. Nie czuję się kompetentna do wysuwania tu konkretnych sugestii, jednak myślę, że ta "niewielka smuga" teraźniejszości zawiera w sobie zakrzepłą przeszłość i że historyczne granice badań będą w pewnym stopniu determinowane właśnie potrzebą uwzględnienia tych historycznych zasłóści, które są niezbędne dla zrozumienia stanu obecnego. A to zależeć będzie zarówno od terenu badań /ziemie stare i odzyskane/ jak i ich przedmiotu. Bardziej szczegółowa analiza nie powinna jednak chyba przekraczać ostatniego 15-lecia i taki sam /maksymalnie/ horyzont objąć powinny badania prognostyczne. Z tym, że jeśli chodzi o te ostatnie to najważniejszym wydaje mi się określenie "założeń modelowych" dla różnych możliwych przyszłych ścieżek rozwojowych i ile z takich możliwych ścieżek powinny prognozy uwzględniać. Czy poza trzema ewidentnymi /ekstrapolacja istniejących trendów, nawrót do trendów dawnych oraz pełna realizacja reformy gospodarczej i samorządności terytorialnej/ przewidywać można jakieś procesy nowe jakościowo?

Stanisław M. KOCMOROWSKI

1. Określenie "Polska lokalna" u wielu osób budzi skojarzenia, nieco pejoratywne, z przedwojenną "Polską B"; u innych, nawiązyjących po wojnie do "makromyślenia" i zżytych z "gigantycznymi karzełkami" po prostu nie budzi zainteresowania. Wreszcie wielu zdaje sobie sprawę jak ogromną komplikacją w uproszczonym "agregatowym" myśleniu są rozliczne mikrokonsekwencje działań w skali makro. Cynicy uważają samorząd terytorialny za fikcję, a na pytanie "czym powinna być reforma gospodarcza?" każdy daje inną odpowiedź.

Tym niemniej "Polska lokalna" jest, istnieje i jest realną rzeczywistością; wiedza o niej jest skromna i częściej składają się na nią indywidualne wyobrażenia i życzenia niż prawda materialna.

2. "Układy lokalne działają w skali ponadgminnej i subwojewódzkiej, a więc - w dużym przybliżeniu - w skali dawnych powiatów" - i to jest trafne określenie; w szczególnym przypadku może być nim gmina. Bardzo trafnym jest wskazanie na "układy będące ... celowymi związkami gmin".

Sprawy "domknięcia" są mniej istotne bowiem układy lokalne z natury rzeczy są otwartymi i takimi muszą pozostać, a nawet - jeśli mają się rozwijać - powinno to wiązać się z poszerzeniem ich "otwarcia".

3. Sądzę, że pogląd A. Kuklińskiego na przyczyny zaniedbania badań mikroprzestrzennych w Polsce jest trafny. Przyczyny te mają może nawet szersze uzasadnienie, o którym wspominam wyżej. Poza tym są jeszcze inne przyczyny, jak np. "pustynia informacyjna", która jest konsekwencją celów, założeń i stylu pracy GUS, nastawionego na makro-informację. To samo dotyczy zresztą podsystemów gospodarczych pomimo, że - jakby się zdawało - przemysł i industrializacja były "oczkiem w głowie", ale przedmiotem zainteresowań była zagregowana informacja ilościowa, a nie np. indywidualna, dotycząca efektywności funkcjonowania.

Trudno jest natomiast zgodzić się na wymienianie "jednym tchem" różnych dyscyplin, a wśród nich geografii, w kontekście dyskutującego ujęcia interdyscyplinarne. Rzecz w tym, że geografia jako taka jest interdyscyplinarną ze swej natury. Należy tu raczej

wyjaśnić przyczynę dla której, pomimo istnienia geografii, zachodzi konieczność szukania innego ujęcia interdyscyplinarnego. Należy sądzić, że póki geografia tkwić będzie metodologicznie w tradycji kartezjańskiej, póty nie będzie ona zdolną do pełnienia funkcji interdyscyplinarnej.

4. Nie pierwszy raz muszę krytycznie odnieść się do koncepcji "różnych przestrzeni". Przestrzeń jest jedna, a w niej istnieje i funkcjonuje system społeczny - każdy konkretny system społeczny zajmuje pewien obszar litosfery umownie określony granicami politycznymi państwa /obszar ten często niesłusznie nazywa się "przestrzenią geograficzną"/. System społeczny jest tworem wieloaspektowym: można patrzeć na niego z punktu widzenia np.: przyrodniczo-ekologicznego, ekonomicznego, społecznego, kulturalnego, politycznego itp. Żaden z tych punktów widzenia nie jest ekskluzywnym - w tym sensie, że - da się ich rozgraniczyć /tzn., że "aspekty" nie są kryterium klasyfikacyjnym/.

Jestem również przeciwny macierzom /"matrycom"/, które nie poddają się formalnym procedurom analitycznym. Nota bene, macierz kojarzy dyscypliny /aspekty/ parami, a więc nie prowadzi do interdyscyplinarności wyjaśniającej kompleksowe zjawiska.

5. Analiza scenariuszowa jest w pełni opracowaną metodą badania systemów społecznych, przy pomocy której można badać zarówno cały system jak i jego część /będącą systemem, np. w myśl definicji Mesarovic'a - gmina oczywiście jest systemem/. Nie potrzeba tu kontrprojektu /tym bardziej, że nie ma projektu/, a jedynie adaptacji szczegółowo opisanej metody.

Nie biorąc udziału w przedmiotowym programie nie zastanawiałem się głębiej nad adaptacją metody scenariuszowej do potrzeb badania układów lokalnych. Sądzę, że sprawa jest prosta, bowiem przyjęte kryteria dekompozycji systemu w metodzie klasycznej, tzn. na szczeblu krajowym, odpowiadają potrzebom i możliwościom analizy układu lokalnego. Rzecz jasna przy podejściu systemowym - a taką jest analiza scenariuszowa - problem syntezy w ogóle nie istnieje; analiza jest kompleksową w każdej fazie.

6. Analiza scenariuszowa jest z natury diachroniczną i z badania przeszłości /diagnozy/ przechodzi do badania możliwych wariantów przyszłości /prognozy/, jest więc ujęciem ex definitione historycznym i prognostycznym.

7. Analiza scenariuszowa bada zachowanie się systemu realnego i zbudowanego na nim meta-systemu zarządzania oraz interakcji między nimi /m.in. reakcje systemu zarządzania na informacje o zachowaniu się systemu realnego i reakcje tego ostatniego na decyzje pierwszego/. Stąd element "wdrożeniowy" /decyzje/ jest wbudowany w procedurę analityczną.

Alicja KARIOWSKA-KAMZOWA

Dorota MATYASZCZYK

Przedstawiciele nauk humanistycznych mogą przedstawić swoje poglądy w odniesieniu jedynie do części postawionych pytań. Z natury rzeczy nie zabieramy głosu na temat funkcjonowania samorządu terytorialnego w warunkach reformy. Natomiast problem Polski lokalnej jest nam bliski. Terytorium państwa polskiego miało w ciągu tysiącletniej historii zmienne granice, ale podstawowy rdzeń pozostał stały od czasów jeszcze przedhistorycznych. "Polska lokalna" tworzyła się w procesie dziejowym, jej istnienie należy odczytać w przestrzeni historycznej i świadomości mieszkańców.

Pierwsze zadanie jest możliwe do wykonania w oparciu o istniejące materiały. Od studiów geografów historycznych poczynając a na Atlasie kultury polskiej /w druku/ kończąc. Należałoby przeprowadzić badania socjologiczne; nie wiemy jak funkcjonuje świadomość historyczna, także lokalna w pokoleniach dorastających w ostatnich dwudziestu latach, gdy problem zacierania się granic dzielnicowych i migracji ludności był zjawiskiem powszechnym w całym kraju.

Ujęcie zagadnienia należy odnosić nie do gmin czy dawnych powiatów /s. 9 /, ale do dzielnic historycznych, szczególnie tam, gdzie dziś jeszcze odczytać można ich istnienie. Na pewno wyznaczyć można granice Małopolski, Wielkopolski, Mazowsza czy Pomorza Gdańskiego. Podziały terytorialne dawnej Rzeczypospolitej były bardzo trwałe, pęknięcie wprowadziły rozbiory, dalsze zmiany nasze stulecie. W dawnych dzielnicach tkwią naszym zdaniem korzenie "Polski lokalnej". Zatem rozpocząć trzeba od ukazania ich dziejów: rozwoju terytorialnego /zmiana granic/, demograficznego, istoty stosunków gospodarczych /tu chronologie i konieczność cofnięcia się wstecz określić muszą ekonomiści - np. dla Wielkopolski będzie to 2 połowa XVIII w. - początek modernizacji rolnictwa/, specyfiki rozwoju społecznego w dawnych epokach. Następnie trzeba ukazać zapis tych dziejów w przestrzeni i jego funkcjonowanie we współczesnym społeczeństwie.

To ujęcie rozpatrywane w kategoriach czasu i przestrzeni trzeba w kolejnym etapie złączyć z rozpoznaniem zasobów przyrodniczo-ekologicznych. Także i te badania prowadzone są ponad współczesnymi podziałami administracyjnymi.

Na tak opracowany rdzeń można dopiero "nałożyć" siatkę współczesnej organizacji terytorialnej.

Porozumienia trzeba będzie budować /s.AQ/ między województwami lub ich częściami. Wizje rekonstrukcji gospodarczej dzielnic historycznych stworzoną w oparciu o lokalne zasoby i społeczne możliwości trzeba będzie wprowadzić do praktyki dwoma drogami: zapewniając trwałość przez decyzje władz centralnych "wdrożyć" na tzw. szczeblach lokalnych - ale równocześnie umiejętnie zabiegać o jej zaakceptowanie przez społeczności miejscowe. Ludzie muszą taką wizję uznać za własną. Dopiero wtedy można uruchomić energię, o której wyzwolenie chodzi twórcom tego programu.

W Wielkopolsce mamy od dawna sprawdzone metody jednoczenia społeczeństwa wokół celów gospodarczych. Jednak w praktyce społeczno-gospodarczej po II wojnie światowej nie korzystano z nich, ani nie nawiązywano do nich.

Badania nad "Polską lokalną" spełnią zadanie jeżeli stworzą podstawy dla planowania społeczno-gospodarczego w przestrzeni ujmowanej nie tylko w odniesieniu do zasobów surowcowych i rozmieszczenia siły roboczej, ale przestrzeni rozumianej w kategoriach ekologicznych, historycznych, uwzględniającej zróżnicowanie terytorialne społeczeństwa ukształtowane w procesie dziejowym.

Wprowadzenie badań historycznych /w rozumieniu wielu dyscyplin szczegółowych/ do programu "Polski lokalnej" uważamy za konieczne, choć w tekście A.Kuklińskiego nie powiedziano tego wyraźnie. Pozwolą one ująć specyfikę lokalną w sposób głębszy niż powierzchowne wrażenia czy obiegowe pojęcia. Przyniosą rozpoznanie majątku zawartego w obiektach i ich zespołach - określających materialnie przestrzeń historyczną. Wytlumaczą typ zachowań społecznych odrębnych na wyznaczonych terenach.

Na s.42 autor omawianego referatu zwraca uwagę, że: "dość kiepsko funkcjonuje mechanizm wzajemnego oddziaływania ścieżek analizy i ścieżek syntezy". Z naszego punktu widzenia największą trudność widzimy w dostosowaniu przewidywanych wyników naszych badań do informacji statystycznych ujętych we współczesnych podziałach administracyjnych. Te ostatnie są punktem wyjścia analiz ekonomicznych, demograficznych, etc. Ten próg trzeba będzie pokonać, bowiem "Polska lokalna" jako różnorodna rzeczywistość społeczna nie ukształtowała się z nowym podziałem terytorialnym.

Wbrew autorowi sądzimy, że nie zawierały ją dawne powiaty, choć ta struktura administracyjna ma bardzo stare korzenie. Będzie trzeba wyodrębnić jednostki znacznie szersze. Mamy jednak nadzieję, że będzie to również potrzebne nie tylko przedstawicielom nauk przyrodniczych ale także i ekonomicznych.

Ujęcie całego problemu w odniesieniu do Polski jako całości w najbliższym pięcioleciu przekracza nasze możliwości. Szczegółowy program badań sformułowaliśmy w tekście referatu, który przedstawiony będzie w Białejewku.

Michał KULEZA

1. Problemy metodologiczne

Wydać się, że przy szerokim zasięgu poznawczym oba wymienione podejścia interpretacyjne muszą znaleźć zastosowanie. Wyraźnie widać to w charakterystyce kierunków wskazanych w "Syntezie badań ...". Oto dla badań urbanistycznych, geograficznych, socjologicznych, antropologicznych i historycznych punktem wyjścia jest zawsze określony fragment przestrzeni /urbanistycznej, geograficznej, społecznej itp./. Dla badań prawno-instytucjonalnych inaczej - przedmiotem badań jest zespół norm prawnych /ogólnych, a nie lokalnych/, który stwarza warunki takie lub inne, lepsze lub gorsze dla funkcjonowania układów lokalnych jako kategorii ogólnej i każdego układu lokalnego z osobna. Kryterium jest tu przydatność, korzystność określonego zespołu norm dla funkcjonowania układu lokalnego, a nie ten układ jako taki. Punktem wyjścia jest pojęcie interesu lokalnego, cokolwiek to pojęcie miało by znaczyć. Takie spojrzenie leży u podstaw owych badań "od dołu" w sferze prawno-instytucjonalnej. Kryterium to nie zawsze da się zastosować w tych dziedzinach badań, w których przedmiotem procesu poznawczego jest ów lokalny "kawałek rzeczywistości" per se.

Normy prawne dotyczące układów lokalnych tworzą także swoją "przestrzeń" dla Polski lokalnej, przestrzeń instytucjonalną, której zabrakło w matrycy na s.11.

Proponując w toku wstępnych prac nad koncepcją metodologiczną badań "Polski lokalnej" podejście o d d o ł u miałem na uwadze przede wszystkim zmianę badawczego punktu widzenia, co istotne jest - jak sądzę - głównie w naukach społecznych. Obiektywizacja wyników badań w tych naukach jest zawsze pozorna /prawie zawsze/, a to dlatego, że przedstawienie stanu istniejącego /diagnoza/ niczego jeszcze nie wyjaśnia, o ile nie zostanie skonfrontowane z przyjętymi kryteriami "dobra" i "zła", "prawidłowości" i "patologii". W badaniach prawno-instytucjonalnych kryterium tym - jak dotychczas - były prawie zawsze kategorie tak lub inaczej rozumianego "interesu ogólnospołecznego", a potrzeby i interesy społeczności terytorialnych traktowano często jako wyraz lokalnych partykularizmów, w pejoratywnym rozumieniu tego pojęcia. Stąd system norm prawnych budowano i buduje się w intencji, że z wyższego szczebla władzy widać zawsze "lepiej".

Wbrew oczywistym asocjacjiom semantycznym badania "Polski lokalnej" wcale nie muszą polegać na analizie "przestrzennej". Przestrzeń, czy raczej - przestrzenie, bo jest ich wiele, zgodnie z matrycą, wyznaczają tylko ramy, w których występują zjawiska lokalne. Chodzi o badania interdyscyplinarne, w ramach których jednak poszczególne dziedziny nauki i metodologii badań nie zatracą swoich właściwości na rzecz jakiegos "supranauki". Wspólny musi być cel /pytania badawcze/ i podejście /kryteria oceny, o czym wyżej/.

2. Problematyka badań

Jako przykład badań niewątpliwie należących do nurtu "Polski lokalnej" pozwalam sobie podać te które prowadzone są w ramach Problemu Węzłowego 11.10, którego koordynatorem jest Instytut Gospodarki Narodowej. W VI Grupie Tematycznej tego problemu kierowanej przez Profesora Jerzego Regulskiego prowadzi się od 1982 r. badania pt. "Środki i narzędzia działalności gospodarczej władz terenowych". W ramach tej Grupy tematycznej działa Zespół Prawny, którego pracami mam zaszczyt kierować. Opracowania Zespołu prezentowane są corocznie w poszczególnych tomach publikacji pt. "Model władzy lokalnej w systemie reformy gospodarczej" /I - 1982, II - 1983. III - 1984 akurat opublikowany, IV - 1985 w przygotowaniu, V - 1985 raport z badań, planowany na jesień 1985 r./. Ponadto w ramach prac Zespołu przygotowano bibliografię prawniczą samorządu terytorialnego /w druku, Ossolineum/.

Nie potrafię powiedzieć obecnie, czy badania te będą kontynuowane w następnej pięcioletce w ramach zlecenia Instytutu Gospodarki Narodowej.

Elżbieta GOLEMBSKA

Inicjetywa podjęcia badań nad Polską lokalną, wydaje się być niezwykle cenna z dwóch zasadniczych, równie istotnych powodów. Pierwszy z nich wynika z naturalnych konsekwencji prowadzenia badań przestrzeni gospodarczej naszego kraju. W wyniku prac nad "Diagnozą stanu zagospodarowania kraju", ukształtowały się takie nurty badawcze, które w swych założeniach służyć miały powstaniu nowych metod badań gospodarki przestrzennej. W ramach Problemu Międzyresortowego I.28, stworzono zatem obszerny arsenał metodyczny studiów makro i mezzoprzestrzennych. Te dopiero winny być punktem wyjścia dla studiów mikroprzestrzennych.

Dlatego w tym miejscu pozwolę sobie nie zgodzić się z twierdzeniem A.Kuklińskiego, który sądzi, że studia lokalne są wyraźnie zaniedbane. Przestrzegając konwencji prowadzenia badań od ogółu do szczegółu, zachowując troskę o merytoryczną czystość tworzonych metod, winniśmy wpierw "z lotu ptaka" dostrzec co warto i w jaki sposób badać "na ziemi". Nadto, dokonując obserwacji całości problemów możemy bez groźby popełnienia większych błędów stwierdzić, które części całej zbiorowości należy wnikliwie zbadać.

Drugim ważnym powodem podjęcia tego typu badań, przynajmniej dla mnie jako ekonomisty, jest pilna potrzeba zbadania funkcjonowania lokalnej przestrzeni ekonomicznej w warunkach reformy gospodarczej. Tak mało wiemy o rzeczywistych systemach organizacji przestrzennej jednostek gospodarczych w regionach, o realnych możliwościach wpływu samorządu terytorialnego na podejmowanie ważnych decyzji inwestycyjnych w tych regionach, że badania prowadzone w tym kierunku są szansą poprawy efektywności gospodarowania przestrzenią a zwłaszcza mikroprzestrzenią.

Przez wiele ubiegłych lat, zarówno parametryczny, jak i nieparametryczny system zarządzania zdominowany był przez układy branżowo-resortowe przy znikomym uwzględnieniu specyfiki danego regionu. Podjęcie więc studiów mikroprzestrzennych stwarza możliwość wyrównania proporcji w zakresie określenia stref wpływu interesów branżowych i lokalnych. W tym kontekście, interpretacja terminu "Polska lokalna", jako przedmiot badań, sprowadzać się winna do studiów "development from below", jako fragmentu obiektywnej rzeczywistości określanej mianem lokalnej. Stąd nie rozdzielałabym a łączyła ze sobą te określenia, które prezentuje A.Kukliń-

ski w punktach /a/ i /b/ definicji Polski lokalnej.

Przedstawiona matryca badania Polski lokalnej, jako przedmiotu studiów interdyscyplinarnych jest, jak się wydaje, jedyną drogą do stworzenia zintegrowanego działania przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, chociaż wymaga znacznego uszczegółowienia w kierunku nakreslenia ścisłych związków merytorycznych pomiędzy poszczególnymi naukami o Polsce lokalnej. Związki takie winny mieć charakter sprzężeń zwrotnych, tak aby w ścisłej współpracy ze sobą studia interdyscyplinarne były rzeczywiście metodycznie zintegrowane.

Konsekwentnie do przyjętej matrycy badań Polski lokalnej i ich interdyscyplinarnego charakteru, metoda systemowa wydaje się być najbardziej stosowna dla przyjętego programu badań. Należy zaznaczyć, że jak do tej pory, metoda systemowa nie doczekała się pełnego zastosowania i wykorzystania zarówno w prowadzonych badaniach, jak i we wdrożeniach wyników tych badań. Dlatego obiekcje A.Kuklińskiego w tym względzie nie są bezpodstawne. Ze względu jednak na fakt iż w ramach metody kartezjańskiej, jak twierdzi A.Kukliński "dość kiepsko funkcjonuje mechanizm wzajemnego oddziaływania ścieżek analizy i ścieżek syntezy", rezygnując z tej metody, przynajmniej w badaniach ekonomicznych, za właściwą należy uznać metodę systemową. Drogą analizy a potem syntezy systemowej można dojść do kompleksowych rozwiązań w proponowanych zaleceniach wdrożeniowych.

Warunkiem powodzenia zastosowania metody systemowej na kanwie matrycy studiów interdyscyplinarnych Polski lokalnej jest podjęcie próby zintegrowanego ujęcia procesów poznawczych i wdrożeniowych. Już z samych swych założeń metodycznych badania mikroprzestrzenne winny w swych wynikach sprowadzać się do rozwiązań wdrożeniowych.

Znaczny stopień szczegółowości prowadzonych badań wyznacza granice historyczne i horyzonty prognostyczne tych badań. Tak więc badania powinny dotyczyć rozwiązań długookresowych, na tle których określić należy konkretne zadania wdrożeniowe, przygotowane do realizacji w krótkich okresach 3- albo 5-letnich.

Proponuję podjęcie pracy w ramach Problemu "Polska lokalna i samorząd terytorialny w warunkach reformy, której tytuł można sformułować następująco: "Funkcje samorządu terytorialnego w kształtowaniu rynków towarowych i rynku usług transportowych w Makroregionie Środkowo-Zachodnim". Zakres przestrzenny pracy obejmowałby wszystkie związki gmin wchodzące w skład Makroregionu Środkowo-Zachodniego.

Agnieszka MYNIO

1. Pytanie o istnienie Polski lokalnej wydaje się mieć czyśto retoryczny charakter. Dotyczy to zarówno układów lokalnych, w których funkcjonuje każdy członek społeczeństwa, jak i układów utożsamianych w przybliżeniu z dawnymi powiatami. Pierwsze z nich nie wymagają dowodów na swe istnienie, natomiast istnienie drugich zostało dowiedzione m.in. w pracach M. Najgrakowskiego dotyczących delimitacji układów lokalnych /por. pracę w tym tomie/.

2. Ta dwojaka interpretacja pojęcia "lokalności" powinna znaleźć odzwierciedlenie w podejmowanych badaniach. Pierwszy zakres pociąga za sobą konieczność badań w wielu przekrojach - wiejskich, gminnych, ponadgminnych, miejskich, a także wojewódzkich. Drugi z nich dotyczy jedynie skali ponadgminnej, a zarazem subwojewódzkiej. Jest to część wspólna dla obu ujęć.

W dotychczasowych badaniach poświęcano przede wszystkim uwagę układowi lokalnym w pierwszym rozumieniu, przy czym jedynie sporadycznie odnosiły się one do nie istniejących formalnie od 1975r. układów powiatowych. Wydaje się, iż tym układom należy nadać priorytet w badaniach.

Całą istniejącą wiedzę na temat Polski lokalnej należy postrzekać jako zbiór wejściowy, który w trakcie badań będzie uzupełniany i transformowany. Kluczem do tego zbioru powinna stać się szczegółowa bibliografia, której opracowanie wydaje się niezbędnym elementem prowadzonych obecnie prac nad metodologią badań.

3. Polska lokalna rozumiana jako układ pośredni między gminą a województwem nie znajduje odzwierciedlenia w istniejącym obecnie podziale administracyjnym kraju, a co ważniejsze nie współgra z nim. Typowy obszar układu lokalnego pozostaje pod wpływem kilku podziałów funkcjonalnych właściwych dla kilku województw. Różnorodne funkcje rozłożone są pomiędzy różne ośrodki, w związku z czym nie jest możliwe racjonalne zaspokojenie potrzeb mieszkańców jakiegos terenu.

Polska lokalna powinna znaleźć się w centrum zainteresowania dyskusji nad reformą podziału administracyjnego kraju, a domknięte układy lokalne winny stać się jednym z kryteriów tego podziału.

4. Jeden z przejawów funkcjonowania Polski lokalnej - samorząd terytorialny ma swój prawny odpowiednik w Ustawie z 20 lipca

1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Prowadzone badania powinny m.in. konfrontować Ustawę z "rzeczywistością lokalną". Ważne jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie o sposób realizacji przepisów i zadań postawionych w Ustawie, a także na pytanie o prawidłowość ich sformułowania w kontekście możliwości i potrzeb społeczności lokalnych. Ze względów poznawczych i pragmatycznych trzeba dążyć do uchwycenia zmian w funkcjonowaniu układów lokalnych, jakie powinny mieć miejsce po wejściu w życie wspomnianej Ustawy. Jeśli wyniki tej obserwacji okażą się negatywne, a więc nowa Ustawa nie stworzyła szansy na dokonanie się zmian, wyłoni się przed badaczami nowe zadanie - postawienia konkretnych wniosków o nowelizację Ustawy.

5. Sporadyczność podejmowania w literaturze tematu Polski lokalnej jest niezaprzeczalnym faktem. Dowodzi tego np. analiza wydawnictw Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju P.A.N. Dominuje w nich problematyka makro- i mezzoprzestrzenna. Rzadko poruszane są zagadnienia w skali mikro. Przy tej okazji nie mówi się jednak o aspekcie "lokalności" sensu stricto.

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać, jak się wydaje, w differentia specifica studiów mikroprzestrzennych w porównaniu ze studiami w innej skali. Różnica istnieje już w samym obiekcie badawczym i jego charakterze. Jest on w mniejszym stopniu dostępny dla badacza niż jakikolwiek inny obiekt. Musi podlegać bowiem obserwacji bezpośredniej wiążącej się z wyjazdami w teren. Łatwiejsze zadanie przedstawia badanie układów, dla których gromadzone są dane przez statystykę ogólnokrajową. Barierą jest również konieczność bezpośredniego kontaktu z członkami społeczności lokalnych. Jest to bariera podwójna związana z jednej strony z przełamaniem nieufności poszczególnych osób, a z drugiej z nadaniem waloru obiektywności uzyskanym informacjom. Można by powiedzieć, iż badania Polski lokalnej wymagają wyjątkowych predyspozycji samych badaczy.

Następnym charakterystycznym elementem tych badań, przy założeniu objęcia nimi całego kraju, jest ich ogromna pracochłonność. Nie należy jednak uciekać od zbadania wszystkich 49 województw, ale po dokonaniu wstępnego rozeznania przeprowadzić selekcję, pozostając przy wyborze jednego układu lokalnego charakterystycznego dla każdego z regionów.

6. Całkowite przeciwstawienie metody kartezjańskiej metodzie systemowej w podejmowanych badaniach nie wydaje się słuszne. Zwolennicy każdego z podejść, jeśli nie są skrajnymi ortodoksami, uważają przecież ich wzajemne związki. Metoda kartezjańska, opierając się na intuicji, pozwala na zgromadzenie wiedzy podstawowej. Dedukcja jest sposobem na jej wykorzystanie do wyprowadzenia twierdzeń, wykrycia prawidłowości. Należy przy tym pamiętać o zaleceniu Kartezjusza, "by prowadzić swe myśli w porządku, poczynając od przedmiotów najprostszych i najdostępniejszych poznaniu i wznosić się po trochu, jakby po stopniach, aż do poznania przedmiotów bardziej złożonych, przyjmując porządek nawet wśród tych przedmiotów, które bynajmniej z natury swej nie wyprzedzają się wzajemnie".¹ Idea myślenia całościowego nie była Kartezjuszowi obca. Wskazywał on na konieczność całościowego spojrzenia na tworzone ciągi dedukcyjne.

W prowadzonych badaniach taki sposób widzenia całościowego może wydawać się, jednak, niewystarczający. Zalecenie, "by dzielić każde z badanych zagadnień na tyle części, na ile by się dało i na ile byłoby potrzeba dla najlepszego ich rozwiązania"², jest tylko jednym z elementów metody. Jej rozwinięcie daje podejście systemowe, którego ideę można ująć w niezmiennie aktualnym, choć strywalizowanym, stwierdzeniu Arystotelesa, że "całość to więcej niż suma części". Metoda systemowa nie ucieka od intuicji, dedukcji i sięgania w punkcie wyjścia po najprostsze układy, ale traktuje obiekty badawcze jako "zbiór elementów pozostających we wzajemnych relacjach"³. Nie wystarczy, więc, jedynie wybór niektórych z tych elementów i niektórych relacji. Trzeba badać obiekt jako system powiązany z otoczeniem, którego funkcjonowanie zależy od jego struktury i organizacji. W tym tkwi przewaga ^{racjonalna} systemowego nad kartezjańskim.

W przeciwieństwie jednak do drugiego, pierwsze wymaga bogatych studiów teoretycznych i empirycznych już na etapie definiowania obiektu badania. W następnym etapie dochodzi konieczność wy-

1/ R.Descartes, Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach, PWN, Warszawa 1981, s.22-23.

1/ Ibidem, s. 22.

2/ L.V.Bertalanffy, Ogólna teoria systemów, PWN, Warszawa 1984, s. 86.

krycia jego pełnej złożoności. W rezultacie okazuje się często niemożliwością zbadanie tak złożonych całości. Badania trzeba ograniczyć do wybranych elementów i relacji, na co zazwyczaj wskazywano już intuicyjnie. Ta skomplikowana procedura systemowa zbliżona w rezultatach do metody kartezjańskiej zdaje się przemawiać z kolei na korzyść tej drugiej.

7. Synteza badań nad Polską lokalną będzie musiała prawdopodobnie opierać się z konieczności na wynikach uzyskanych przy wykorzystaniu metody kartezjańskiej. Nie wydaje się jednakże niemożliwe, by wyniki tych badań uogólnić stosując podejście systemowe. Trafny sposób przeprowadzenia takiej syntezy wskazał W.Świtalski^{4/} w pracach nad Diagnozą stanu gospodarki przestrzennej Polski. Powodzenie takiego sposobu syntetyzowania może zapewnić dopiero powołanie w odpowiednim czasie /możliwie szybko/ zespołu zajmującego się wyłącznie tymi sprawami. Opierając się na wynikach prac cząstkowych poszczególnych zespołów badawczych, zespół ten już w trakcie badań poszukiwałby właściwych ścieżek syntezy, wskazywał na luki informacyjne i niedociągnięcia metodyczne, a tym samym określał stan potrzeb z punktu widzenia opracowywanej syntezy w stosunku do zespołów badawczych. Powołanie zespołu syntezy po zakończeniu badań postawi go przed faktami dokonanymi i stworzy sytuację przymusową opracowania jedynie syntez cząstkowych.

8. Spojrzeniu na historię Polski lokalnej musi towarzyszyć cel uchwycenia tendencji rozwojowych. Tylko spełnienie go zagwarantuje przejście do etapu prognozowania. Wartością badań powinno być stworzenie kilku wariantów prognoz, nie tylko przy założeniu kontynuowania dotychczasowych trendów w niezmiennych warunkach. Właściwe dla zjawisk społecznych przewidywane zmiany muszą znaleźć odzwierciedlenie w tych prognozach.

9. Szczególne miejsce w badaniach nad Polską lokalną powinna zająć problematyka gospodarki przestrzennej. Chodzi o zbadanie relacji między tymi dwoma układami, a przede wszystkim oddziaływania społeczności i władz lokalnych na gospodarowanie własną przestrzenią z punktu widzenia jego skuteczności. Do udowodnienia pozostaje

^{4/} W.Świtalski, Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski /podstawy metodologiczne iścieżki syntezy/ /w:/ Biuletyn KPFZK PAN, z. 124, s. 50-76.

hipoteza o konieczności pozostawienia w gestii lokalnej decyzji np. odnośnie działań lokalizacyjnych na danym terenie.

10. Odrębną kwestią jest włączenie do studiów porównań międzynarodowych. Ważne byłoby sięgnięcie po doświadczenia krajów, w których funkcjonowanie układów lokalnych ma swoją długoletnią tradycję. Takim krajem jest np. Austria. Przyjrzenie się austriackim krajom związkowym, a przede wszystkim gminom w ich podwójnej roli - samorządowej i ogólnopanstwowej mogłoby być interesującym przyczynkiem do polskich obserwacji. Szczególnie ciekawe z naszego punktu widzenia jest rozwiązanie problematyki planowania przestrzennego i udziału w nim układów lokalnych. Podobnych przykładów należy szukać również w innych krajach.

11. Jeśli idzie o sferę aplikacyjną, należałoby już obecnie pomyśleć o mechanizmach przenikania wyników badań do świadomości społecznej - zarówno społeczności i władz lokalnych, jak i władz centralnych, a także do świadomości szerokich kręgów naukowców.

12. Badając problemy Polski lokalnej trzeba pamiętać, iż powinna im towarzyszyć taka sama postawa, jak wobec innych problemów społecznych, a więc należałoby:

a/ ujmować je jak obiektywne zjawiska, tzn. istniejące niezależnie od woli badającego i teorii naukowych;

b/ badać w sposób wolny od lęku przed wynikami badań oraz wolny od uproszczeń dotyczących zwłaszcza ich przyczyn i uwarunkowań;

c/ rozpatrywać je jak zjawiska uwarunkowane całym zespołem przyczyn oraz modyfikowane przez inne, współwystępujące z nimi zjawiska i procesy występujące w danym społeczeństwie /.../;

d/ pamiętać o tym, że każdy problem społeczny ulega przeobrażeniom i powoduje przeróżne konsekwencje, rzutując swoje na kształtowanie się życia społecznego i świadomości ludzi⁵.

Efekty badań związane są z umiejętnością działania sine ira et studio.

5 J. Sztumski, Wstęp do metod i technik badań społecznych, PWN, Warszawa 1984, s. 35.

Krzysztof PUCHALSKI

Do początku lat osiemdziesiątych społeczeństwo w naukach społecznych w naszym kraju było z reguły traktowane jako homogeniczne, bezkształtna masa¹. Podejście takie charakteryzowało również wszelkie badania regionalne, koncentrujące się przeważnie na analizie funkcjonalnych współzależności pomiędzy różnymi jednostkami przestrzennymi, w których człowiek traktowany był przedmiotowo jako jedna z wielu rzeczy występujących w przestrzeni geograficznej. Dlatego z uznaniem należy powitać inicjatywę A.Kuklińskiego podjęcia badań nad problemami Polski lokalnej, która powinna być w pewnym sensie przeciwstawieniem dla Polski centralnej, jednolitej i wolnej od sprzeczności oraz jakiegokolwiek partykularyzmu. Polska lokalna jest bowiem tym obszarem obiektywnej rzeczywistości, w którym ścierają się ze sobą interesy różnych grup społecznych, niedostrzegane bądź też eliminowane na wyższych szczeblach agregacji. Jest obszarem dotychczas nie poddawanym głębszej analizie naukowej, jak też, co należy uznać za najistotniejsze, tym wycinkiem dynamicznego świata, w którym toczy się życie człowieka, a więc kształtującym jego potrzeby i postawy.

W związku z tym należy podkreślić, że program badawczy Polski lokalnej nie powinien ograniczać się do badań mikroprzestrzennych, albowiem wtedy "lokalność" będzie wynikała jedynie ze stopnia dezagregacji przestrzennej i w gruncie rzeczy będzie ją można traktować kompatybilnie z ujęciami makro- i mezzoprzestrzennymi. Specyfiką badań powinny być tutaj nie powierzchownie jednostek przestrzennych lecz problemy badawcze, przejawiające się w stawianiu odmiennych pytań wobec rzeczywistości. Z przykrością należy stwierdzić, że takich nowych pytań do tej pory nie postawiono zbyt wiele. Wynika to być może z niejednoznaczności rozumienia samego terminu "Polska lokalna" jak też, co może budzić pewne zdziwienie choć logicznie z tym się wiąże, z dziedzictwa dotychczasowych badań mikroprzestrzennych. Zjawisko to można było zaobserwować szczególnie wyraźnie w trakcie spotkań panelowych /prowadzonych wiosną 1985 r. na Uniwersytecie Warszawskim/ poświęconych poszczególnym nurtom

¹ Znamienne jest, że z takim podejściem stykamy się także w socjologii marksistowskiej /np. W.Wesołowski, Klasy, warstwy, władza, PWN, Warszawa 1980/, zdaniem której społeczeństwo socjalistyczne musi być uwolnione od występowania jakichkolwiek antagonistycznych sprzeczności interesów. Można tutaj dodać, że życie chyba już dostatecznie zweryfikowało takie teorie.

badawczym Polski lokalnej, podczas których okazywało się, że prawnicy czy socjologowie już od wielu lat prowadzą badania nad Polską lokalną. Takie traktowanie problemu może doprowadzić do powstania w przyszłości wielu odrębnych, nie powiązanych ze sobą opracowań, które łączyć będzie jedynie mikroskala ujęcia i wspólny sztyd.

Niebezpieczeństwo równoległego działania przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych zajmujących się tym tematem nie zniknie, dopóki nie zostanie jasno sformułowany naczelný problem badawczy, precyzujący wyraźnie zakres terminu "Polska lokalna". Sytuacja, jaką mamy w tej chwili, grozi powieleniem tego co stało się z interdyscyplinarnymi studiami regionalnymi. Siłą przebicia badań nad Polską lokalną może być zintegrowanie przedsięwzięć wszystkich zainteresowanych tematem dyscyplin naukowych na rozwiązywaniu wyraźnie sformułowanych problemów. Dlatego wydaje się, że przed podjęciem konkretnych badań należy rozbudować teoretyczną osnowę "Polski lokalnej", gdyż liczenie na to, że powstanie ona w trakcie równoległych badań empirycznych może okazać się przykrym złudzeniem.

Słabość teoretyczna Polski lokalnej zawiera się w tym, co A.Kukliński określił enigmatycznie jako "dialektykę metody kartezjańskiej i metody systemowej". Koncepcji tej brakuje bowiem odpowiedniej filozofii, gdyż należy pamiętać, że "myśl naukowa nie rozwija się w próżni, lecz w ramach pewnego zespołu poglądów, zasad fundamentalnych, przekonań aksjomatycznych traktowanych zazwyczaj jako filozoficzne¹. Filozofię taką posiada właśnie nurt systemowy.

Na marginesie tego problemu wypada podkreślić, że podejście systemowe nie zdało praktycznego egzaminu w analizie zjawisk i procesów społeczno-ekonomicznych, gdyż teoria ta, pierwotnie skonstruowana w biologii, nie była w stanie uchwycić całej kompleksowości działania systemu społeczno-ekonomicznego. Poza tym teoria systemów zniewalała człowieka czyniąc go "zabawką w rękach bogów". Dlatego nie uważałbym za wadę obecnego etapu prac przyjęcia "kartezjańsko-problemowo-intuicyjnego" sposobu myślenia, gdyż w nim właśnie widzę przewagę nad podejściem systemowym. Jest to podejś-

¹ A.Koyre, Etudes d'histoire de la pensée philosophique Paris 1961. Cytat za S.Amsterdamski, Między doświadczeniem a metafizyką, Warszawa 1973.

cie heurystyczne, najstosowniejsze w obecnej sytuacji, charakteryzującej się poszukiwaniem nowych rozwiązań. Jednakże nawet ono nie zwalnia nas od przyjęcia pewnych podstaw teoretycznych wyznaczających cele i zakres procesu badawczego.

Warto również w tym miejscu zastanowić się głębiej nad koncepcją paradygmatowego ujmowania dziejów polskich studiów regionalnych. Wprawdzie A.Kukliński zastrzega się, że paradygmat w jego ujęciu jest tylko zespołem pytań kierowanych pod adresem obiektywnej rzeczywistości oraz zespołem sposobów i metod udzielania odpowiedzi na te pytania /zob. Biuletyn KPZK z. 118/, to jednak nie oznacza, że takie podejście jest niezgodne z wersją Kuhna. Problem tutaj tkwi w kwestii, czy nauka rozwija się w sposób kumulacyjny, czy też skokowy, tworząc kolejne paradygmaty. Wydaje się, że eksponowanie paradygmatowej wersji historii studiów regionalnych może zniechęcać do współpracy przedstawicieli innych nurtów badawczych. Z drugiej strony takie podejście może blokować przepływ doświadczeń i informacji, co nie byłoby wskazane, chociażby ze względu na niekwestionowane osiągnięcia drugiego paradygmatu. Być może słuszniej byłoby mówić tutaj o różnych nurtach badawczych, co jest o tyle wskazane, że jak dotąd w polskich badaniach regionalnych nie zbudowano w pełni żadnego spójnego paradygmatu w ujęciu kuhnowskim. Takie postawienie sprawy umożliwiłoby zwiększenie stopnia otwarcia Polski lokalnej na inne programy badawcze. Nie wpłynęłoby to na utratę swoistości prowadzonych badań, jeśli punktem wyjścia w nich będą nie ujęcia przedmiotowe a problemowe.

Jednym z nurtów mogących zintegrować badania nad Polską lokalną jest szeroko rozumiana teoria gier. Zastanawiające jest, że do tej pory w dyskusjach nad "lokalnością" nie zwrócono na nią większej uwagi. Nie występuje ona również wśród wymienionych przez A.Kuklińskiego nurtów badawczych trzeciego paradygmatu badań regionalnych. Tymczasem obecnie obserwuje się w naukach społecznych, i nie tylko społecznych, powszechny zwrot od determinizmu ku probabilizmowi, a ten ostatni to nic innego jak gra. W najogólniejszej definicji o grze mówi się wtedy, gdy nie można jednoznacznie określić wyników jakiegoś procesu. Teoria gier jest warta uwagi alternatywą podejścia systemowego. Pamiętać przy tym trzeba, że każda gra posiada pewne reguły opisujące sposób rozgrywki. W świecie atomów będą to odpowiednie prawa fizyczne, zaś w systemach

społeczno-ekonomicznych najczęściej uwarunkowania prawno-instytucjonalne czy społeczne. Traktowanie decyzji przestrzennych jako wyników "gier przestrzennych" stworzyłoby nowe perspektywy dla badań interdyscyplinarnych nad Polską lokalną. W takim rozumieniu niegospodarność, nieefektywność, irracjonalizm działania i wszelkie inne -izmy nie wynikają z bezduszności i niekompetencji aparatu biurokracji czy braku dobrej woli u decydenta z centrum, lecz są rezultatem istniejących reguł gry, którym musi się podporządkować zarówno urzędnik z centrum jak i radny gminny. Dlatego w badaniach nad Polską lokalną interesujące byłoby przeanalizowanie przeszłych, obecnych i ewentualnie przyszłych reguł gry, warunkujących procesy i zjawiska zachodzące w społecznościach lokalnych. Umożliwiłoby to być może również skonstruowanie systemu reguł umożliwiających optymalne wykorzystanie posiadanych zasobów. Ostatnie jest o tyle istotne, że gry rozgrywane w systemach społeczno-ekonomicznych są najczęściej tzw. grami o sumie zerowej, czyli najlepsze wyniki osiąga się w nich przy współpracy grających. Rozwiązania takie miałyby już duże znaczenie praktyczne dla wszystkich podmiotów, bez względu na miejsca ich działalności.

Niezależnie od dalszych losów koncepcji badania Polski lokalnej dotychczasowe przedsięwzięcia budzą duże nadzieje i tchną optymizmem, gdyż jak głosił wielki pragmatyk Odrodzenia Niccolo Machiavelli, aby przeprowadzić skutecznie jakąś reformę należy dokonać także odpowiednich zmian instytucjonalnych. Utworzenie Instytutu Gospodarki Przestrzennej na Uniwersytecie Warszawskim powinno gwarantować, że ożywczy duch w polskich badaniach przestrzennych mimo wszystko przetrwa.

Florian PLIT

Dyskusjom o problematyce Polski lokalnej towarzyszy czasem atmosfera emocji. Odkrywamy ją trochę tak, jak wielki, nieznaną łódź. Smutne to zjawisko świadczące o spustoszeniu intelektualnym, o dziele myślenia globalnego, globalistycznego, a może po części totalnego, w naszej nauce silnie zakorzenionego, chociaż przyznać trzeba iż nie jedynego. Istnieje bowiem symetryczne przeciwieństwo: myślenie atomistyczne, dążenie do absolutnej wiedzy o minimalnej jednostce społecznej czy też przyrodniczej, "monitoring permanentny" odcinający się od wszelkich syntez i wszelkich pytań podstawowych o istotę materii czy człowieczeństwa.

Gdzieś pośrodku jest "Polska lokalna", która nas otacza i której częścią integralną jesteśmy. Nie zawsze potrafimy ją ściśle zdefiniować, ale zdajemy sobie sprawę z faktu, iż każdy normalny człowiek /pomijam przypadki nieszczęśliwych patologii/ czuje się przynależnym do pewnej wspólnoty i odczuwa silną więź emocjonalną z jakimś terytorium, na ogół zresztą niewielkim. "Myślenie lokalne winno być elementem wszelkiego myślenia geograficznego, socjologicznego, historycznego, ekonomicznego czy też planistycznego /powyższa wyliczanka nie spełnia oczywiście żadnych wymogów podziałów logicznych/.

Czy istnieje coś takiego jak "aprioryczne myślenie lokalne", a może nawet "odgórne myślenie lokalne"? Otóż tak!

"Wydaje się, że możemy przyjąć w tym przypadku dość bliską rzeczywistości konwencję, że układy lokalne działają w skali przestrzennej ponadgminnej i subwojewódzkiej, a więc - w dużym przybliżeniu - w skali dawnych powiatów". Ta teza A.Kuklińskiego jest conajmniej zaskakująca. Czyż nie kryje się tu groźba zaprzeczania, w samym zarodku, szansy odpowiedzi na pytanie, jakie są w gruncie rzeczy nasze układy lokalne i ich hierarchia, jaka jest skala terytorialna "przestrzeni przeżywanej", czy też bardziej staromodne - przeżywanych związków z ziemią. A może kryje się tu niechęć do uznania faktu, że układy lokalne istnieją także w wielkich miastach? Bo gdyby ich nie było, jak należałoby na przykład tłumaczyć fenomen żywiołowego powstawania po 1980 r. wielu lokalnych spontanicznych komitetów stawiających sobie jako cel zagospodarowanie stosownie do potrzeb mieszkańców ich "przestrzeni

przeżywaną"? Jedną z form było na przykład zakładanie "dzikich" ogrodów działkowych.

Chyba że powyższy cytat potraktujemy jako wyłącznie hipotezę roboczą. Można jednak, równie intuicyjnie, sformułować inne. Na przykład taką, że podstawowa jednostka organizacji przestrzeni lokalnej, funkcjonowania społeczeństw lokalnych /nazwijmy ją sobie chociażby lochochorą/, realizuje się w warunkach wiejskich na szczególnie podgminnym /subgminnym/ i odpowiada mniej więcej parafii. Zaś badania trwałości /terytorialnej i funkcjonalnej/ parafii prowadzone są od wielu, wielu lat. Co więcej, są one aplikowane. Wiele napisano o kryzysie parafii, a jednak one funkcjonują i to wcale nie najgorzej. Chyba nie jest to przypadkiem.

A jak przedstawiają się lokalne struktury w miastach? Tutaj nie potrafiłbym nawet sformułować hipotezy roboczej. Może więc trzeba zaczynać od podstaw: od pojedynczego człowieka i jego więzi z otoczeniem?

Wreszcie jeszcze jedna uwaga. W wielu krajach /np. we Francji/ społeczności lokalne, zasady ich funkcjonowania, postrzeganie przestrzeni przez ich członków, badane są od dawna. Zgromadzone nie tylko wiele interesujących faktów, mogących służyć porównaniom, bądź formułowaniu hipotez, ale też dopracowano się interesującego warsztatu badawczego. W niektórych koncepcjach "lokalność" trafiła na sztyndary. Na przykład rzecznicy tzw. rozwoju ekologicznego /écodéveloppement, ecodevelopment, istnieje też okropny polski termin "ekorozwój"/ uważają, że problemów ekologicznych nie da się rozwiązać dopóty, dopóki nie znajdą się one w gestii społeczności lokalnych.

Lokalnej Polski nie można traktować w oderwaniu od lokalnej Francji czy też Anglii. Co więcej, celowe jest sięgnięcie do interesujących opracowań dotyczących społeczności lokalnych, ich funkcjonowania, stosunku do przyrody, w krajach Trzeciego Świata. Wiele problemów rysuje się tam ostrzej, wyraźniej widac wiele objawów kryzysu wywołanego zakłóceniem funkcjonowania społeczności lokalnych. Okaze się zapewne, że nie tylko wiele możemy się dowiedzieć, ale i wiele nauczyć.

Jeśli za lat pięć, gdy niniejszy temat będzie zamykany, okaże się, iż lista pytań, na które należy odpowiedzieć, wciąż się wydłuża, będzie to tylko sygnał optymistyczny. Temat jest na tyle rozległy, że pierwsze pięć lat można traktować jedynie jako próbę miarkę. Nie starajmy się natomiast udzielać odpowiedzi zbyt pochopnie.

DOŚWIADCZENIA, DEFINICJE, PROPOZYCJE BADAWCZE

Bohdan JAŁOWIECKI

KOMPLEKSOWE STUDIA W SKALI LOKALNEJ
ZARYS PROBLEMATYKI

Kilka zdań z historii socjologii

Po okresie zwiększonego zainteresowania wielkimi strukturami społecznymi oraz próbami "unaukowania" socjologii przez nurt neopozytywistyczny następuje, jak się wydaje, powrót do badań zbiorowości terytorialnych i społeczności lokalnych, owych "laboratoriów" życia społecznego, w których jak w soczewce skupiają się wszystkie problemy społecznego świata. Ta nowa fala wiąże się z rozczarowaniem jakie przyniosły wielkie programy rozwojowe, mające w krótkim czasie zlikwidować stan zacofania i powodować nieustający wzrost gospodarczy i dobrobyt społeczny. Zażalenie się tych programów głównie w krajach Trzeciego Świata, ale nie tylko, spowodowało zmianę koncepcji i pojawienie się koncepcji rozwoju od dołu, samorozwoju itp., które właśnie w zbiorowościach terytorialnych i społecznościach lokalnych upatrywały możliwości zdynamizowania procesów rozwojowych. Pytanie, które w związku z tym się pojawiło było proste, jednakże odpowiedź na nie bardzo trudna i skomplikowana. Brzmiało ono żeby użyć niezwykle trafnego sformułowania A. Kuklińskiego: Jak obudzić uspiiony potencjał?

Poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie z natury rzeczy kieruje nas do źródeł czyli prowadzonych w swoim czasie monograficznych studiów społeczności lokalnych. Wywodzą się one jak wiadomo z tradycji antropologicznej, z badań społeczności pierwotnych, gdzie opracowano metodę postępowania, którą następnie przeniesiono na grunt współczesnych miast amerykańskich. Metoda ta sprowadza się do trzech dyrektyw: opracowania całościowego modelu sposobu życia i instytucji, które go umożliwiają; porównywania różnych badanych społeczności między sobą; umieszczania poszczególnych badanych zagadnień w odpowiedniej niszy modelu.

/J.Szacki, 1981, s. 638-639/

Zgodnie z tymi założeniami w latach dwudziestych i trzydziestych powstało wiele monografii społeczności lokalnych /czy też raczej zbiorowości terytorialnych/, spośród których najbardziej ~~znana~~ a zarazem wzorcową była praca R.S.Lynda i E.Lynd "Middle-town". W tej tradycji badawczej mieszczą się również prace J.Chalasinskigo: "Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie Kopalnia na Górnym Śląsku", S.Ossowskiego: "Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim" oraz "Lubenia", a także książki: S.Nowakowskiego o Gielczynie, E.Jaśłowieckiego o Polkowicach, Z.Wierzbickiego o Zmącej, M.Wieruszewskiej o Zaborowie i kilku innych. Cechą charakterystyczną cytowanych monografii w mniejszym lub większym stopniu było skupianie analizy wokół jednej głównej osi organizującej opis rzeczywistości. Osią tą mogły być władza, konflikty narodowościowe, uprzemysłowienie, procesy integracji itp.

Scharakteryzowany tutaj w największym skrócie nurt badawczy był jednak zarówno w Polsce jak i na świecie marginesowy w stosunku do głównych zainteresowań socjologii ostatniego półwiecza. Wynikało to zarówno z przekonania, że we współczesnym świecie stającym się "globalną wioską", społeczności lokalne jeżeli nie zanikają zupełnie, to tracą swoją autonomię i znaczenie i są w całym tego słowa znaczeniu zewnętrznostrowalne. A zatem ich badanie nie ma wielkiego sensu, bowiem wszystko można wyjaśnić analizując makrostrukturę danego społeczeństwa. Ponadto badania w skali globalnej operują z konieczności technikami uznanymi przez nurt neopozytywistyczny za prenaukowe, a więc swobodnym wywiedem i obserwacją uczestniczącą, które są ponadto pracochłonne i wymagają pobytu w terenie.

Nawrót do tradycji monograficznych badań społeczności lokalnych nie oznacza oczywiście powielanie istniejących wzorców, niezbędne jest bowiem zastosowanie nowych ujęć wykorzystujących późniejszy dorobek socjologii i nowe paradygmaty.

Układ lokalny, znaczenie pojęcia i próba jego identyfikacji

Zgodnie ze słownikową definicją "lokalny" - znaczy miejscowy, właściwy danemu miejscu. Użycie tego pojęcia wykreśla jednak

poza podane znaczenie. A. Kukliński w swojej "notatce metodologicznej" stwierdza, że termin "Polska lokalna" może być interpretowany dwojako. Po pierwsze jako sposób oglądania rzeczywistości "od dołu", a po drugie jako badanie pewnego fragmentu rzeczywistości w skali mniejszej od regionalnej. Rozróżnienie to, choć trafne, nie wyczerpuje jednak zakresu analizowanego pojęcia.

Spotkać można niekiedy pogląd, że analiza znaczenia pojęć jest dyskusją terminologiczną z natury jałową i bez większego sensu. Nie podzielam tego zdania, bowiem znaczenie pojęcia nie jest jedynie konwencją, a jego używanie w danym kontekście wynika z ukrytych założeń metodologicznych, teoretycznych a nawet aksjologicznych. Weźmy prosty przykład: termin "osiedle mieszkaniowe" używany jest na określenie wielkich zespołów mieszkaniowych, czyli blokowisk, podczas gdy pierwotnie używano go na oznaczenie małego zespołu mieszkaniowego, wyposażonego w określony zestaw usług społecznych i charakteryzującego się pewnym typem więzi. Określanie tym terminem całkowicie innych wytworów jest w istocie ideologicznym przeniesieniem istotnych treści, których one nie mają. Nazywanie więc współczesnych blokowisk terminem "osiedle" jest zwykłą mistyfikacją.

Niezbędne są zatem pewne propozycje terminologiczne, które wynikają zarówno z przyjętych ogólniejszych założeń, jak i służą lepszemu porozumieniu.

Obok dwóch przytoczonych znaczeń lokalności można zaproponować jeszcze co najmniej dwa następne. W pierwszym przypadku przez "lokalne" będziemy rozumieli wszystko to co nie jest "centralne". Tak więc w takim ujęciu układ lokalny będzie tożsamy z układem peryferyjnym. Tego rodzaju ujęcie problemu ma nie tylko istotne znaczenie, ale wprowadza nas od razu w dialektyczny układ: centrum-peryferie, którego badanie ma już w nauce spore osiągnięcia i wydaje się mieć duże znaczenie analityczne. W drugim przypadku definicja ma charakter bardziej operacyjny. I tak przez układ lokalny będziemy rozumieli zakres spraw regulowanych przez zbiorowość terytorialną /społeczność lokalną/ oraz właściwe im instytucje i instancje władzy.

W socjologii istnieje jak wiadomo wiele definicji i typologii zbiorowości terytorialnych. Ograniczymy się w tym miejscu jedynie do przypomnienia co rozumie się na ogół przez zbiorowość

terytorialną i społeczność lokalną. W pierwszym przypadku będzie to ogół mieszkańców względnie wyodrębnionego obszaru, mających świadomość wspólnoty i więzi z danym terytorium. Przykładowo zbiorowością terytorialną będzie ogół mieszkańców miasta, gminy, czy jakiegoś historycznie ukształtowanego obszaru. W drugim przypadku będzie to ogół mieszkańców jakiegoś obszaru, których charakteryzuje przewaga relacji typu kontakty "twarzą w twarz". Przykładami społeczności lokalnej będzie zatem ogół mieszkańców wioski czy osiedla mieszkaniowego. Podstawą układów lokalnych będą więc zarówno społeczności jak i zbiorowości, wyznaczać nam one będą w pewnym stopniu skalę danego układu.

Kolejnym kryterium identyfikacyjnym będzie pewien stopień "domknięcia" funkcjonalnego danego układu w zakresie zaspokajania codziennych potrzeb mieszkańców i organizacji życia zbiorowego. Z tego punktu widzenia przykładami układów lokalnych będzie gmina, małe lub średnie miasto, niekiedy dzielnica wielkiego miasta. Kryterium to wspierane jest niejako poprzednio przedstawionym rozumieniem układu lokalnego tzn. takiego, w którym większość problemów organizacji życia codziennego pozostaje w gestii zbiorowości lokalnych oraz właściwych im instytucji i instancji władzy. Instytucją lokalną będzie z kolei taka instytucja, która zaspokaja potrzeby zbiorowości i jest przez nią w całości lub w części kontrolowana.

A. Kukliński w cytowanej "notatce" pisze, że: "układy lokalne działają w skali przestrzennej ponadgminnej i subwojewódzkiej, a więc - w dużym przybliżeniu - w skali dawnych powiatów". Z punktu widzenia wyróżnionych poprzednio kryteriów identyfikacyjnych układ lokalny to przede wszystkim gmina, małe miasto, niekiedy dzielnica dużego miasta. W pewnych jednak przypadkach układ lokalny może przekraczać "granice" wymienionych obszarów pod warunkiem wszakże, że stanowi zbiorowość terytorialną i w pewnym przynajmniej stopniu jednostkę organizującą codzienne życie mieszkańców. Jak z tego wynika w większości przypadków nie można z góry dekretować czy coś jest czy nie jest układem lokalnym, ale należy go najpierw zidentyfikować.

Centralizacja versus lokalności

Problem wzajemnych relacji "centralne - lokalne" lub cen-

trum - peryferie należy do kluczowych zagadnień organizacji życia społecznego. Nie istnieje bowiem społeczeństwo ani całkowicie scentralizowane ani całkowicie zdecentralizowane. Nawet w najbardziej despotycznych systemach państwowych zawsze istnieje pewien odgórnie założony i/lub oddolnie wywalczony margines swobody działania dla układów lokalnych. Najogólnie rzecz ujmując dobrze funkcjonujące społeczeństwo to takie, które wypracowało optymalny mechanizm kojarzenia interesów reprezentowanych przez państwo i partykularnych, zabezpieczanych przez instytucje i władze lokalne. Jaki jest zatem układ relacji centrum-peryferijne? Jest to przede wszystkim układ relacji asymetrycznych, bowiem centrum narzuca peryferiom warunki zorganizowanej zależności, który wynika z penetracji na obszar peryferii instytucji kontrolowanych przez centrum, wprowadzenie z kolei zinstytucjonalizowanych innowacji napotyka początkowo opór instytucji peryferyjnych a następnie indukuje dwojakiego typu komplementarne procesy. Pierwszy z nich, nazwijmy go ASYMILACJĄ, polega na reorganizacji zachowań w związku z dyrektywami płynącymi z zewnątrz i sytuacjami narzucenymi przez centrum. Drugi zaś, który określamy jako AKOMODACJĘ, polega na adaptowaniu zaistniałych sytuacji zgodnie z lokalnymi potrzebami i interesami. Procesy te obserwować można zarówno w odniesieniu do zbiorowości lokalnych jak i instytucji, przedsiębiorstw oraz instancji władzy.

Niektórzy teoretycy tzw. rozwoju spolaryzowanego posługując się kategoriami centrum-peryferie ostrzegają nie tylko asymetryczny ale wręcz jednostronny układ zależności, spośród których większość jest wartościowana pozytywnie /J.Friedmann, 1967/. Tego rodzaju perspektywa jest daleko idącym uproszczeniem rzeczywistości, bowiem każdy efekt wywołuje kontr efekt. Dominacja polegająca na stałym osłabianiu obszaru peryferyjnego poprzez transfer zasobów ludzkich naturalnych i kapitałowych powoduje jego marginalizację i per saldo w dłuższym okresie zahamowanie rozwoju całego układu. Syndrom modernizacyjny polegający na przepływie innowacji technicznych, społecznych i kulturowych może wywołać i często wywołuje syndrom atymodernizacyjny polegający na odrzuceniu innowacji i umacnianiu się postaw konserwatywnych i tradycyjnych. Nie ma w tej chwili możliwości dalszego rozwijania tego wątku bardzo istotnego z punktu widzenia teorii rozwoju społecz-

nego, należy jednak podkreślić, iż centrum dążąc do osiągnięcia ze swojego punktu widzenia pozytywnych efektów działa w sposób zuniformizowany przekraczając często "próg ingerencji" w układy lokalne, co wywołuje z kolei zróżnicowane reakcje adaptacyjne aż do wystąpienia kontrefektów, które mogą mieć charakter zjawisk patologicznych. Dzieje się tak wtedy, kiedy nie istnieją już dalsze możliwości reorganizacji własnych zachowań wyznaczone progiem odporności psychicznej i normami kulturowymi, co powoduje pojawienie się zachowań dewiacyjnych, stanów apatii lub agresji aż do buntu włącznie. Innym rodzajem zjawisk patologicznych jest takie adaptowanie istniejących sytuacji, które polega na omijaniu lub łamaniu istniejących centralnych regulacji, które nie uwzględniają lokalnej specyfiki i/lub lokalnych interesów. Tego rodzaju praktyki prowadzą do powstawania układów nieformalnych funkcjonujących pod powierzchnią życia gospodarczego i społecznego w ramach instytucji oficjalnych. Tego rodzaju sytuacja jest nie tylko dysfunkcjonalna z punktu widzenia centrum, ale może być groźna dla całego ładu społecznego.

Główne problemy badań w skali lokalnej

Jak to wynika z poprzednich uwag układy lokalne mogą mieć różną wielkość i stopień złożoności, począwszy od prostych jak np. wieś poprzez złożone, których przykładem może być gmina aż do wielokrotnie złożonych jak np. miasto średniej wielkości. Układy lokalne różnią się także pod względem funkcjonalnym. Istnieją takie których funkcje są zrównoważone i takie w których jedne z nich są dominujące. Przy wyborze przykładów do badań należy uwzględnić wszystkie te zróżnicowania, tak aby można było z jednej strony pokazać pewne cechy wspólne układów lokalnych a z drugiej istniejące czynniki modyfikujące.

Osią kompleksowych badań w skali lokalnej proponujemy uczynić układ relacji centrum-układ lokalny. Tak więc koncentrować się one będą obok analizy czynników identyfikujących układy lokalne, na rozpoznaniu lokalnych grup interesów i sposobów ich artikulacji, zbadaniu w jakim stopniu istniejący system instytucji zabezpiecza istniejące interesy lokalne, a w jakim realizowane są one poprzez układy nieformalne i wreszcie w jaki sposób przebiegają procesy asymilacji i akomodacji.

Literatura

Friedman J., 1967, A General Theory of Polarized Development,
Santiago.

Szałcki J., 1981, Historia myśli socjologicznej, PWN, Warszawa.

Paweł J. GIEORGICA

POLSKIE BADANIA NAD WŁADZĄ LOKALNĄ
CHARAKTERYSTYKA PROBLEMÓW I METOD BADAWCZYCH

Socjopolityczny nurt zainteresowań władzą lokalną w Polsce ma blisko 25-letnią historię. Na początku lat sześćdziesiątych na Uniwersytecie Warszawskim Z.Bauman zapoczątkował na większą skalę badania nt: struktury władzy społeczności lokalnej /por. Z.Bauman, 1962/. Konzeptualizacja tych badań w świadomy sposób nawiązywała do osiągnięć amerykańskich. Było to konsekwencją faktu, że nauka amerykańska szczyci się najstarszą tradycją badań władzy i polityki lokalnej i najbogatszym dorobkiem teoretycznym i metodologicznym. Za pionierską pracę w tej dziedzinie należy uznać książkę F.Huntera /1953/. Praca ta, poświęcona próbie identyfikacji elity lokalnej w Atlancie, pociągnęła za sobą lawinę badań nad władzą lokalną nie tylko w Polsce. W 1960 r. doliczono się w USA prawie 600 takich badań. W latach późniejszych problematykę społeczności lokalnych w aspekcie politologicznym podjęli politolodzy w Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech, w krajach skandynawskich, a także w Polsce.

Określenie czasy lat sześćdziesiątych nie oznacza oczywiście, że wcześniej nie prowadzono innego rodzaju badań nad władzą lokalną. Wystarczy wymienić tu badania na wielką skalę Instytutu Państwa i Prawa PAN, który skupiał swoją uwagę na funkcjonowaniu instytucji politycznych w świetle istniejących rozwiązań prawnych. Pierwsza monografia, którą uznać można za charakterystyczną dla socjo-politologicznego nurtu poszukiwań była praca Winicjusza Warejka /1967/. Praca świadomie nawiązywała do tego nurtu nauki amerykańskiej, w którym zasadniczym pytaniem było "kto rządzi?", choć podejmuje, także zagadnienie uczestnictwa obywateli w rządzeniu na szczeblu lokalnym. Ten nurt zainteresowań był kontynuowany w latach późniejszych w szczególności przez Jacka Tarkowskiego /1979/ oraz w GUS-owskich badaniach nad radnymi i członkami prezydiów rad narodowych w latach 1958-1969 /J.Tarkowski, J.Wistr, K.Zagórski - 1972/. Największymi z tej

serii uznać należy badania nad radnymi wojewódzkich rad narodowych, przeprowadzone przez IFiS PAN w 1972 r., pod kierunkiem K.Ostrowskiego. Analiza kilku tysięcy ankiet zaowocowała w postaci monografii K.Jasiewicza /1979/. Warto ponadto wspomnieć pionierskie na gruncie polskiej analizy psychologicznych cech działaczy lokalnych prowadzone przez A.Jasińską w latach sześćdziesiątych /1967/.

Zasadniczo nowym momentem w badaniach nad władzą lokalną w Polsce było podjęcie w 1965 r. współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie. Były to badania porównawcze nad rolą działaczy lokalnych w Indiach, Jugosławii, Polsce i USA. Wyniki prac zostały opublikowane w pracach pod red. F.C.Bruhnsa, F.Cazzeli, J.Wiatra /1974/ oraz pracy zbiorowej "Values and the Active Community ..." /1971/. Badanie te stały się pierwszymi prowadzonymi w skali całego kraju, a ich głównym celem było ustalenie wpływu, jaki mają cechy działaczy lokalnych na aktywność i rozwój społeczności ówczesnych powiatów. Prowadzono je za pomocą kilku uzupełniających się metod badawczych, m.in. wywiadów z kwestionariuszem, statystycznej analizy danych zagregowanych, obserwacji uczestniczącej itp. Po zakończeniu badań międzynarodowych minęło kilka lat zanim podjęte nowe, na większą skalę zakrojone badania socjo-politologiczne nad władzą lokalną. W latach siedemdziesiątych zmiany jakie przyniosła ze sobą reforma podziału terytorialnego kraju były bodźcem do podjęcia nowych badań. Przed naukami politycznymi powstało zadanie zarówno oceny skutków reformy, jak i oceny jej wpływu na efektywność funkcjonowania władz lokalnych. Spłaszczenie struktury władzy lokalnej, nowe miejsce gmin w tej strukturze, utworzenie nowych jednostek terytorialnych - oto przykładowe problemy, jakie podjęto w wielu ośrodkach akademickich w kraju. W Zakładzie Teorii Państwa i Prawa UMCS w Lublinie pod kierunkiem prof. L.Seidlera podjęto m.in. następujące tematy:

1. Funkcje gminy.
2. Struktura i funkcje podstawowych jednostek gospodarczych w gminie.
3. Struktura i funkcje jednostek i organizacji oświatowo-kulturalnych w gminie.
4. Organizacje polityczne i struktura władzy w gminie.

5. Zagadnienia koordynacji i podejmowanie decyzji w gminie.
6. Przemiany na wsi i w rolnictwie pod wpływem lokalizacji kopalni węgla.

W partyjnej uczelni ANS /Instytucie Nauki o Partii/ pod kierunkiem prof. A.Dobieszewskiego zrealizowano kilkadziesiąt prac naukowych, różnego rodzaju case-studies struktury władzy poszczególnych gmin ze szczególnym uwzględnieniem roli instancji partyjnej PZPR. Za szczególnie reprezentatywną w tym rodzaju prac należy uznać monografię A.Lutrzykowskiego /1979/. W oparciu o przykłady wybranych jednostek terytorialnych autor dokonał opisu ogólnych kierowniczych organów państwowych i partii politycznych wypełniających w gminie ogół podstawowych funkcji władzy. Bazą źródłową badań była dokumentacja urzędowa organów państwowych i instancji PZPR i ZSL oraz obserwacja uczestnicząca w dziewięciu gminach województwa łódzkiego i skierniewickiego. Przedstawiona w pracy analiza procesu realizacji funkcji władczych była próbą innego spojrzenia od tradycyjnie prawniczego na zjawiska kierowania życiem społeczno-politycznym, a mianowicie, iż treść władzy politycznej nie wyczerpuje się w pojęciu władzy państwowej.

Podobna w swej treści i podejściu naukowym jest rozprawa habilitacyjna L.Malinowskiego /1979/. Podobnie jak poprzednia praca ma ona charakter studium teoretyczno-empirycznego. Autor prowadził w latach 1974-1976 reprezentatywne dla całego województwa siedleckiego, różnorodnie metodycznie badania empiryczne w dziesięciu gminach i miastach gminach.

Myślą przewodnią tej pracy są podstawowe problemy, jakie wynikają ze struktury i funkcjonowania władzy w gminie. Autor przeprowadził analizę zależności, jakie zachodzą w funkcjonowaniu władzy w gminie pomiędzy Komitetem Gminnym PZPR, Gminnym Komitetem ZSL, Gminną Radą Narodową, naczelnikiem gminy, urzędem gminy oraz innymi organizacjami samorządowymi i gospodarczymi.

W ośrodku politologicznym w Katowicach podjęto dwa zespoły zagadnień systemu politycznego zbiorowości lokalnych oraz systemu politycznego zakładu pracy - a więc struktura i funkcjonowanie systemu organizacji społeczno-politycznych w zbiorowościach będących podstawowymi ogniwami systemu politycznego społeczeństwa, określanymi jako tzw. mikrosystemy polityczne /por. P.Dobrowolski, P.Gieorgica 1982/.

Wymienione prace badawcze noszą w większości charakter opisu rzeczywistości lokalnych w wymiarze politycznym rozumianym instytucjonalnie. Badania nad społecznościami lokalnymi są więc faktycznie badaniami nad instytucjami politycznymi funkcjonującymi w gminie oraz ich wzajemnymi relacjami. Jest to w istocie osobny nurt poszukiwań rozwijany obecnie w wielu ośrodkach politologicznych w całym kraju - zwłaszcza w Instytutach Nauk Politycznych. Drugi nurt badawczy nad władzą i polityką lokalną odnieść można do tych zamierzeń naukowych, które zjawiska zachodzące w mikroskali traktują w kategoriach procesu politycznego, a więc - dynamicznie oraz porównawczo. Wielce reprezentatywne w tym nurcie są prace Winicjusza Narojka /1974/, P.J.Gieorgicy, J.Tarkowskiego i R.Zsłotanieckiego /1980/ oraz prace pod redakcją J.Wiatra /1981, 1983/.

Niewątpliwie najbogatszy dorobek badawczy w tym nurcie poszukiwań przynoszą badania zespołu złożonego z pracowników IFiS PAN i Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem J.Wiatra prowadzone od 1976 r. w ramach międzyresortowego problemu III, 2. Celem tych badań jest ustalenie, w jaki sposób i z jakimi wynikami władze miast, gmin i województw - nazwane łącznie, choć niezbyt precyzyjnie - lokalnym szczeblem władzy, realizują politykę zaspokajania potrzeb ludności, a także wskazanie - przynajmniej w sensie hipotetycznym - od czego zależy relatywne powodzenie lub fiasko działań w tym zakresie. W pierwszej fazie badań przedmiotem analizy porównawczej w czasie i przestrzeni było sześć miast średniej wielkości / w miastach tych już w 1966 r. były przeprowadzone badania ludności i działaczy lokalnych/. W drugiej fazie badań przedmiotem porównań były dwa województwa zarówno w aspekcie wewnętrznym, jak i zewnętrznym /w każdym województwie dobrano do bardziej pogłębionej analizy po dwa miasta, po dwie jednostki miejsko-gminne i po dwie gminy wiejskie - otrzymując łącznie 12 jednostek, w których przeprowadzono pogłębione badania działaczy, ludności i instytucji/. W sposób szczególny, wynikający z zadań stawianych przez analizę porównawczą, podjęto badanie nad różnicującymi te jednostki, a mianowicie:

- cechami społeczno-ekonomicznymi i demograficznymi jednostek administracyjnych,
- cechami psychospołecznymi ludności,
- cechami psychospołecznymi i sposobem działania lokalnych kie-

rownictw politycznych, administracyjnych i gospodarczych.

Znalazło to wyraz w wielości stosowanych równolegle i wzajemnie uzupełniających się technik badawczych:

1. statystycznej analizie zagregowanych danych nt. społeczno-ekonomicznego rozwoju,
2. monografii funkcjonowania władz ze szczególnym uwzględnieniem studiów wybranych decyzji,
3. wywiadach z kwestionariuszem wśród działaczy oraz w reprezentacyjnej próbie ludności.

Inne badania, mieszczące się w tym sposobie podejścia do problemów władzy i polityki lokalnej zrealizowane zostały w latach 1976-1980 w ramach problemu finansowanego przez Komitet Nauk Politycznych PAN pod nazwą "Polityczna organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce", a kierowanego przez A. Bednara i P. Gieorgię. Celem tych badań było przedstawienie dynamicznego opisu władzy i samorządu gminy z uwagi na procesy podejmowania decyzji politycznych.

Teoretyczny schemat konceptualizacji badań przedstawiał się następująco: /patrz str. 60/.

W wyniku przeprowadzonych badań empirycznych w gminach województwa szczecińskiego osiągnięto następujące rezultaty:

1. opis warunków ekologicznych gmin i ich wpływu na funkcjonowanie instytucji władzy i organizacji społecznych,
2. opis instytucji władzy w gminie, ich wzajemnych powiązań i zależności,
3. przeanalizowanie i omówienie organizatorów życia społeczno-politycznego gminy,
4. zbadanie funkcjonowania systemu społeczno-politycznego gminy, a w szczególności formowania się interesów grupowych, artykulacji interesów, procesów decyzyjnych, aktywności społeczno-politycznej, świadomości politycznej, zakresu wpływu poszczególnych instytucji.

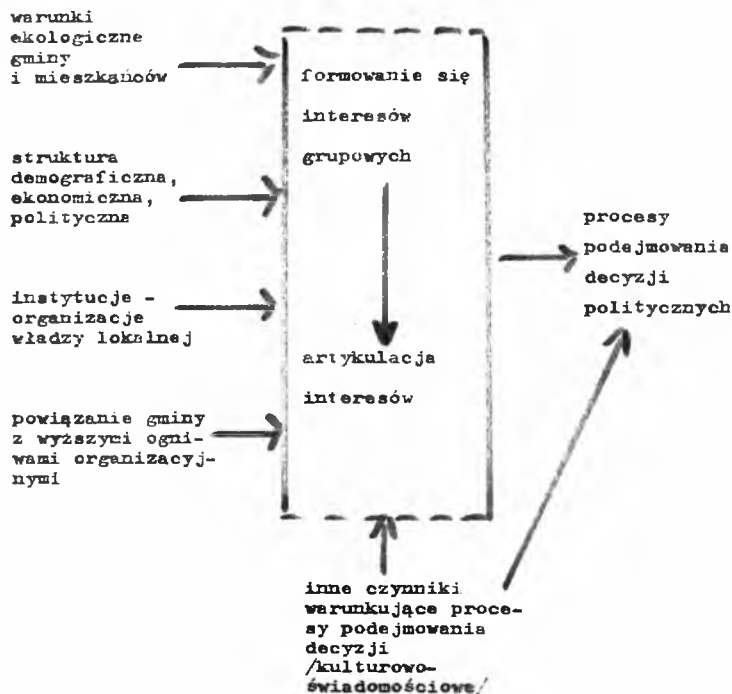
Badania przeprowadzone były w 2 etapach. W pierwszym dokonano tzw. paszportyzacji gminy, w drugim przeprowadzono ok. 2,5 tys. wywiadów wśród działaczy i ludności.

Reasumując ten krótki przegląd kierunków badawczych nad polityką i władzą lokalną w Polsce wydaje się, że z uwagi na ich

zmienne niezależne

zmienne integrujące

zmienne zależne



rezultaty można je ułożyć w trzech modelowych grupach:

1. Badania na etapie klinicznym. Nazwa ta odnosi się do tych badań, jakie pozostają na poziomie opisu praktyki, dokonują diagnoz sytuacji, służą praktykom polityki poprzez formułowanie porad, ekspertyz itp.
2. Badania na etapie empirycznym. Charakteryzują się tym, że skierowane są na rejestrację faktów, uogólnienia ich w formie generalizacji i klasyfikacji.

3. Badania na etapie teoretycznym. Występują w takim momencie, w jakim generalizacje nie dają odpowiedzi na poznawcze podstawowe pytania. Badania tego rodzaju formułują modele, paradygmaty, metodologie oraz teorie.

Wiele wskazuje na to, że polskie badania nad władzą i polityką lokalną rzadko przekraczają drugi etap naukowej analizy rzeczywistości.

Literatura

- Bauman, Z. 1962, Struktura władzy społeczności lokalnych. Koncepcjonalizacja badań, "Studia Socjologiczno-Polityczne", Nr 12.
- Bruhns, F.C., Cazzoli, F., Wiatr, J. /red./, 1974, Local Politics, Development and Participation. A Cross-National Study of Interrelationships, University of Pittsburgh.
- Dobrowolski, P., Gieorgica, P.J. /red./, 1982, Mikrosystemy społeczno-polityczne, UŚL. Katowice.
- Gieorgica, P.J., Tarkowski, J., Żółtaniecki, R., 1980, Władza i polityka lokalna, COM SNP Warszawa.
- Hunter, F., 1955, Community Power Structure, Atlanta.
- Jasiewicz, K., 1967, Psychospołeczne cechy działaczy lokalnych, "Studia Socjologiczno-Polityczne", Nr 29.
- Lutrzykowski, A., 1979, Władza polityczna w gminie, PWN Warszawa.
- Malinowski, L., 1970, Struktura i funkcjonowanie władzy w gminie. Studium socjologiczno-polityczne na przykładzie wybranych gmin województwa siedleckiego, WSP Siedlce.
- Narojek, W., 1967, System władzy w mieście, Wrocław.
- Narojek, W., 1974, Problemy społeczne polityki lokalnej. Socjologiczno-polityczne studium procesów w podejmowaniu decyzji w 16 miastach, COM SNP Warszawa.
- Tarkowski, J., Wiatr, J., Zagórski, K., 1972, Radni i członkowie prezydów rad narodowych 1958-1969, GUS Warszawa.
- Values and the Active Community. A Cross-National Study of the Influence of Local Leadership, 1971, New York.
- Wiatr, J., /red./ 1981, Władza lokalna a zaspokajanie potrzeb, IFiS PAN Warszawa.

Wiatr, J., /red./ 1983, Władza lokalna u progu kryzysu, IS UW
Warszawa.

Anna TURSKA

EKOLOGICZNE CZYNNIKI LOKALNYCH DZIAŁAŃ ZBIOROWYCH

Problematyka społeczności lokalnych w badaniach polskich charakteryzuje się dużą ekspansją, wiąże bowiem wiele kontekstów życia społecznego i procesów w nim zachodzących. Stan badań w tym zakresie nie tylko odzwierciedla stałą fascynację wprowadzonymi przez F.Toenniesa kategoriami Gemeinschaft i Gesellschaft ale również dobrze oddaje wieloznaczność tych kategorii. Zdaniem J.Szackiego /1981, s. 503-504/ kategoriom tym można przypisać trojaki sens. Jest to po pierwsze, sens historiozoficzny - kategorie te służą do ujawniania i analizowania historycznych procesów zmiany społeczeństwa. Jest to po drugie, sens ideologiczny - służą do wykazania, że żaden stosunek społeczny nie może być rzeczywiście trwały bez obecności w nim elementu wspólnotowego. Jest to po trzecie sens teoretyczny - kategorie te funkcjonują jako uniwersalne, w wyjaśnianiu wszelkich przejawów życia społecznego. W badaniach polskich, jak sądzę, omawiane kategorie funkcjonują we wszystkich wyróżnionych tu znaczeniach, z pewną może dominacją sensu ideologicznego.

Zakres tematyczny zagadnień, które chcę z konieczności jedynie zasygnalizować, wiąże się z podjętymi przez kierowany przeze mnie Zespół badań nad wzorami lokalnych działań zbiorowych i czynnikami ich przemian. Tak określony temat badań osadzony jest z jednej strony, w szerokiej problematyce infrastruktury psychospołecznej, uznawanej za ważną dziedzinę planowania społecznego i polityki rozwoju regionalnego /J.Żółkowski 1972, A.Kukliński 1978/. Z drugiej strony, temat naszych badań osadzony jest w problematyce socjologii prawa dotyczącej wpływu prawa na rzeczywistość społeczną i vice versa - wpływu rzeczywistości społecznej na funkcjonowanie rozwiązań prawnych. W planowanych badaniach chcemy skoncentrować się na analizie czynników wpływających na wzory lokalnych działań zbiorowych, dlatego interesujące są dla nas szczególnie te kierunki badań nad społecznością lokalną, które uwzględniają kontekst - człowiek, zespoły ludzkie i przestrzeń.

Określając bardziej konkretnie ten kontekst trzeba wskazać, iż chodzi nam o te nurty, które dotyczą problemu przestrzeni jako wartości bądź traktują przestrzeń jako teren działań, teren ludzkiej aktywności społecznej.

Zanim jednak przejdę do zasadniczego tematu, chciałem zgłosić jedną uwagę ogólną. Otóż krąg zagadnień na których się skoncentruję bliższy jest ekologii społecznej niż klasycznym rozważaniom socjologicznym nad wspólnotą i społeczeństwem.

Jak wynika z przeprowadzonych przez G.A.Hilleraego /1955, s. 119/ - 30 lat temu - analiz 94 różnych definicji wspólnoty, zdecydowana większość tych definicji wiąże pojęcie "wspólnoty" z "układem osób". Pojęcie przestrzeni występuje natomiast w tych ujęciach jako kategoria pomocnicza. Warto w tym miejscu przypomnieć, że we współczesnej socjologii - szczególnie zorientowanej na ekologię społeczną - układy osób i układy przestrzenno-terytorialne nie są tak ostrymi wyróżnieniami dla pojęć: wspólnoty, społeczności lokalnej, zbiorowości terytorialnych. Można tu dla przykładu powołać stanowisko R.M.Mac Ivera, który stwierdza: "Gdziekolwiek członkowie jakiejś grupy małej czy dużej żyją razem w tym znaczeniu, iż zaspokajają nie tylko jakąś konkretną potrzebę, ale że posiadają wspólne warunki bytu społecznego, tam mamy do czynienia zawsze ze wspólnotą"/Mc Iver, Ch.Page 1961, s. 8-9/. Podobne stanowisko prezentuje T.Parsons, pisząc: "Wspólnotą jest zespół działających osób zamieszkujących wspólnie określone terytorium, które stanowi bazę ich głównej codziennej działalności" /T.Parsons F., 1951, s. 91/. Na gruncie socjologii polskiej poglądy te, wydaje się dzielić J.Szczepański, który definiuje pojęcie społeczności lokalnej następująco: "Nazwą "społeczność lokalna" oznaczamy ogół rodzin, kręgów sąsiedzkich i innych zbiorowości mieszczących się na określonym terytorium, w ramach którego jednostki składające się na te zbiorowości zaspokajają podstawowe potrzeby życiowe i połączone są więzią wspólnego stosunku do terytorium, na którym żyją" /J.Szczepański, 1964, s. 45/.

Z przytoczonych definicji wynika, iż integralnym elementem pojęcia "społeczności lokalnej" stają się przestrzennie usytuowane potrzeby i przestrzennie usytuowane zachowanie ludzkie. W takim ujęciu wszystkie zbiorowości terytorialne mogą być postrzegane jako układy zespołów ludzkich, w których realizuje się różne

potrzeby, w tym potrzeby życia społecznego. Takie rozważania dla przykładu podejmował A. Wallis przenosząc typologię potrzeb życia społecznego - dokonaną przez F. Znanieckiego - na teren osiedlowych zbiorowości wielkomięjskich /A. Wallis, 1977, s. 62-70/. Przedmiotem analizy były takie potrzeby życia społecznego jak: potrzeba bezpieczeństwa /fizycznego i psychicznego/; potrzeba oddźwięku emocjonalnego; potrzeba autoekspresji - polegająca na realizacji określonych ról społecznych, realizacji prestiżu a także uczestnictwa w procesach identyfikacji i integracji; czy wreszcie potrzeby poznawcze i estetyczne.

Po tych wstępnych uwagach przejdę do typologicznego przedstawienia wybranych nurtów badawczych społeczności lokalnych. Są to nurty podejmujące różnorodną problematykę.

1. Problematyka zdeorganizowanych lub pustych przestrzeni życia społecznego. Podejmowana jest w wielu analizach przekształceń tradycyjnych społeczności lokalnych oraz w analizach życia społecznego w wielkich metropoliach. Istnieje w tej dziedzinie tak bogaty dorobek teoretyczny i empiryczny nagromadzony przez socjologię wsi, socjologię miasta, socjologię ogólną a także społecznie zorientowaną urbanistykę, iż byłoby rzeczą niewykonalną przedstawienie go, choćby w największym skrócie. W centrum uwagi tych badań znajdują się skutki społeczne procesów ekstensywnej industrializacji, a więc opartej na masowej migracji ludności wiejskiej do miast, a także skutki procesów urbanizacji - w tym również urbanizacji bez wychodźstwa - na życie społeczne i jednostkowe ludzi. Zjawiska rozkładu czy dezorganizacji różnych form życia społecznego opartych na bezpośrednich stosunkach międzyludzkich, traktowane są nie rzadko jako wyzwania cywilizacyjne wobec przyszłości wszelkich zbiorowości terytorialnych ze względu na ich ukształtowanie społeczne. Dylematy te postrzegają wielu badaczy, szczególnie jeżeli w analizach swych inspirowani są przez tradycyjną ideologię więzi społecznych. Owa inspiracja może jednak rodzić różne orientacje od historiozoficznej do humanistycznej refleksji nad organizacją przestrzeni i życia społecznego /Rybicki 1979; Ossowski 1967, s. 351-370/.

2. Problematyka kreatywnych funkcji społeczności lokalnych wobec makrostruktury a szczególnie takich jej wielkich grup, jak

narod i państwo. W tej dziedzinie można wyodrębnić dwa główne nurty badań. Pierwszy dotyczy socjologicznej analizy pojęcia ojczyzny oraz współzależności jakie zachodzą między - jak to określa S.Ossowski - ojczyzną prywatną /bezpośredni osobisty stosunek, przywiązanie do środowiska czy obszaru, na którym spędziło się życie lub znaczną część życia/ a ojczyzną ideologiczną symbolizującą różne formy uczestnictwa we wspólnocie narodowej /Ossowski 1967, s. 201-236/. Problematyka kreatywnych funkcji społeczności lokalnych wobec wartości makrosystemu podejmowana jest również w szerszym kontekście, a mianowicie roli mikrostruktur i więzi średniego zasięgu w kształtowaniu postaw prospołecznych.

Drugi nurt dotyczy regionalizmu, rozumianego zarówno jako ideologia, jak i jako ruch społeczny. W obu tych rozumieniach w centrum uwagi pozostają relacje zachodzące między państwem, organizacją globalną, a jego częściami składowymi, to jest geograficznie, ekonomicznie czy kulturowo wyodrębnionymi regionami. Badania nad regionalizmem szczególnie żywotnie rozwijano w Polsce w okresie międzywojennym /Kwiatkowski 1984, s. 143-156/. W tym czasie wykrystalizował się nie tylko program regionalizmu polskiego - opublikowany w 1926 r. - ale powstało wiele prac zarówno o charakterze ogólnym jak i monograficznym. Nurt ten owocuje po dzień dzisiejszy licznymi pracami /Nowakowska 1980, Wysocka 1981/.

3. Problematyka związana z kształtowaniem celów i sposobów przezwycięzania niedorozwoju, lub nierównomiernego rozwoju różnych typów siedlisk ludzkich a także różnych regionów Polski. Tu również można wyodrębnić dwa istotne nurty, uwzględniające bądź wartości humanistyczne - tworzenie przychylnego dla człowieka środowiska - bądź wartości ekonomiczne, związane z optymalizacją rozwoju gospodarczego.

Pierwszy kierunek prezentowany na gruncie socjologii podejmuje przede wszystkim problemy rozwoju i aktywizacji małych społeczności lokalnych /Wierzbicki 1973/. Jednocześnie dość intensywnie prowadzone były badania o charakterze diagnostycznym dotyczące społecznych problemów małych miast /Węglński 1974/. Badania te, między innymi, ujawniały nierówności społeczne warunkowane faktem zamieszkania w określonym regionie Polski, bądź w określonym typie siedlisk ludzkich.

Drugi wyróżniony kierunek prezentowany przez takie dyscypliny, jak planowanie przestrzenne, planowanie regionalne, geografia gospodarczo-społeczna, jest istotnym punktem odniesienia dla problematyki społeczności lokalnej, ze względu na szeroko rozumiane jej ekonomiczne podstawy funkcjonowania.

4. Problematyka dotycząca instytucjonalnej strony życia społeczności lokalnych. W obrębie tego nurtu podejmowane są badania nad funkcjami i dysfunkcjami instytucji o różnym stopniu sformalizowania, które działają w społecznościach lokalnych. Znaczący dorobek można odnotować w kilku dziedzinach badawczych. W dziedzinie badań nad samorządem i samorządnością najliczniejsze były te dotyczące samorządu mieszkańców i samorządu robotniczego /Mitaszko, Turowski 1969; Turowski 1967; Owieczko 1970; Gilejko 1962; Morawski 1965/. Badania te ogólnie mówiąc, obracają się w kręgu zagadnień dotyczących relacji między normatywnymi /prawnymi/ modelami tych instytucji a ich modelami realnymi. Samorządność jako zjawisko społeczne zaczyna być analizowana również w kategoriach postaw jednostkowych, cech środowiska i cech instytucji /Turska 1982/.

W dziedzinie badań nad różnego rodzaju zrzeszeniami i organizacjami społecznymi, których działalność ma wymiar lokalny opracowania mają charakter wieloraki, poczynając od historycznych /Ochockiński 1965/ poprzez teoretyczno-empiryczne /Sowa, 1976/ do monograficzno-empirycznych /Piotrowski, 1968; Karpowicz, 1977/.

W dziedzinie badań nad funkcjonowaniem władzy lokalnej pionierską pozycję było studium W.Narojka /1967/. Dynamiczny rozwój tych badań zapoczątkowany został w 1966 r. w związku z międzynarodowymi badaniami porównawczymi, kontynuowanymi następnie przez zespół J. Wiątra, w latach 1977-79 /Wiątr 1981; 1983/. Dla naszych zainteresowań badawczych szczególnie ważne są ustalenia tego nurtu, dotyczące wpływu systemu wartości akceptowanego przez przedstawicieli władzy lokalnej na lokalną aktywność różnych grup i zespołów ludzkich. Na podstawie analizy zebranego materiału empirycznego, można sądzić, iż wpływ ten jest zdecydowanie bardziej blokujący niż stymulujący.

5. Problematyka dotycząca zagadnień teoretycznych i empirycznych aktywności społecznej, współdziałania czy uczestnictwa.

Wyodrębnienie tego nurtu jest bardzo ważne dla naszych potrzeb badawczych, ze względu na zawarte w nim typologiczne ujęcie zarówno form aktywności społecznej, jak i czynników ją determinujących /Misztal, 1977/. Gdy idzie o analizy dotyczące form aktywności, to można wyróżnić tu następujące orientacje. Po pierwsze, aktywność postrzegana jest w kontakście określonej roli społecznej, np. aktywność społeczna w roli zawodowej rolnika /badania F.Młeczki/, aktywność społeczna w roli instruktora ZHP /badania W.Adamskiego/, aktywność społeczna w roli emeryta /badania B.Jałowickiego/. Po drugie, formy aktywności społecznej postrzegane są w kontakście, w których realizują się, np. w grupie formalnej, w grupach nieformalnych, czy w specyficznych grupach o charakterze ideologicznym. Po trzecie, aktywność społeczna postrzegana jest w wymiarze lokalnym. Interesujące w tej mierze koncepcje prezentuje J.Turowski /1976/. Aktywność lokalną rozumiane jest przez niego jako działanie zorientowane na dobro określonego obszaru i realizowane na tym obszarze. Aktywność ta może występować w formie aktywności ujemnej lub aktywności potencjalnej, która oznacza deklarowaną gotowość do działań na rzecz spraw lokalnych. W typologizacji form aktywności J.Turowskiego opiera się na kryterium stopnia formalizacji, wyróżniając aktywność organizacyjną, zorganizowaną, spontaniczną i wreszcie inicjatywną społeczną. Analizy dotyczące typologizacji czynników kształtujących aktywność społeczną oparte są najczęściej bądź na przesłankach makrosystemowych, bądź mikrosystemowych i środowiskowych. Warto w tym miejscu podkreślić, iż w analizowanych badaniach słabo postrzegane są czynniki tradycji aktywności lokalnej. Chodzi tu o rolę pewnych nurtów społecznych tworzonych przez odległą i bliższą historię.

6. Na koniec chcę nawiązać do nurtu badawczego, który koncentruje uwagę bezpośrednio na zagadnieniach przestrzeni jako szczególnego wytworu kultury i społeczeństwa. Ten kierunek badań dość wyraźnie zaznacza się, w ostatnich latach, zarówno w badaniach polskich /Pióro, 1982; Jałowicki, 1984/ jak i zachodnich. W literaturze zachodniej na szczególne wyróżnienie zasługują prace E.Halla /1978, 1984/, tworzące podstawy nowej dyscypliny, tzw. proksemiki. Wprawdzie podstawowe kategorie analityczne wyróżnio-

ne przez E.Halla odnoszą się do różnych geograficznie i etnicznie kultur, jednakże, jak sądzę, mogą być one stosowane z powodzeniem również w badaniach społeczności lokalnych. Szczególnie owocne mogą okazać się modelowe kategorie czasu i przestrzeni /monochroniczny i polichroniczny/ oraz kultury /wysokiego i niskiego kontekstu/.

W literaturze polskiej pionierem tej problematyki był F.Znaniński, jego fundamentalne studium traktujące o socjologicznych podstawach ekologii ludzkiej jest znane /Znaniński 1978/. Punktem wyjścia analiz F.Znanińskiego jest założenie, iż badacz kultury musi brać przestrzeń z jej współczynnikiem humanistycznym, to jest tak jak jest ona doświadczana przez podmioty ludzkie.

Wyróżnione przez Znanińskiego dwie podstawowe kategorie analityczne to wartość przestrzenna i pozycja ekologiczna. Wartość przestrzenna jest z reguły składnikiem jakiegoś nieprzeszrzennego systemu wartości. Jednakże jej funkcja sprowadza się, z jednej strony do tego, iż ten sam kawałek ziemi, nie jest tym samym przedmiotem społecznym, gdy występuje w doświadczeniu ludzkim jako terytorium państwa, terytorium gminy, terytorium grupy religijnej, czy wreszcie terytorium grupy narodowej. Z drugiej strony, wartości przestrzenne traktowane są przez grupy jako "wspólna własność", nie w sensie ekonomicznym, lecz w tym ogólniejszym znaczeniu, że nimi wspólnie władają i posługują się nimi dla wykonania pewnych czynności zbiorowych. Pozycja ekologiczna, to jak ją rozumie Znaniński przyznane człowiekowi w pewnej roli społecznej prawo obecności w pewnej przestrzeni.

Posługując się tymi dwoma kategoriami Znaniński przeprowadza bardzo ciekawe analizy współistnienia grup na tym samym podłożu przestrzeni geograficznej. Analizy te dotyczą z jednej strony historycznego procesu ewolucji, gdy idzie o władanie grupowe wartościami przestrzennymi i w konsekwencji zmiany w zakresie grupowych podmiotów przyznających pozycję ekologiczną a z drugiej, sposobów funkcjonowania grup ponadlokalnych reprezentujących wartości państwowe. Przeprowadzone analizy prowadzą do stwierdzenia dwu istotnych tendencji. Po pierwsze, państwo dąży do osiągnięcia absolutnej władzy nad wszelkimi wartościami przestrzennymi jakie

inne grupy już wytworzyły lub mogą wytworzyć na geograficznym podłożu. Daje się to osiągnąć - jak stwierdza F. Znaniecki - tylko przez rozbitcie tych grup lub ich integralne włączenie do grupy państwowej. Po drugie, państwo uzależnia pozycje ekologiczne członków lokalnych zespołów ludzkich wyłącznie od siebie, a czyniąc to, mnoży i rozwija ich rolę państwową kosztem ich ról w grupach lokalnych.

Te dwie tendencje, wyrażające dążenie państwa do zawłaszczania wszelkich wartości przestrzennych i monopolizowania przydziału pozycji ekologicznych, mają charakter historycznej prawidłowości, gdy przebiegają w procesie ewolucyjnym. Jednakże w przypadku ich szczególnego nasilenia mogą rodzić wzrost konfliktów i napięć społecznych, zarówno w układzie współistnienia grup i zespołów ludzkich lokalnie usytuowanych, jak i w układzie przestrzennym - grupy lokalne, grupy ponadlokalne.

Przedstawione w największym skrócie analizy socjologiczne podstaw ekologii ludzkiej F. Znanieckiego dają podstawy, jak sądzić, do pełniejszego zrozumienia wielu błędów i dysfunkcji w realizacji polityki naszego państwa i to zarówno centralizacyjnej jak i decentralizacyjnej. Występująca w naszym myśleniu przestrzenna metafora "góra-dół" odnoszona do relacji Polska centralna-Polska lokalna, traci w świetle tych ustaleń wymiar metaforyczny i staje się ważnym wymiarem rzeczywistości społeczno-politycznej. Badanie tej rzeczywistości wymaga zaangażowania wielospektowego podejścia: politycznego, prawnego, socjologicznego, ekonomicznego, przyrodniczego i wreszcie historiozoficznego. Dopiero takie podejście pozwoli nam uzyskać naukowe rozeznanie w kwestii na ile i jak głęboko została naruszona równowaga ekologiczna lokalnych grup i zespołów ludzkich. Jest to kwestia podstawowa dla wszystkich prognoz dotyczących aktywności społecznej lokalnych środowisk. Szczególnie w sytuacji społeczeństwa polskiego, które w ostatnich pięciu latach doznawało tak wielu biegunowo rozbieżnych doświadczeń, od okresu posierpniowego do stanu wojennego. Badania empiryczne, dotyczące tego okresu, nad stanem świadomości społecznej i kondycją psychiczną Polaków nie rokują, jak wiadomo, dobrych prognoz dla aktywnego włączania się społeczeństwa w życie publiczne, w tym również na terenie lokalnym.

Podniesione problemy nie są jednak argumentem przeciwko po-

dejmowaniu badań w dziedzinie lokalnych zachowań zbiorowych. Trzeba bowiem stwierdzić, że fakt dysponowania stosunkowo bogatą wiedzą diagnostyczną nie uwalnia nas od obowiązku poszukiwania naukowo udokumentowanej odpowiedzi na pytanie dlaczego tak jest. Bez takiej odpowiedzi nauka nie ma szans na uczestnictwo w prognozowaniu rozwoju społecznego.

Literatura

- Gilejko, L. 1962, Problemy działalności ekonomicznej samorządu robotniczego, w: Szkice o samorządzie robotniczym, Warszawa.
- Hall, E.T. 1978, Ukryty wymiar, PIW Warszawa.
- Hall, E.T. 1984, Poza kulturą, PIW Warszawa.
- Hillery, G.A. 1955, Definition of Community. Areas of Agreement, "Rural Sociology", Nr 2.
- Mc Iver, R.M., Page, Ch.H. 1961, Society. An Introductory Analysis, London.
- Jałowiecki, B. 1984, Społeczne wytwarzanie przestrzeni. Zarys problematyki, "Biuletyn KPZK PAN".
- Karpowicz, E. 1977, Organizacje społeczne w małych miastach /ich funkcja założona i realizowana/, Ossolineum.
- Kukliński, A. 1978, Inwestycje, urbanizacja i efektywność rozwoju regionalnego, w: Procesy urbanizacji kraju w okresie XXX-lecia PRL, Ossolineum.
- Kwiatkowski, P. 1984, Ideologia regionalizmu w Polsce międzywojennej, "Kultura i Społeczeństwo", Nr 4.
- Misztal, B. 1977, Zagadnienia społecznego uczestnictwa i współdziałania, Ossolineum.
- Mitaszko, R., Turowski, J. 1969, Spółdzielcze osiedle mieszkaniowe, Warszawa.
- Morawski, W. 1965, Opis i analiza funkcjonowania samorządu robotniczego, w: Człowiek w organizacji przemysłowej, Warszawa.
- Narojek, W. 1967, System władzy w mieście, Warszawa.
- Nowakowska, E. 1980, Kształtowanie się świadomości regionalnej na Pomorzu Szczecińskim, Warszawa.

- Ochociński, S. 1965, Podstawy i zasady wielkopolskiej spółdzielczości kredytowej do roku 1918, Poznań.
- Ossowski, S. 1967, Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny, Dzieła, T. III, PWN.
- Ossowski, S. 1967, Organizacja przestrzeni i życia społecznego w przyszłych osiedlach, Dzieła, T. III, PWN.
- Owieczko, A. 1970, Robotnicy w samorządzie przedsiębiorstwa przemysłowego w Polsce, w: Problemy struktury i aktywności społecznej, Warszawa.
- Parsons, T. 1951, The Social System, Glencoe.
- Piotrowski, W. 1966, Miejska społeczność lokalna a organizacje terenowe, Warszawa.
- Pióro, Z. /red./, 1982, Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej, KiW Warszawa.
- Rybiński, P. 1979, Struktura społecznego świata, PWN.
- Sowa, K. 1976, Elementy teorii zrzeszeń z analizą wybranych zagadnień spółdzielczości zrzeszeń konsumenckich, Warszawa.
- Szacki, J. 1981, Historia myśli socjologicznej, Cz. II, PWN.
- Szczepański, J. 1964, Stan badań nad społecznymi procesami industrializacji, "Studia Socjologiczne", Nr 2.
- Turowski, J. 1967, Osiedle mieszkaniowe jako podstawa struktury i organizacji społecznej miasta, "Studia Socjologiczne", Nr 4.
- Turowski, J. 1976, Kształtowanie się zbiorowości osiedlowej w wielkich miastach, "Studia Socjologiczne", Nr 1.
- Turaka, A. 1982, Samorządność osiedlowa. Studium empiryczne, KiW Warszawa.
- Wallis, A. 1977, Miasto i przestrzeń, PWN.
- Węgleński, J. 1974, Społeczne problemy małych miast, Ossolineum.
- Wiatr, J. /red./, 1981, Władza lokalna a zaspokajanie potrzeb, Warszawa.
- Wiatr, J. /red./, 1983, Władza lokalna u progu kryzysu, Warszawa.
- Wierzbicki, Z. /red./, 1983, Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych, Ossolineum.
- Wysocka, B. 1981, Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1919-1939, Poznań.
- Ziółkowski, J. 1972, Socjologia i planowanie społeczne, PWN.
- Znaniecki, F. 1938, Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej,

"Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" Nr 1.

Elżbieta ŁOJKO

KILKA REFLEKSJI NAD FUNKCJĄ I RZECZYWISTOŚCIĄ POLSKI LOKALNEJ

W niniejszej wypowiedzi pragnę skoncentrować się na przedstawieniu kilku problemów metodologicznych, przed którymi staje badacz podejmujący empiryczne analizy środowisk czy grup lokalnych. Do zabrania głosu upoważnia mnie doświadczenie wyniesione z kontynuowania w latach 1976-1984 badań terenowych w ramach programu rządowego PR-5, realizowanych przez Zespół Empirycznego Badania Prawa pod kierunkiem doc.dr hab. Anny Turskiej.

W ramach prac Zespołu dwukrotnie, tj. w 1977 i w 1983 r. przeprowadziliśmy badania empiryczne dotyczące funkcjonowania samorządu mieszkańców - a więc organizacji, którą w założeniach normatywnych charakteryzuje niski stopień sformalizowania, a także jest ona uznawana za organizację stricte lokalną.

Refleksja generalna, którą mogę sformułować w oparciu o moje badawcze doświadczenie - to dręcząca świadomość n i e l o k a l n o ś c i tzw. Polski lokalnej lub z n i k o m e j j e j l o k a l n o ś c i.

Nasze podstawowe badania przeprowadzone w 1977 r. na terenie dziesięciu osiedli mieszkaniowych usytuowanych w bardzo zróżnicowanych aglomeracjach miejskich /Wrocław, Białystok, Słupsk, Tarnobrzeg i Września/ wykazały, iż typ środowiska miejskiego w niewielkim stopniu jest zmienną wyjaśniającą procesy aktywności i samorządności osiedlowych zbiorowości. Także w zakresie obiektywnych zmiennych społeczno-demograficznych charakteryzujących strukturę osiedlowych zbiorowości - istniała zaskakująca zbieżność cech, niezależnie od tego, czy chodziło o mieszkańców osiedli około dwudziesto tysięcy Wrześni, czy liczącego blisko 600 tysięcy Wrocławia /Turska, 1982, s. 60-61/. Z wyjątkiem mieszkańców osiedli Tarnobrzega, który w związku z budową Siarkopolu podległ gwałtownym procesom industrializacji i urbanizacji a ich skutki w skali lokalnej były wyraźnie widoczne - badane przez nas zbiorowości osiedlowe nie znamionowały atrybutów, które można by wiązać z cechą "lokalności".

Sądzę, że nasze ustalenia badawcze rodzą refleksje, iż badając Polskę lokalną musimy jasno zdawać sobie sprawę z unifikującego znaczenia obiektywnych procesów cywilizacyjnych, które sprawiły iż obecne środowiska i grupy lokalne utraciły lub wyraźnie osłabiły swe społeczne znamiona lokalności. Tak charakterystyczne cechy jak: więzi naturalne, homogeniczność postaw wyrosła na bazie podzielenia swych życiowych losów przez członków danej grupy. Izolacja od innych grup, stosunki bezpośrednie, czy silna presja kontroli społecznej grupy nad jej członkami - są dziś już bardziej obecne w tradycji refleksji socjologicznej niż w empirycznej rzeczywistości Polski lokalnej. Ten obiektywny proces cywilizacyjny jest generalną tendencją i nie ma potrzeby bliżej się nad nim rozwodzić, gdyż dostatecznie został już rozpoznany i opisany w literaturze przedmiotu.

Sądzę jednak, iż w sytuacji naszego kraju, utrata czy osłabienie znamion lokalności Polski lokalnej zostały dodatkowo wzmocnione przez p r o c e s y c e n t r a l i z a c j i wielu wymiarów życia społecznego. W czterdziestoleciu PRL centralizacja i decentralizacja są dwoma krańcowymi punktami na osi rozwoju, a fazy kolejnych kryzysów przesuwają nas na jeden bądź drugi bieg tej osi. Taka linia rozwoju odciska wyraźne piętno na s w i a - d o m o ś c i s p o ł e c z n e j. Badając rzeczywistość dzisiejszej Polski lokalnej nie unikniemy analizy stanu owej świadomości, gdyż nadaje on tej rzeczywistości humanistyczny wymiar. Opisać Polskę lokalną - to przecież przedstawić nie tylko obiektywne cechy geograficzne czy przyrodnicze - ale także odczytać czym jest ona w świadomości ludzi, którzy w tej Polsce lokalnej żyją, a także tych, dla których nie jest dziś ona punktem odniesienia w przestrzennej samoklasyfikacji.

Stale obecne procesy centralizacji powodują, iż w świadomości społecznej mamy w efekcie do czynienia ze zderzaniem się d w ó c h ś w i a t ó w w a r t o ś c i: wartości lokalnych, których siedliskiem jest tradycja i historie środowisk i grup lokalnych oraz świata wartości makrospołecznych, formułowanych na szczeblu makrosystemu i centralnie dystrybuowanych przez masę media. Doświadczenia i obserwacje poczynione w trakcie badań prowadzą do wniosku, iż wartości makrosystemowe, jako bardziej ekspansywne - skutecznie wypierają wartości lokalne. Te ostatnie, nie

zasadzie relikwii, stają się wartościami inspirującymi działania nielicznych lokalnych patriotów, którzy na ogół nie zyskują dla swych poczynań aprobaty nawet ze strony grup lokalnych na rzecz których działają i są traktowani przez nie jako "nieszkodliwi maniacy".

Badania prowadzone przez nasz Zespół wykazują, iż dzisiejsza rzeczywistość Polski lokalnej jest rzeczywistością, w której świadomość lokalnych środowisk jest przede wszystkim zdeterminowana przez polityczne i ekonomiczne decyzje na poziomie makrosystemu. Nie jest to stwierdzenie odosobnione, gdyż i inne badania potwierdziły, iż szczególnie w końcu lat siedemdziesiątych, centralistyczny system zarządzania doprowadził do zuniformizowania opinii o tym, że centrum decyzyjne odpowiedzialne jest za brak zaspokajania większości potrzeb środowisk lokalnych oraz blokowanie artykulacji lokalnych interesów /Jasiewicz, 1983, s. 333-402/. Z badań panelowych realizowanych przez nasz Zespół w 1983 r. wynika, iż przebadane przez nas populacje charakteryzują z jednej strony - wyraźnie zaznaczające się skłonności do sytuowania elementów dysfunkcjonalnych w realizacji lokalnych interesów - właśnie na poziomie m a k r o s y s t e m u. Tendencja ta szczególnie silna była w wypowiedziach lokalnych decydentów, wyraźnie zaznaczała się w wypowiedziach mieszkańców badanych osiedli, a relatywnie najsłabsza była u działaczy samorządu. Z drugiej strony - należy podkreślić, iż ta część badanych, która wiązała realizację lokalnych interesów z działaniami na poziomie lokalnej zbiorowości, eksponowała w swych wypowiedziach:

po pierwsze, dysfunkcje immanentnie wkomponowane w poziom rozwoju cywilizacyjnego dzisiejszych zbiorowości lokalnych, takie jak: słabe zaawansowanie procesów więziotwórczych, brak tradycji lokalnych działań, brak kształtowania prospołecznych wzorców osobowościowych, a także niechęć części mieszkańców do angażowania się obecnie w życie publiczne;

po drugie, podkreślono dysfunkcjonalne elementy blokowania interesów grupowych związane z funkcjonowaniem najniższego poziomu terytorialnej organizacji życia zbiorowego, takich jak: biurokratyzowanie się struktur samorządu terytorialnego czy spółdzielczości, sprzeniewierzenie się przez społeczników interesom swego środowiska w imię interesów jednostkowych, czy lekceważący sto-

sunek administracji najniższego szczebla wobec potrzeb środowisk lokalnych /Turska, Łojko, 1984/.

Gdyby stwierdzone tu prawidłowości dotyczyły szerszej klasy zjawisk i podlegały generalizacji - to propozycja A. Kuklińskiego przezwyciężenia kryzysu przez wykorzystanie i rozwijanie drzemącego w tzw. Polsce lokalnej potencjału gospodarki lokalnej, społeczności lokalnych i samorządów lokalnych - wydają się być bądź wyznaniem wiary, bądź zamierzeniem działań godnych wytrwałości Syzyfa.

Z pięciu źródeł zasilania rozwoju, czy nawet renesansu Polski lokalnej proponowanych przez A. Kuklińskiego /1984/ - szczególnie problematyczne i trudne do uruchomienia będzie moim zdaniem, źródło czwarte - to jest konstrukcja i rozwój nowoczesnego i efektywnego samorządu terytorialnego. Rzecz bowiem nie wyczerpuje się w uchwaleniu lepszej czy gorszej ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, lecz problem tkwi w s a m o r z ą d n o ś c i lokalnych środowisk, której nie można urzeczywistnić ani decyzjami nawet najbardziej spolegliwej wobec społeczeństwa władzy, ani dobrą wolą oświeconych naukowców. Stwierdzenie, iż "w kierunku samorządu terytorialnego trzeba w głównej mierze skierować dążenia samorządowe społeczeństwa" /Kukliński 1984/ - jest problematyczne przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze - dążenia te nie bardzo poddają się sterowaniu, ukierunkowaniu - jeśli oczywiście odrzucamy manipulowanie społeczeństwem per se. Po drugie - pozwolę sobie wyrazić opinię, iż dążenia samorządowe dzisiejszego społeczeństwa polskiego bynajmniej nie zmierzają przede wszystkim w kierunku samorządu terytorialnego. Skierowanie ich akurat w ten nurt - może być odbierane przez społeczeństwo jako szukanie zastępczego, drugoplanowego obszaru wyzwalania samorządowych aspiracji. Samorządność - jeśli ma być atrybutem określonych grup czy środowisk lokalnych - nie może rozwijać się w sytuacji, gdy np. rady narodowe nie decydują o żadnych istotnych dla danego terenu sprawach, bo wszystkie ważne sprawy de facto są przesądzone przez decyzje centralne. Samorządność może natomiast stać się istotnym źródłem ożywienia Polski lokalnej - gdyby określone grupy czy środowiska doświadczyły rzeczywistego udziału w sprawowaniu władzy - w samodzielnym i samorządnym decydowaniu o losach swaj

zbiorowości i terytorium zamieszkiwania. Jak wiadomo jednak, praktyka ostatnich 40 lat nie może poszczycić się wielu osiągnięciami na tym polu i ma to swoje odbicie w świadomości społecznej.

Jednym z warunków rozwoju samorządności środowisk lokalnych jest istnienie k a d r y d z i a ł a c z y lokalnych. Ich rola sprowadza się do rozpoznania sytuacji lokalnej zbiorowości i analizy lokalnych potrzeb, współudziału w formułowaniu programu działań, przygotowania tego programu i zyskiwania poparcia lokalnego środowiska dla jego realizacji, kierowania wykonaniem zaprogramowanych działań, sprawdzania rezultatów, przeciwstawiania się próbom ingerencji i naruszania realizacji programu - ale także dokonywania niezbędnej adaptacji tego programu do zmieniających się warunków /Wierzbicki 1973, s. 41/.

Z badań realizowanych przez nasz Zespół wynika jednak, iż działacze podejmujący działania w lokalnych środowiskach /opieram się tutaj o własne wyniki badań nad kadrą działaczy samorządu mieszkańców /Łojko, 1981/, są w znacznym stopniu wyalienowani z tych środowisk. Charakteryzuje ich silna orientacja na aprobatę ze strony władz. Czują się znacznie bardziej namiestnikami władz - najniższym szczeblem struktury władz państwa, niż reprezentantami i wyrazicielami woli lokalnych zbiorowości. Duża dyspozycyjność lokalnej kadry działaczy wobec administracyjnych i politycznych władz miasta sugeruje, iż są oni bardziej funkcjonariuszami w służbie państwa niż w służbie społeczeństwa. Symptomy poczucia zagrożenia i frustracji, które charakteryzują np. większość działaczy samorządu mieszkańców, współwystępują z wskaźnikami świadczącymi o eklektyzmie światopoglądowym znacznej ich części oraz słabej identyfikacji z własną rolą "działacza lokalnego".

Tak więc, wyniki badań empirycznych prowadzą do pesymistycznego wniosku, iż de facto, brak obecnie na terenie Polski lokalnej lokalnych społeczników, a więc brak tym samym zeczynu, z którego ewentualnie mogłaby wzrosnąć potęga Polski lokalnej na miarę XXI w., o której pisze A. Kukliński.

Wypada jednak zgodzić się z tezą A. Kuklińskiego, iż obecny kryzys, który przeżywa nasz kraj nie ma w y ł ą c z n i e /podkreślenie moje/ oblicza makropolitycznego, makroekonomicznego i makrospołecznego, to jednak pozwolę sobie zaprezentować pogląd, iż w naszych rozważaniach nad problemami Polski lokalnej stale będziemy musieli odwoływać się do interpretacji makrostruktural-

nych, gdyż zjawiska makro będą albo zmiennymi wyjaśniającymi albo w najlepszym przypadku zmiennymi modyfikującymi procesy zachodzące na obszarze Polski lokalnej.

Czy przedstawione przeze mnie uwagi o ograniczonej lokalności tzw. Polski lokalnej mogą być argumentem przeciwko podjęciu badań nad tą problematyką? Wręcz przeciwnie. Sądzę iż właśnie lokalna, oddolna perspektywa oglądu zjawisk życia społecznego pozwoli lepiej zrozumieć wiele problemów istotnych dla funkcjonowania całego naszego społeczeństwa. Zjawiska analizowane w skali lokalnej są na ogół bardziej czytelne i mniej zakamufłowane przez propagandowe oddziaływania centralnie kreowanej ideologii. Jednakże w interpretacji zjawisk z poziomu Polski lokalnej nie unikniemy konieczności stałego odwoływania się do kategorii makrostrukturalnych, gdyż jak sądzę, procesy centralizacyjne, zaznaczające się w ostatnim czterdziestoleciu w wielu sferach życia społecznego, wycisnęły swe nieodwracalne piętno na rzeczywistości Polski lokalnej. Jednak badanie Polski lokalnej może być w tym samym stopniu płodne co analizowanie fenomenu życia w kropli wody.

Literatura

- Jasiewicz, K. 1983, Wartości i aspiracje ludności, w: Viatr, J. /red./, Władza lokalna u progu kryzysu, Warszawa.
- Kucliński, A. 1984, Uśpiony potencjał, "Życie Gospodarcze", Nr 13, 25.03.
- Łojko, E. 1984, Czynniki aktywności samorządowej w osiedlu, Warszawa /niepublikowana rozprawa doktorska/.
- Turaka, A. 1982, Samorządność osiedlowa, Warszawa.
- Turska, A., Łojko, E. 1984, Interes lokalny w świadomości społecznej, w: Kulesza, M. /red./, Model wiedzy lokalnej w systemie reformy gospodarczej, Warszawa, Wyd. Prawa i Administracji UM.
- Wierzbicki, Z. /red./, 1973, Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych, Ossolineum.

LOKALNOŚĆ JAKO TEMAT BADANIA

1. Pojęcie lokalności.

Aby sprecyzować cel, zakres i metodologiczny charakter przedsięwzięcia badawczego jakie mielibyśmy podjąć w ramach wspólnego programu naukowego, należy dokonać analizy proponowanego pojęcia centralnego: pojęcia "lokalności". W propozycjach zgłoszonych do tej pory występuje ono w charakterystycznym kontekście takich pojęć jak:

- reforma systemu władzy terenowej i samorządu terytorialnego oraz problem dysponowania majątkiem narodowym przez organa władzy i samorządu /uwłaszczenie/,
- uspołecznienie planowania, uzgodnienie /harmonizacja/ celów społecznych, problem hierarchicznej lub dialektycznej /Kamiński, 1979/, doktryny planowania,
- reprezentacja interesów społecznych, system przedstawicielski rad narodowych, partycypacja społeczna,
- formuła rozwoju "od dołu" /development from below/.

Łatwo zauważyć, że stosunkowo mało odpowiada temu kontekstowi druga z proponowanych przez A. Kuklińskiego interpretacji naszego pojęcia centralnego. Proponując "oglądanie i badanie od dołu całokształtu procesów rozwojowych" spodziewamy się odkrycia podmiotów, wartości i zachowań należących do odrębnej /w pewnym sensie/ rzeczywistości i dlatego niedostępnych dla oglądu "z góry".

Podjęmując przedsięwzięcie badawcze żywimy też przekonanie, że poznanie owej lokalnej rzeczywistości pozwoli zbliżyć się do wyjaśnienia przyczyn i mechanizmów ograniczających skuteczność sterowania rozwojem "od góry". Z drugiej zaś strony oczekujemy, że badanie wyłoni nowe, mało dotąd poznane, lokalne czynniki rozwoju; oparte o lokalne cele interesy czy struktury. Termin "lokalny" traktujemy tu często jako bliskoznaczny czasem zamienny z określeniem "terytorialny".

Przekonanie to wynika wprost z założeń reformy systemu wła-

dzy i gospodarki, wśród których znajdujemy zamiar uspołecznienia planowania, rozwoju partycypacji społecznej oraz tworzenia mechanizmów harmonizowania celów rozwoju, powstających w różnych miejscach społecznej organizacji. Założenia mówią więc o istnieniu różnych od centralnego, systemów wartości /celów, interesów/ i o potrzebie włączenia ich do ogólnego obiegu społecznego, politycznego i gospodarczego jako istotnych czynników napędowych rozwoju.

2. Problem skali.

Teza A. Kuklińskiego, że układy lokalne działają w skali ponadgminnej i subwojewódzkiej wydaje się odpowiadać problematyce gospodarczej, gdzie można jak się wydaje wyodrębnić w rejonach podobnych do dawnych powiatów, sferę faktów wzajemnie powiązanych, spełniających warunek "domknięcia".

Znacznie trudniej zaproponować odpowiednią skalę przestrzenną dla opisu zjawisk społecznych charakterystycznych dla "lokalności". Podstawową przyczyną jest tu większy niż w wypadku sfery gospodarczej, stopień osłabienia terytorialnego wymiaru życia społecznego. Zjawisko to jak wiadomo ma zasięg światowy. Jak wiadomo ma też ono swoistą, polską specyfikę /wróćmy do tego zagadnienia ponizej/.

Pewne zjawiska, szczególnie kulturowe, możemy badać w skali regionalnej. Możemy np. mówić o kulturowych odrębnościach w obyczaju, więzi, formach współpracy i tzw. "gospodarności" w wypadku Nowosądeckiego czy Wielkopolski. Równocześnie jednak ogromna część faktów społecznych, które bylibyśmy skłonni określić jako "lokalne" rozgrywa się w obszarze codziennej aktywności jednostki, w kręgach rodzinnych, pracowniczych czy przyjacielskich. Dlatego też uzasadnione wydaje się odnoszenie pojęcia lokalności do skali pojedynczej jednostki osadniczej i jej wewnętrznej struktury.

Propozycja ta ma oczywiście charakter konwencji. Za jej przyjęciem przemawia operacyjna łatwość prowadzenia badań. Łatwe też wydaje się rozszerzenie lub zawężenie pola obserwacji dla specyficznych problemów.

3. Zjawiska lokalne - zasób wiedzy.

Socjologowie zgromadzili obfity materiał badawczy dokumentujący zjawiska lokalne w powojennej Polsce. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić, omawiany na seminariach "Polski lokalnej" dorobek badań opisujących:

- problemy społeczności lokalnych i więzi społecznych mieszkańców miast,
- problemy samorządu mieszkańców,
- problemy ekologicznej struktury miast,
- problemy terenowych organów władzy i administracji oraz lokalnego systemu politycznego.

Ten dorobek badawczy jak również przydatność teoretycznych koncepcji socjologii miasta do badania problemów lokalności były omawiane w panelowym wystąpieniu A. Turskiej, B. Misztela i P. J. Georgicy a wcześniej przez G. Gorzelaka /odnoszę się tu do referatów na seminariach problemu "Polska lokalna"/.

Z punktu widzenia proponowanego tu rozumienia pojęcia lokalności i celu ogólnego całego przedsięwzięcia badawczego trzeba podkreślić, że ten bogaty dorobek może być wykorzystany w niewielkim tylko stopniu. W większości badań nad układami lokalnymi otrzymujemy obraz zaniku albo osłabienia więzi lokalnych, zastępowania ich przez terytorialne struktury społeczne, nieraz o bardzo wielkiej skali przestrzennej. Słabość więzi lokalnych wiąże się zdaniem wielu autorów ze specyfiką miasta i zjawiskami urbanizacji. Przykłady utrzymywania współpracy sąsiedzkiej, więzi lokalnych czy układów samorządowych zdają się być zjawiskami ograniczonymi do mało istotnych problemów a uczestnictwo w tych formach jest zwykle domeną ludzi "marginesu" ze jakich można uważać emerytów czy dzieci.

Obraz ten zdaje się zaprzeczać głównej tezie problemu "Polska lokalna". Trzeba jednak podkreślić związek między tym obrazem a założeniami teoretycznymi co do charakteru więzi i społeczności lokalnych.

Przyjmując tu tezę, że badania nad lokalnością wymagają zmiany owych założeń teoretycznych i zarysowania nowej perspektywy teoretycznej "lokalności".

Z drugiej strony badania rysują obraz patologii systemu władzy i samorządu lokalnego. Zakłócony jest proces reprezentacji

interesów lokalnych w łonie rad narodowych. Zaspokojenie potrzeb lokalnych przez terenowe organy władzy, uwikłane w równoległą rolę jednostek administracji państwowej oraz pozbawione podstawowych środków działania, wymaga stosowania rozwiązań z zakresu patologii organizacji. Mówimy tu o badaniach systemu władzy i samorządu terytorialnego "sprzed reformy". Reforma jest wyrazem dążenia do zmiany tego stanu rzeczy. Faktem jest jednak, że dostępne badania przynoszą ubogą wiedzę o socjologicznych aspektach lokalności.

Czy jednak możemy powiedzieć, że we współczesnej Polsce nie istnieje lub nie odgrywa znaczącej roli lokalna płaszczyzna potrzeb i organizacji społecznej? Poglądowi takiemu zdają się przeczyć poczynione w niektórych badaniach, charakterystyczne obserwacje. Stosunkowo bogaty i systematyczny zbiór takich obserwacji zawiera badanie A. Tyszki /1971/ poświęcone problematyce wzorów konsumpcji kulturalnej. Tyszka podejmuje próbę opisu struktury społecznej i charakterystycznych interesów społecznych. Podkreśla on, że cechą struktury społecznej badanego miasta jest "przemieszczanie uczestnictwa w uspołecznionym systemie gospodarczym z przerozrywnymi odmianami prywatnej aktywności i przedsiębiorczości". Czynnikiem ten kształtuje strukturę społeczną, sferę ideałów, zasad i wyboru kariery. Inicjatywa ludzi prowadzi do rozwinięcia skali szansa i zwiększenia ogólnej sumy możliwości awansu. Silnym ogniwem struktury społecznej miasta jest rodzina prowadząca wspólną politykę łączenia korzyści pochodzących z zatrudnienia jej członków w sektorze uspołecznionym z zatrudnianiem innych członków w sektorze prywatnym; prowadząca rozległe operacje na "czarnym" i "szarym" rynku, korzystająca z robotniczo-rolniczych powiązań klanowych i wymiany usług.

Badanie Tyszki pokazuje wyraziście istnienie sfery celów i organizacji społecznej, tworzącej płaszczyznę typowo "lokalną". Płaszczyzna ta przenika się z płaszczyzną organizacji "ogólnopolskiej" społeczeństwa i ma z nią wiele punktów wspólnych ale nie jest z nią tożsama. Nie może też ona być uważana za płaszczyznę zjawisk patologicznych.

Tak więc materiał zebrany przez autora można uważać za "dowód" istnienia socjologicznego zjawiska lokalności. Podobne dowody możemy znaleźć w badaniach nad władzą lokalną. Należy je-

nak podkreślić, że dysponujemy tu jedynie pewną ilością obserwacji i hipotez /Nerojek, 1982; Podgórecni, 1977/, za pomocą których możliwe było jakiekolwiek uogólnienie czy usystematyzowanie faktów z interesującego nas punktu widzenia.

4. Możliwości badania.

Powyższe rozważania wskazują moim zdaniem na celowość i sensowność prowadzenia badań nad socjologicznymi aspektami lokalności. Takie zadanie badawcze nie jest jednak pozbawione trudności.

Jak się wydaje, do podstawowych należy stłumienie obrazu "lokalności" w świadomości społecznej. Opieram się tu na znanej diagnozie S.Nowaka /1979/ opisującej występowanie w społeczeństwie polskim efektu tzw. socjologicznej próżni. Osłabieniu pewnych poziomów organizacji społecznej - a w tym typowo "lokalnych" - zarówno w rzeczywistości, jak i w świadomości społecznej, towarzyszy wg Nowaka silny wzrost postaw roszczeniowych w stosunku do struktur ogólnospołecznych czy "ogólnogospodarczych". Wydaje się, że można wiązać ten efekt z wieloletnią dominacją scentralizowanych struktur "ponadlokalnych".

Podjmując badania będziemy też mieli do czynienia z luką informacyjną wynikłą z braku zainteresowania sferą życia i aktywności społecznej, która realizowała się poza scentralizowaną, sformalizowaną i hierarchiczną organizacją społeczną. W ten sposób znaczna część rzeczywistości społecznej a między innymi terytorialne układy gospodarcze i społeczne, realizowały się "off record" - poza zainteresowaniami GUS, badaczy i praktyków gospodarczych.

Jak już wspomnieliśmy, ograniczeniu uległ nie tylko zasób informacji ale przede wszystkim możliwość funkcjonowania lokalnych obiegów gospodarczych i społecznych. Przede wszystkim zaś ograniczeniu uległa możliwość przedstawiania i realizacji interesów społecznych nie należących do kategorii, którą określa się jako "interes ogólnospołeczny". Interesy lokalne należą do typowych interesów "partykularnych". Zwróćmy więc uwagę, że interes społeczny jest podstawowym czynnikiem tworzącym strukturę społeczną. Tak więc - rozwijając diagnozę Nowaka - możemy powiedzieć, że ograniczenia możliwości prezentowania i realizacji lokalnych celów społecznych, musiało spowodować osłabienie i zanik

lokalnych struktur społecznych.

W tej chwili socjologia polska nie dysponuje użyteczną koncepcją struktury i interesów społecznych dla układów terytorialnych. Zainteresowanie badaczy skupiły się na strukturach ogólnokrajowych. Tak więc, przystępując do badania socjologicznych problemów Polski lokalnej nie dysponujemy konstrukcją teoretyczną, pozwalającą na formułowanie problemów i hipotez badawczych.

Wydaje się, że sytuacja ta określa wyraźnie zadanie badawcze. Jest nim opis lokalnych interesów i organizacji społecznej. Celem takiego opisu powinno być stworzenie podstaw do /modelowych czy teoretycznych/ uogólnień, rekonstruujących istniejący i potencjalny system społeczny jednostki lokalnej. Drogą do uzyskania takiego opisu jest badanie typu monograficznego zorientowane na:

- charakterystykę systemu władzy lokalnej, możliwości realizacji lokalnych celów jednostki i zakres reprezentacji interesów społecznych w systemie władzy,
- charakterystykę celów i organizacji społecznej w skali sub-lokalnej /cele rodzin, ogniw struktury społeczno-przestrzennej itp./,
- relacje wzajemne celów ponadlokalnych - lokalnych i sublokalnych /konflikty i możliwości harmonizacji/, środki realizacji celów - strukturalne i "woluntarystyczne",
- dynamizm społeczny: kierunki i skala i jego relacje do lokalnych i ponadlokalnych celów rozwoju,
- podstawowe płaszczyzny współpracy i samoorganizacji społecznej oraz podstawowe środki mobilizacji społeczeństwa
 - lokalne,
 - centralne,
- organizację przestrzeni miejskiej, która stanowi siatkę organizującą lub "infrastrukturę" aktywności lokalnej społeczeństwa miejskiego.

Literatura

- Kamiński, A. 1979, General Public Interest and the Non-dialectic Theory of Planning, "Polish Sociological Bulletin".
- Narojek, W. 1982, Struktura społeczna w doświadczeniu jednostki, Warszawa.
- Nowak, S. 1979, Przekonania i odczucia współczesnych /skrót referatu na posiedzeniu Komitetu Polska 2000/ w: Poleków portret własny, Kraków.
- Podgórecki, A. 1977, Całościowa analiza społeczeństwa polskiego, w: Kultura polska a socjalistyczny system wartości, Warszawa.
- Tyszkę, A. 1971, Uczestnictwo w kulturze, Warszawa.

Waldemar SIEMIŃSKI

LOKALIZM

Często spotykane przeciwstawianie lokalizmowi uniwersalizmu jest niezbyt mądre. W lokalnych zbiorowościach działy się rzeczy, które fascynowały wszystkich, cały świat, od prawieków po dzień dzisiejszy. Literatura piękna o najbardziej uniwersalnym zasięgu nie istnieje bez dzieł takich jak, "Sto lat samotności" Marqueza, bez książek Faulknera, a i tu i tam punktem wyjścia jest specyficzny teren, niemal zaścianek, w którym nagle odkryty zostaje cały kosmos.

Marquez i jego Macondo /Kolumbia/, Faulkner /USA/ i jego powieściowy zaścianek o dziwnej indiańskiej nazwie, łączą się z "Chłopami" Reymonta /Polska/, z "Rodziną Lubawinów" Szukszyna /Rosja, Syberia/ - żeby wymienić tylko książki nam najbliższe. Nawet środek przekazu tak kosmopolityczny jak film nie może ominąć lokalizm i oto mamy "Drewno na saboty" Olmiego, "Amarcord" Felliniego /Włochy/, "Cienie zapomnianych przodków" Paradzenowa /ZSRR/, czy "Sól ziemi czarnej" i "Perła w koronie" Kazimierza Kutza.

Kolumbia, USA, Polska, Rosja, Włochy... - czy to nie cały świat w tym zestawie traktatów o lokalizmie?

Ktoś może powiedzieć, że stało się tak dopiero dziś, kiedy wszystko - chce czy nie chce - upowszechnia się i uniwersalizuje /co kwituje się często określeniem Mc Luhana - "globalna wioska"/. Tak jednak nie jest. Lokalizm krążył po świecie już od dawna, także przez wieki, które rzeczywiście były znacznie bardziej zagrożone w zaściankowości i ksenofobii niż wiek XIX czy XX.

Mieszkańcy Kazimierza Dolnego nad Wisłą codziennie mogli oglądać wizję którą tam, szlakiem przez Małopolskę aż gdzieś do Kalisza, przenieśli włoscy rzemieślnicy - architekci /tzw. Muratorzy/, rekrutujący się gdzieś z okolic Como /stąd ich polska nazwa - comascowie/. Ich lokalizm, ich lokalne wcale nie uczone i nie nobilitowane przez artystyczne czy arystokratyczne elity gusta, zetknęły się z lokalizmem /czy lokalizmami?/ naszymi /po

drodze zresztą stykając się owocnie z lokalnymi społecznościami Moraw, Słowacji i Węgier/. Powstały z tego wartości, bez których nie możemy sobie dziś wyobrazić naszej kultury narodowej.

Nie chodzi jednak o mnożenie przykładów. Idzie o zrozumienie tego, że styk ludzkich losów, a przede wszystkim ludzkiej inwencji, talentów i pomysłowości z konkretnym podłożem jakiegoś terenu, jakiegoś miejsca, daje coś w rodzaju mieszanek wybuchowej i rodzi wartości, które chętnie przechwytują inni.

Czy to zjawisko, istota - według mnie - lokalizmu może się zdezaktualizować na skutek ogólnościowych "postępów" w unifikacji środowiska człowieka? Levi Strauss /stąd jego "Smutek tropików"/ bardzo sceptycznie zapatruje się na dzisiejsze szanse kultur lokalnych, jeśli idzie o ich wkłady do skarbnicy światowej. Ale lokalizm - jeśli go rozumieć tak jak to przedstawiłem wyżej - oznacza reakcję "czynnika ludzkiego" nie tylko z terenami izolowanymi i zaściankowymi, które opisuje w swej pięknej książce Levi Strauss.

Uczni fizycy, którzy na terenie amerykańskiego kampusu, spotykając się przypadkowo na basenie pływackim, wpadają na pomysł eksperymentalnego sprawdzenia teorii względności Einsteina z pewnością zawdzięczają wiele konkretnemu miejscu, w którym zaświtała im ta idea. Atmosfera intelektualna, lepsze niż gdzie indziej warunki do pracy, były tu z pewnością nie bez znaczenia.

Oglądając "Nashville" - film Altmana o znanym na całym świecie festiwalu /i miejscu/ muzycznym, zanurzamy się w amerykańską prowincję po uszy. Nashville to zjawisko dla dzisiejszego lokalizmu bardzo charakterystyczne - mieszanina lokalnych tradycji, folkloru, miejscowych ambicji, próżności i nadziei z coraz bardziej uniwersalnym rynkiem, prawie, że światową giełdą talentów i popytem masowej publiczności. Na świecie pełno jest takich miejscowości jak Nashville i one nadają ton dzisiejszemu lokalizmowi.

Lokalizm dawny, odchodzący w przeszłość oparty był na przekonaniu o jedności, wyjątkowości własnego terenu i własnej społeczności, poza którymi grasowały złe moce i na granicach których straszyc.

Dziś tę dawną odmianę lokalizmu określa się często jako "zaściankowość". Współczesny lokalizm, scharakteryzowany wyżej,

określony bywa nieraz jako regionalizm. Jest rzeczą charakterystyczną, że gdy kultura miejska lat 1920-30 poszukiwała nowych, pokrzyzysowych form egzystencji, to mimo całego modernizmu i burra - progresizmu ówczesnych doktryn i idei urbanistycznych, społecznym pozytywnym ideałem pozostały dla niej wzory społeczności lokalnych odznaczających się autonomią samorządową z szerokimi kompetencjami rozciągającymi się na wszystkie sprawy lokalne, z systemem wzajemnej pomocy i współdziałania, itp. W kilkadziesiąt lat po tym okresie, na etapie nowego, wojennego kryzysu Europy lat czterdziestych, Stanisław Ossowski, czerpiąc z tamtych koncepcji, zastanawiał się: "W jaki sposób przy rozbudowywaniu współżycia grupy lokalnej uniknąć zaściankowości?".

Lokalizm, w którym szukano w tamtych latach /w sposób być może zbyt uproszczony/ rozwiązanie pewnych typowo wielkomiejskich bolączek, konsekwentnie przeciwstawiano więc zaściankowości. Opozycja ta funkcjonuje nie tylko u lewicującego Stanisława Ossowskiego. Spotkać ją można także u liberalizującego teoretyka i praktyka kształtowania przestrzeni miejskiej Barbary Brukalskiej. Opozycję tę zdaje się pomijać tylko nurt lewacki, abstrahujący prawie zupełnie od zagadnienia terytorialnych podstaw funkcjonowania grupy społecznej. Punktami odniesienia są w tej orientacji kolektyw i centralizm, a przestrzennym ideałem środowiska zamieszkiwania i pracy jest często przestrzeń skrajnie zuniformalizowana - domy kolektywne /komuny/, pasmowo - liniowe układy zabudowy, typizacja i standaryzacja budowlana itp.

Wrogiem lokalizmu nie jest więc universalizm, lecz co najwyżej zaściankowość. Wrogiem lokalizmu jest dziś jednak przede wszystkim nadmierny centralizm, przekraczający sensowne normy centralizacji, niezbędnej w administrowaniu nowoczesnym społeczeństwem zorganizowanym w państwo.

Można sądzić, że nie jest on jednak w stanie zupełnie wykorzenić lokalizmu. Lokalizm jest bowiem, być może, oparty nie o separatyzm cierpiących na ksenofobię małych społeczności, lecz o pewien - powszechnie występujący - typ osobowości ludzkiej, który więcej satysfakcji czerpie z uczestnictwa w tym co rozgrywa się tuż obok i w czym można uczestniczyć bezpośrednio, niż z kontaktów pośrednich i wspólnot abstrakcyjnych.

Jeden z naszych socjologów wyróżnił kiedyś osobowości "tubylcze" i "nomadyczne". Być może osobowości tych jest - jeśli idzie o gamę związków z konkretnym terenem - jeszcze więcej, ale lokalizm z pewnością związany jest z osobowością typu tubylczego.

Lokalizmowi zagraża nie tylko centralizm polityczny czy administracyjny. Jego wrogiem jest również centralizm gospodarczy. Możliwe są jednak inne strategie rozwoju przemysłowego. Wielki przemysł na pewnym etapie swego rozwoju deglomera się i zaczyna kooperować z siecią drobnych zakładów terenowych. Zakłady te stają się siłą motoryczną lokalnych gospodarek.

Model taki, który na dobre rozwija się już w wielu krajach świata /najbliższy nam przykład to Czechosłowacja/, wspierany jest w ostatnich czasach przez ruch ekologiczny, który w skali małych miast i wsi, w ich związkach z przyrodniczym otoczeniem upatruje wartości nie do zastąpienia. W wyniku tych tendencji w USA od 1975 r. więcej ludzi osiedliło się w tamtejszych małych miastach, niż wyemigrowało z nich do miast dużych. Podobne tendencje jeszcze wcześniej zaobserwowano w Szwecji i w Japonii.

U nas jeden z socjologów - badając społeczności małych miast w latach sześćdziesiątych, określił zanik imperatywu polegania na samym sobie jako najcięższe ich schorzenie. Na wsi zjawisko to nigdy nie występowało w tak silnym stopniu, a ostatnio uległo chyba dalszemu zahamowaniu. Kiedy przyjdzie kolej na miasta i miasteczka? Wydaje się, że jednym ze środków terapeutycznych w kuracji wzmacniającej lokalny zmysł polegania na samym sobie powinien być nie tylko program badawczy współczesnego stanu Polski lokalnej, lecz także coś co może wyniknąć, lecz wcale nie musi, z jego syntezy. Chodzi mianowicie o pewną nową filozofię lokalizmu, którą ludzie nastawieni pragmatycznie mogliby określić nawet jako ideologię zbiorowości lokalnych.

W jej stworzeniu suma rzetelnych informacji, a nawet oparte na nich mądre i kompleksowe programy rozwojowe, mogą być tylko jednym z elementów; oprócz nich potrzebna jest jeszcze wizja społeczno-przestrzenna i trafna, docierająca szeroko, prezentacja takiej filozofii.

Musi ona ustosunkować się do pochodzącej z okresu zaborów zaściankowej idei "wieś polska cicha i spokojna". musi odnieść się do wielorakich nurtów pozytywistycznej pracy od podstaw -

heroicznych wysiłków Judymów, koncepcji kooperatywnych i innych. Jest to potrzebne nie tylko w stosunkowo nowej, historycznie rzecz biorąc, sytuacji lecz także ze względu na potrzebę ustosunkowania się do zjawisk takich jak kultura masowa, powstawanie konsumpcyjnego modelu życia, nowych form podejmowania odpowiedzialnych decyzji społeczno-gospodarczych, miejsca jednostki w strukturze społecznej i możliwości jej działania itp.

Bez rozpatrzenia tych zagadnień, które we współczesnych warunkach polskich przybierają bardzo specyficzne kształty, Polskę lokalną można rozpoznać od strony jej anatomii, a nawet fizjologii, nie można jednak - jak sądzę - wskrzesić jej imperatywu polegania na samej sobie, czyli - ujmując rzecz staroświecko - jej ducna i godności.

Być może stworzenie takiej nowej filozofii zacząć należy od przewartościowania pojęć. Próbkę takiej rewizji pozwoliłem sobie przedstawić w niniejszym szkicu.

Antoni ZAGOZDZON

POLSKA LOKALNA. ROZWAŻANIA GEOGRAFICZNO-OSADNICZE
PROBLEMATYKI BADAWCZEJ

Wśród tematów badawczych z zakresu szeroko rozumianej gospodarki przestrzennej brakowało takich ujęć, które trafnie A. Kuśliński nazywa spojrzeniem "od dołu". Takie spojrzenie musi jednak ograniczać terytorialny zasięg problematyki, a więc obszar badań.

Geograficznym rozumieniem Polski lokalnej może być to co przyjęło się nazywać "układem lokalnym", czy "zespołem lokalnym". Pod warunkiem, że mimo iż czyni się to najchętniej - nie będzie się tego sprowadzać wyłącznie do układów wyznaczonych codziennymi dojazdami do pracy, ale dotyczyć to będzie pewnego kwantum potrzeb społecznych i interesów. Samo patrzenie "od dołu" należałoby więc rozumieć jako przyglądanie się tym lokalnym układom możliwie najdokładniej, po to by wychwycić istotne elementy struktury i funkcjonowania tychże.

Jeśli "patrzenie od góry" można by przyrównać do obserwacji przestrzeni za pomocą teleskopu, który przybliży - ale tylko do pewnych granic dokładności określony obraz, to drugie ujęcie jest "patrzeniem mikroskopowym". A więc chcemy, aby badana przestrzeń była niezbyt duża, ale dokładność maksymalna. Jest to swoista - jak mówią architekci - "zabia perspektywa", pozwalająca na ujmowanie tylko pewnego fragmentu rzeczywistości, będącej częścią zjawiska szerszego. Uzyskany w wyniku takiego sposobu patrzenia obraz jest częściowo "przeskalowany", co nie oznacza iż jest spaczony. Jest jedną z możliwych wizji, która może być potrzebna z punktu widzenia pewnych potrzeb i służyć może do pewnych celów.

Właśnie do jakich celów?

Wydaje się, że trzeba stwierdzić, że dostrzegalne są pewne oznaki "kryzysu badań mikroskopowych", a więc ujęć z góry. Składa się na to zarówno zbyt wąski repertuar danych statystycznych, stąd swoiste "zmęczenie metodami sformalizowanymi". W przypadku, gdy dane wyjściowe osiągać zaczęły pewien "poziom trywialności", żadne najbardziej nawet wyrafinowane metody matematyczne postępu

w pracach naukowych nie zapewnią. Naturalną więc reakcją - jest to, co się obserwuje czasami w niektórych zakresach geografii - przeskok do innej, mniejszej skali, gdzie możliwa jest obserwacja bezpośrednia, a także dokładne dane wyjściowe uzyskane na miejscu, w terenie.

Jednym z celów badań nad Polską lokalną jest więc poszukiwanie satysfakcji naukowej, poszukiwanie nowych pól badań oraz poszukiwanie odpowiedzi na nowe pytania lub odnowienie wielu pytań.

Jest jednak pewna grupa celów, które w sposób oczywisty wykracza poza same /wąsko pojmowane/ interesy nauki. Nazwijmy te cele użytecznymi, wiążą się one bowiem z bezpośrednimi potrzebami społecznymi, potrzebami pewnych instytucji. Są one najściślej związane z naszą obecną rzeczywistością, którą chciałoby się ulepszyć, udoskonalić. Wiąże się one z "przestrzenią, w której żyjemy", a którą to przestrzeń można i trzeba przeobrazić w tym nieapodyktywnym tego słowa znaczeniu, które zakłada rozumną koegzystencję człowieka z nią. Tą przestrzenią jest obszar najbliższy, bezpośrednich, wzajemnych oddziaływań, jak to się mówi - wzajemnych interakcji. Jest to także obszar pewnej wiedzy, zazwyczaj "lepiej" niż wiedza o "reszcie" regionu i kraju. W tym sensie jest ona "lepiej", że dotyczy obszaru codziennej penetracji, bo wynika z obserwacji uczestniczącej, bo jest autentyczna. Ta przestrzeń uznawana jako "własna" nie może być zbyt rozległa. Jest nią coś więcej niż osiedle, w którym się żyje, mieszka i pracuje, a na pewno coś mniejszego niż region. Taki obszar "bezpośredniej penetracji" choć różny dla różnych osób, ulegający przy tym zmianom wraz z postępem technicznym i organizacją zbiorowego życia jest możliwy do określania, do zarysowania. Jest on związany z miejscami geograficznymi tych instytucji, które domykają pewną sumę interesów społeczności lokalnej, może być więc identyfikowany z granicami oddziaływania pewnych instytucji. Stąd zapożyczenie z geografii osadnictwa pojęcia "układ lokalny", czy "lokalny układ osadniczy" wydaje się w tym sensie uzasadnione, że jest najbliższe rzeczywistości.

Takie lokalne układy, czy zespoły osadnicze są włączone w zintegrowanymi formami, skupiającymi kilka /a nawet większą liczbę/ osiedli, powiązanych różnymi rodzajami relacji. W obrębie tych relacji powiązania jakie wynikają z rozdzielnic miejsc z-

mieszkania i pracy, choć jedno z ważniejszych, nie mogą być traktowane jako jedyne. Liczy się tu bowiem pewna suma potrzeb i ich hierarchia.

Wydaje się, że mamy wyraźny niedobór obserwacji układów lokalnych, co nie oznacza, że dorobek obserwowanych "od góry" układów wyższych rangą jest dostateczny. Była jakaś swoista moda, czy tendencja podejmowania w naukach przestrzennych tematów rozległych, najlepiej gdy obejmowały całe terytorium kraju. Często było to rozumiane jako pewnego rodzaju synteza, a to dodawało autorowi splendoru. Tematy inne, wydawały się przyczynkarskie, dalekie od możliwości syntetyzowania i ujmowania w szersze teorie. Oczywiście wyjątkiem są dość liczne prace magisterskie, które ze względu na możliwości autora obejmowały mniejsze obszary, właśnie "lokalne układy", pozwalające na badania empiryczne, terenowe.

W nauce niezbyt częsty jest przypadek "Zmięcej". Myślę tu o monografii, znanej świetnej syntezie stosunków społecznych jednej wsi, która zresztą zainspirowała wielu naukowców do podobnych badań.

Czy takie spojrzenie "od dołu" jest patrzeniem twórczym? Nie można mieć co do tego najmniejszych wątpliwości. Tylko w tej skali można bowiem obserwować "zachowanie układu" w przestrzeni wielowymiarowej, nie tylko statycznie ale i dynamicznie, a więc obserwować zachodzące zmiany jako proces, czy wiele procesów, dotyczących poszczególnych sfer życia/społecznej, ekonomicznej, przestrzennej/.

Składa się na tę obserwację patrzenie przez pryzmat kilku co najmniej dyscyplin naukowych. Czym jest więc taki lokalny układ z punktu widzenia różnych nauk?

- z ekonomicznego punktu widzenia jest to "domknięcie gospodarki" typu lokalnego,

- z punktu widzenia socjologii jest to terytorium pośrednich kontaktów społecznych. Jest wyznaczane "warstwową znajomością" w ramach pewnego kręgu, np. zawodowego - poprzez "instytucje kontaktowe". A więc w naszym tutaj rozumieniu układu lokalnego nie będzie to obszar kontaktów wewnątrzosiedlowych, tylko szerszy,

- pod względem geograficznym, a właściwie z punktu widzenia geografii społecznej i ekonomicznej może to być utożsamiane z

obszarem dostępności codziennej, która przy obecnych możliwościach transportowych może być dokonywana bez uszczerbku dla zawodowej aktywności /pracy/. A więc może być to obszar penetracji pozazawodowej również, a wynikający z konieczności realizacji innych niż praca potrzeb.

Można zaryzykować przy tym twierdzenie, że takim obszarem lokalnym, który wynikał niejako ze świadomości przeciętnej byłby w poprzedniej strukturze terytorialno-administracyjnej przestrzeń zbliżona do powiatu. Dodajmy - raczej do powiatu małego, istniały bowiem po tym względem znaczne różnice.

Jeśli przejść na grunt geografii, zwłaszcza zaś geografii osadnictwa, to stwierdzić trzeba, że pojęcie układu czy systemu lokalnego, określanego zamiennie, jak już wspomniano wyżej terminem "lokalny zespół osadniczy" jest ogólnie przyjęte.

Pod tym pojęciem należy rozumieć pewną grupę osiedli /wsi, a także i niewielkich miast/ na określonym obszarze, które wykazują wzajemne między sobą powiązania. Powiązania te wynikać mogą ze specjalizacji funkcji tych osiedli, przy czym niektóre z tych funkcji mogą mieć znaczenie integrujące całość układu. Stąd, na podobieństwo nadrzędnych funkcji w mieście, określono je "funkcjami zespołotwórczymi". Może nazwa nie jest najlepsza, ale nie o to chodzi. Można np. użyć określenia funkcje egzogeniczne... Te funkcje nadrzędne nie muszą być w każdym przypadku jednakowe. Można wówczas mówić o pewnych typach zespołów, wyznaczonych na podstawie rodzaju funkcji zespołotwórczej. Dłuższe istnienie tych funkcji prowadzić może do dość silnej integracji funkcjonalnej całego układu, a pewne procesy rozwoju mogą się przyczynić do uzupełnienia funkcji brakujących, a więc do wytworzenia bardziej harmonijnej struktury układów osadniczych.

Tak się złożyło, że nie tylko w ostatnim czasie, ale także i w poprzednich okresach, rolę takiego funkcjonalnego integratora grup osiedli odgrywał najczęściej przemysł, w tym przypadku niewielki, lokalny. We wcześniejszych jednak okresach, dochodziło do wytworzenia grup osiedli powiązanych funkcjonalnie innymi rodzajami działalności, jak np. handel, rzemiosło /które w wiekach średnich było odpowiednikiem naszego przemysłu/, czy kultury i oświaty. Przykładów układów lokalnych o całkowitym prawie domknięciu /w sensie ekonomicznym/ dostarczała nam średniowieczna

struktura sieci osadniczej.

Wszystkie cechy takich układów miały grupy wsi najbliższe położonych w stosunku do miasteczka. Integracja tego układu polegała na komplementarnych funkcjach wsi w stosunku do miasta. Wsie wyspecjalizowane były bowiem w produkcji rolniczej /niezależnie od innych specjalizacji, które mogły także występować/, podczas gdy w mieście znajdowały się funkcje handlowe, rzemieślnicze, kulturalne i oświatowe.

Miasto /miasteczko/ było więc z jednej strony centrum obsługi obszaru, z drugiej zaś było rynkiem w sensie ekonomicznym dla produkcji rolniczej. Jaka była wielkość tego rynku? Jest to uzależnione rzecz jasna od wielkości i funkcji miasta, od jego rangi w hierarchicznym systemie miast. W układzie elementarnym była to grupa wsi najbliższych, w zasadzie kilku wsi wraz z położonym w ich obrębie /w centrum/ miasteczkiem. Nie mógł to być obszar zbyt rozległy, świadczą o tym odległości pomiędzy miastami /najmniejszymi/, które tworzyły wówczas charakterystyczną sieć o dość regularnym oddaleniu, wynoszącym około dwóch mil. Stąd wynika, że wielkość obszaru oddziaływania jednego miasteczka była równa odległości jednej mili, a więc około 7 kilometrów.

Tak więc obszar oddziaływania miasta - rynek w sensie ekonomicznym i odległość kontaktów były dość ściśle ze sobą skorelowane, były bowiem związane z dostępnością komunikacyjną, opartą na transporcie pieszym lub konnym. Oczywiście odnosi się to do układu elementarnego, lokalnego w okresie feudalnym. Teoretyczne aspekty takich systemów opartych o ośrodki spełniające funkcje centralne zawiera teoria W.Christellera. W systemie tych ośrodków - ośrodki lokalne w naszym znaczeniu zawierają się w dwóch najniższych piętach. Są to: Markt-Ort i Amts-Ort oba poniżej powiatu.

Gdybyśmy dzisiaj usiłowali poszukiwać takich przykładów ogniw, to tylko na obszarach, które są w tym sensie izolowane, że pozostały nietknięte procesami urbanizacji i industrializacji. Oba te procesy wprowadzają bowiem istotne zaburzenia tak w funkcjach, jak i w wielkościach i hierarchii ośrodków. Nie mówiąc o tym, że również istotnym zmianom ulegają zarazem międzyosiedlowe powiązanie /ułatwione przez systemy nowoczesnego transportu zbiorowego i indywidualnego/.

Piszę o tym dlatego, że jednym z kierunków badawczych interesującego nas tematu może być poszukiwanie regionalnych odmienności w systemach gospodarek lokalnych, a więc i w lokalnych układach osadniczych. W zakresie geograficznych aspektów tych struktur będzie to różnica w wielkościach ośrodków, w ich strukturze i funkcjach oraz w powiązaniach /wynikających ze stopnia gospodarczego rozwoju/. Mimo ogólnego społecznego i ekonomicznego rozwoju całego kraju oraz działań na rzecz likwidacji w dysproporcjach rozwoju, różnice te istnieją. Regionalne odmienności wydają się niekiedy nawet tak znaczne, że na niektórych obszarach będziemy mieć do czynienia z układami quasi-lokalnymi wobec domknięć układów na znacznie wyższym szczeblu. Byłyby to więc domknięcia typu ponadlokalnego.

Mamy też do czynienia z obszarami, gdzie dochodzi do swoistych przestrzennych reorientacji kierunków relacji, np. w układach policentrycznych. No i wreszcie dopatrzeć się można także "typowych" układów lokalnych.

Jeśli mówić o różnych sytuacjach układów lokalnych, to trzeba by więc brać pod uwagę uwarunkowania wynikające z położenia geograficznego, poziomu rozwoju regionu, jego struktury ekonomicznej oraz wiele innych czynników.

Przewidywać można w takim przypadku co najmniej kilka rodzajów układów:

- układy lokalne względnie izolowane warunkami geograficznymi. Takie układy są znane w obszarach dolin śródgórskich, może także w niektórych obszarach pojeziernych,

- układy lokalne przypominające "systemy fosylne", a więc jakby przechowane z poprzednich formacji. Dotyczy to obszarów określanych nieco pejoratywnie "obszarami niedorozwoju" gospodarczego /underdevelopment/. Choć tego niedorozwoju nie należy utożsamiać z brakiem przemysłu, jest faktem iż są to rejony o dominacji rolnictwa, przy tym dość tradycyjnego,

- swoiste typy układów lokalnych w strefach podmiejskich większych miast i aglomeracji wielkomiejskich. Nie można twierdzić, iż nie będzie to "lokalność", jednak chodzi tu na pewno o inny rodzaj tej lokalizacji; do domknięć dochodzić będzie bowiem na szczeblu znacznie wyższym, najczęściej w obrębie dużego miasta.

- podobnie odmienne rodzaje układów występować będą w strefach zurbanizowanych; lokalność może w takim przypadku być całkowicie pozorna. Zaś w obszarach zurbanizowanych lokalność w pewnych tylko zakresach, pod pewnymi względami, a więc takimi, które określa się mianem semiurbanizacji - może być "lokalnością częściową".

Powyższe rozważania mają rzecz zrozumiała charakter hipotetyczny, wynikają bowiem tylko z ogólnego rozeznania sieci osadniczej pod kątem identyfikacji w systemie ośrodków różnych rang - układów lokalnych.

Właśnie - czy nie należałoby pod tym kątem widzenia dokładniej rozpoznać owej Polski lokalnej? A więc zbadać najniższe ogniwa sieci osadniczej, mające znaczenie integrujące układy lokalne. Wiąże się z tym pytanie - czy możemy np. z ogólnego rozpoznania struktury sieci wnioskować o prawdopodobieństwie pewnego typu układów? Wydaje się, że "typy funkcjonalne" miast najmniejszych, ich przestrzenne rozmieszczenie, a także inne cechy wynikające z charakteru ekonomicznego danego obszaru mogłyby być jedną z przesłanek identyfikacyjnych takich układów. Nie sądzę iżby podjęcie takiego zadania badawczego było nieskuteczne, tak w sensie metodologicznym, jak i poznawczym. Można by np. w oparciu o materiały statystyczne, wykorzystując dotychczasowe wyniki badań nad siecią osadniczą wzbogacić je studiami układów powiązań, jeśli nie rzeczywistych, to wynikających z dostępności komunikacyjnej i uzyskać w rezultacie interesujące jak sądzę wyniki. Byłoby to jednak rozpoznanie wstępne dokonywane w skali ogólnokrajowej, które nie powinno wykluczać, czy zastępować bardziej dokładnych studiów.

Wśród tych dokładniejszych studiów nie może zabraknąć opracowań typu monograficznego poszczególnych, wybranych przykładów gospodarki lokalnej w lokalnych zespołach osadniczych. Wydaje się, że należałoby przykłady takie odpowiednio dobrać celem uzyskania "przestrzennej reprezentacji" naszego kraju. Innymi słowy - chodzi o dobranie przykładów z różnych struktur przestrzennych, z różnych poziomów rozwoju regionalnego, a jeśli się to udało, to również z obszarów o odmiennych warunkach środowiska geograficznego.

Można byłoby zatem dokonać analizy wybranych układów, które

nie koniecznie winny być badane w całkowicie zunifikowany sposób. Interesujące są jednak w przypadku takich szczegółowych analiz odpowiedzi na następujące pytania, które czasami mieszczą się w ramach jednej dyscypliny naukowej, często przekraczają jednak wąskie ramy podziałów dyscyplinarnych.

1. Jak funkcjonuje lokalny rynek pracy, jaki jest jego stopień domknięcia, czy istnieje zależność między stopniem owego domknięcia w przestrzennych granicach lokalnego układu a stopniem dywersyfikacji zawodowej ludności?

2. Jak przedstawia się domknięcie usług na pewnym poziomie potrzeb? Jaki jest stopień samowystarczalności usługowej danego lokalnego układu?

3. Jak funkcjonują poszczególne przedsiębiorstwa układu lokalnego. W jakim stopniu wpływa na to funkcjonowanie systemu relacji pionowych /organizacji w ramach przedsiębiorstwa, zrzeszenia, resortu/, w jakim zaś na relacje poziome. A więc czy gospodarka lokalna ma tylko produkcyjne i organizacyjne, czy także przestrzenne domknięcie?

4. Jak przedstawiają się rodzaje relacji w układach lokalnych: interpersonalne, a personalno-instytucjonalne, jakie jest ich wzajemna zależność i kierunki /w sensie geograficznym/?

5. Jak przedstawia się polityczna strona układu lokalnego? Jak funkcjonuje układ decyzyjny? Relacje między grupami formalnymi, organizacjami politycznymi, instytucjami itd.

6. Jak funkcjonują układy nieformalne? Grupy interesów, grupy nacisku; jakie są mechanizmy działania?

Nie przesądzając czy jest to całkowita lista pytań i czy możliwe jest znaczne rozszerzenie tego katalogu warto zastanowić się nad platformą metodologiczną badań. Tego problemu nie wolno traktować ani jako całkowicie rozstrzygniętego, ani zbyt prostego. Jest oczywiste, że ta platforma metodologiczna dotyczyć musi kilku dyscyplin naukowych, właściwie zaś pogranicza tych nauk. Ważne wydaje się więc i celowe zaprezentowanie kilku teorii, a także i metod, które są stosowane w ramach poszczególnych nauk, a mogą mieć zastosowanie do interesującego nas przedmiotu. Warto się przekonać, czy są to teorie i metody, które wykazują łatwość integracji międzydyscyplinarnej, a także dokonać prób ich adaptacji do potrzeb badawczych układów lokalnych.

W sytuacji obecnej, gdy mamy jeszcze trochę czasu na swobodną dyskusję, warto jest to uczynić problemem dyskusyjnym. Można by wymienić poglądy na ten temat nie tylko w grupie potencjalnych autorów, ale w szerszych zespołach.

Dwie sprawy nie ulegają przy tym wątpliwości, gdy chodzi o kwestię warsztatu badawczego:

Po pierwsze, w arsenale metod i technik można użyć nie tylko jako jedną z teorii, ale jako teorię nadrzędną ujęcie systemowe.

Ujęcie systemowe wywodzi się z "teorii systemów" i niezależnie od stosowanych zapisów bardziej sformalizowanych /w sensie języka matematycznego/ może być użyte jako sposób podejścia do badań, do analizy struktury układu, do analizy interakcji, do ujęć statycznych i dynamicznych.

W ostatnim czasie sporo było mowy na temat badań systemowych, ale większość z nich ograniczała się do wyznaczenia w sposób ogólny elementów zjawiska przyjmowanego jako system. W badaniach stosunkowo niewielkich układów bardziej realna wydaje się możliwość określenia elementów, systemów relacji wewnętrznych a więc integrujących elementy układu oraz relacji zewnętrznych - wiążących układ jako system - z otoczeniem.

Po drugie - warto byłoby wypróbować zastosowanie w układach typu lokalnego elementów teorii gier. Gry decyzyjne są opisane w naszej literaturze. Można byłoby natomiast, poza ogólnym opisem zająć się wprowadzeniem języka teorii gier do systemu funkcjonowania układów. Można także dokonać próby rozegrania pewnych typów decyzji i zachowań podmiotów decyzyjnych jak gdyby dwójako. A więc po pierwsze - bez wiedzy podmiotów, wykorzystując dokumenty z przeszłości. Ten rodzaj wprowadzania do gry decyzji post factum jest "bezbolesny", może się nawet odbywać bez zgody i bez wiedzy podmiotów gospodarujących w układach lokalnych.

Sprawą drugą natomiast, znacznie trudniejszą jest wprowadzenie gry do bieżących decyzji, do bieżącego funkcjonowania układu lokalnego. Wymaga to dobrej woli partnerów, no i oczywiście znacznie lepszego przygotowania zespołu badawczego. Tak w sensie teoretyczno-metodycznym, jak i posiadania odpowiedniej bazy aparaturowej.

Niezależnie od tego czy to drugie podejście ma szansę realizacji jest zawsze możliwe rozpatrywanie funkcjonowania struktury

układu lokalnego jako gry: interesów jednostek i grup, konfliktów i kolizji, gdy chodzi o interesy i cele oraz gdy chodzi o możliwości ich realizacji. Wydaje się, że wprowadzenie tego typu myślenia jest podejściem ważnym i kształcącym, które niezależnie od wyników badań, od stopnia poznania określonych zjawisk i procesów daje efekt w postaci przygotowania zespołu do rzeczywistego /a nie tylko sztabowego/ zastosowania samej metody.

BADANIA PRZYRODNICZE W RAMACH TEMATU POLSKA LOKALNA,
SAMORZĄD TERYTORIALNY W WARUNKACH REFORMY

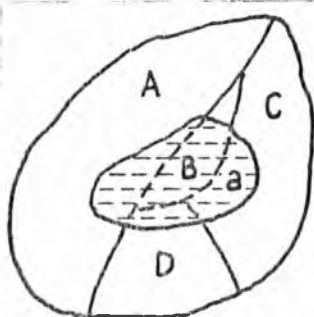
Podstawowym problemem jest określenie układu odniesienia. W terminologii przyrodniczej nie funkcjonuje pojęcie "układ lokalny". Badania prowadzone są w odniesieniu do różnych powierzchni, z różną szczegółowością. Istotne jest natomiast zamknięcie badań przyrodniczych w ramach przestrzennych jednostek naturalnych. Jednostki te nazywane najczęściej geokompleksami są całościami, w obrębie których wszystkie przyrodnicze składowe powiązane są wzajemnie w prawidłowy sposób. Rodzaj funkcjonowania tych geokompleksów może być określony stosunkowo dokładnie. Zrozumiałe, że jednostki te stanowią tym samym najbardziej odpowiednie "pole operacyjne" przy wszelkiego rodzaju waloryzacjach warunków przyrodniczych, a zwłaszcza przy rozważaniach o charakterze prognostycznym.

Wśród istniejących podziałów fizycznogeograficznych naszego kraju najczęściej stosowana jest regionalizacja opracowana przez J. Kondrackiego. W podziale tym w granicach Polski wyróżnia się 6 prowincji, 19 podprowincji, 57 makroregionów i 318 mezoregionów. Mikroregiony wyróżniono tylko w obrębie lepiej zbadanych fragmentów terenu. Przykładowo na terenie województwa suwalskiego, w rezultacie dokładnych, zespołowych studiów, wydzielono 37 mikroregionów w całości lub w części położonych w granicach tej jednostki administracyjnej. Do celów naszych badań zastosowane mogą być również jednostki wynikające z typologicznego podziału Polski.

Opracowana ostatnio na Uniwersytecie Warszawskim przy współpracy wszystkich ośrodków uniwersyteckich, typologia krajobrazu naturalnego Polski w skali 1:500 000 operuje 4 klasami, 12 rodzajami, 25 gatunkami i 117 odmianami krajobrazu, przy czym liczba konturów odpowiadających odmianom krajobrazu jest rzędu kilkunastu tysięcy.

Wybór jednostek podyktowany musi być rodzajem układu odniesienia w badaniach społeczno-ekonomicznych. Przyjęte powierzchnie

powinny być przez przyrodników rozpatrywane na szerszym tle. Zakres badań przyrodniczych wyznaczają granice geokompleksów, które w całości lub fragmentarycznie położone są w obrębie danej jednostki administracyjnej lub innej przyjętej w badaniach społecznych i ekonomicznych.



a - jednostka administracyjna
A, B, C, D - jednostki przyrodnicze

W dotychczasowych dyskusjach nad koncepcją badań przyrodniczych w ramach tematu "Polska lokalna" pojawiły się wyraźnie 3 główne kwestie: 1. integracji wszystkich badań, 2. wypuklenia aspektu zasobów, 3. identyfikacji barier ekologicznych w działalności społecznej i gospodarczej.

Ad. 1 Pełne poznanie funkcjonowania wybranych układów lokalnych jest, jak się wydaje, możliwe tylko drogą równoczesnych badań, prowadzonych przez specjalistów reprezentujących różne dyscypliny. Badania powinny być skoncentrowane na wybranych obszarach uznanych za reprezentatywne dla układów lokalnych określonego typu. Takie podejście do zagadnienia pozwala na wyeksponowanie roli wzajemnych związków pomiędzy wszystkimi elementami systemu danego układu lokalnego. Taki sposób postępowania nie był dotychczas stosowany w odniesieniu do dużego i zróżnicowanego zespołu badawczy.

Wybór powierzchni modelowych powinien uwzględnić interesy poszczególnych dyscyplin ale u jego podstaw położone musi być zróżnicowanie jednostek przestrzennych układu lokalnego. Należy wreszcie podkreślić znaczenie porównywalności badań w granicach różnych powierzchni badanych. Porównywalność zapewnić może tylko przygotowanie odpowiednich, w miarę możliwości szczegółowych instrukcji, przestrzeganych następnie przez realizujących badanie.

Ad. 2 Przedstawiona poprzednio propozycja organizacji badań narzuca przyrodnikom biorącym w nich udział konieczność specjalnego ukierunkowania prac. Przydatność praktyczna tradycyjnych opracowań charakteryzujących stan lub zmienność poszczególnych komponentów przyrody z zasady nie jest duża. Podstawowym zagadnieniem jest natomiast określenie zasobów składowych przyrody lub środowiska przyrodniczego traktowanego jako całość. Badania zasobów surowców mineralnych, a także zasobów wodnych czy glebowych mają w naukach przyrodniczych długą tradycję. Jednakże pozostałe elementy przyrody są trudniejsze do określenia w kategorii zasobów. Istniejące nieliczne prace z tej dziedziny mają z reguły charakter prób metodycznych. Ich zastosowanie i ujednolicenie będzie złożonym zadaniem. Należy zauważyć, że przedstawiony sposób postępowania prowadzi do automatycznego uwzględnienia degradacji warunków naturalnych i tworzy podstawy do opracowania koncepcji ochrony i kształtowania środowiska przyrodniczego.

Ad. 3 Powszechnie znanym faktem jest istnienie barier ekologicznych utrudniających lub uniemożliwiających określone działania człowieka. Można je ogólnie podzielić na:

- powszechnie uznawane i określone w istniejących normach i przepisach
- uznawane, ale określone w różny sposób i z różną dokładnością
- bariery nierozpoznane lub zwyczajowo pomijane.

Określenie dokładne wielkości tych barier nie zawsze jest możliwe. Często pewne wartości przyjmowane są w sposób intuicyjny, bez ścisłego uzasadnienia. Brak jest opracowań zestawiających różne rodzaje ograniczeń.

Identyfikacja barier ekologicznych powinna być prowadzona w połączeniu z badaniami na wybranych obszarach modelowych. Zestawienie pełnego ich katalogu wydaje się mało realne, niemniej nawet częściowy wykaz powinien być przydatny w rozważaniach nad funkcjonowaniem układów lokalnych. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że rodzaje ograniczeń wynikających z warunków naturalnych są wyraźnie uzależnione od dokładności ujęcia tematu lub projektu. Inne są ograniczenia rządzące lokalizacją pojedynczego budynku, inne muszą być brane pod uwagę przy projektowaniu rozwo-

ju dzielnicy czy miasta. W odniesieniu do projektowanych badań pojawia się zatem raz jeszcze problem układu odniesienia. Od wielkości i rodzaju przyjętych pól podstawowych zależać będzie charakter zakazów i nakazów wynikających z analizy warunków przyrodniczych.

Michał NAJGRAKOWSKI

REGIONY LOKALNE. STUDIUM KARTOGRAFICZNE

W ostatnim czasie toczy się ożywiona dyskusja nad podziałem administracyjno-terytorialnym kraju, w szczególności nad prawidłowością zasięgów terytorialnych jednostek administracyjnych. Sądzić należy, że sprawą nie bez znaczenia jest realne istnienie regionów lokalnych. Przedstawione opracowanie ma na celu przybliżenie tego zagadnienia od strony praktyczno-metodycznej.

ZAŁOŻENIA METODYCZNE

Wśród różnych kryteriów wyznaczających zasięgi lokalnych regionów ważną rolę odgrywa dostępność do ich ośrodków centralnych.

Najlepszym miernikiem ustalenia zasięgów ośrodków regionalnych są izochrony kwantyfikowane, tj. uwzględniające szybkość i częstotliwość komunikacji publicznej. Jednakże ich obliczenie dla całego kraju jest przedsięwzięciem tak niezwykle pracochłonnym, że wymaga dużego aparatu wykonawczego. Zresztą dla celów ogólnopoznawczych, jakie stawia sobie niniejsza praca, byłby to wysiłek niewspółmierny do potrzeb. Dla szybkości opracowania zagadnienia należało zastosować duże uproszczenie metodyczne, które by jednak w dostateczny sposób oddawało obraz realnej sytuacji przestrzennej.

W przedstawionym opracowaniu dla ustalenia zasięgów regionalnych zastosowano kryterium odległości drogowej centrów podstawowych jednostek terytorialnego podziału administracyjnego /gmin i miast/ od ustalonego ośrodka regionalnego. Przyjęto takie kryterium, ponieważ najczęstszym środkiem lokomocji w przejazdach na średnie odległości są samochody i autobusy. Źródłem dla ustalenia interesujących nas wielkości była sieć drogowa i odległości zamieszczone w Atlasie Samochodowym Polski.

Kryterium to ma oczywiście swoje braki. Nie uwzględnia m.in. komunikacji kolejowej, która jednak dla regionów o interesującej nas wielkości jest przeważnie tylko uzupełnieniem sieci drogowej. Większą rolę odgrywa jedynie w aglomeracjach wielkomiejskich oraz

dla miast będących węzłami kolejowymi. Również punktowe traktowanie jednostek terytorialnych nie pozwala na wykazanie, że np. w dużych obszarowo gminach z części miejscowości bliżej jest do innego ośrodka regionalnego niż do ośrodka najbliższego dla siedziby władz gminnych. Te i inne mankamenty wybranej metody mogą mieć wpływ na szczegóły, natomiast nie podważają jej przydatności dla celów ogólnopoznawczych.

OPRACOWANIE MAPY

W oparciu o ustalone kryteria opracowana została mapa bazowa zasięgów terytorialnych 355 miast liczących w 1980 r. powyżej 10 tys. mieszkańców. Podstawą jej opracowania były następujące zasady:

- założenie, że miasto liczące co najmniej 10 tys. mieszkańców jest odpowiednio wielkim ośrodkiem miejskim, aby stanowić centrum liczącego się regionu lokalnego,
- zasięgi terytorialne tych miast nie powinny, poza sporadycznymi przypadkami, przekraczać odległości 25 km drogą bitą między danymi miastami a centrami gmin.

Analiza tej mapy wskazuje na następujące zjawiska: na pewnych terenach kraju występują luki w sieci ośrodków miejskich odpowiedniej wielkości; na terenach silnie zurbanizowanych występują miasta liczące powyżej 10 tys. mieszkańców o minimalnych zasięgach terytorialnych.

W związku z tym dla przeprowadzenia pełnej regionalizacji przyjęto następujące kryteria dodatkowe:

- w przypadku odpowiedniej wielkości luki osadniczej należy uwzględnić również mniejsze ośrodki miejskie, które mogą stanowić rozwojowe centra regionalne;

uwzględnianie tylko tych miast, które wykazują odpowiednie zaplecze terytorialne; przyjęto jako minimum, że winno ono obejmować co najmniej pięć jednostek podstawowego podziału terytorialno-administracyjnego /gmina, miasto/;

- region winien liczyć w zasadzie od 50 do 100 tys. mieszkańców;
- duże miasto liczące powyżej 80 tys. mieszkańców jest dostatecznie dużym skupiskiem ludności o specyficznej problematyce

społeczno-ekonomicznej, aby uważać je za samodzielną jednostkę regionalną.

Wprowadzenie wymienionych wyżej kryteriów dodatkowych do mapy bazowej pozwoliło na sporządzenie końcowej mapy regionalizacji kraju /mapa w załączeniu/.

ANALIZA OTRZYMANEGO OBRAZU PRZESTRZENNEGO

W wyniku wprowadzenia dodatkowych kryteriów okazało się, że spośród pierwotnej liczby 355 miast liczących ponad 10 tys. mieszkańców

267 miast wykazało odpowiednie warunki, aby być ośrodkami regionalnymi - w tym 31 miast spełniających jednocześnie warunki regionów miejskich;

15 miast spełniło tylko warunki regionów miejskich;

4 miasta mimo mniejszej liczby ludności zaliczono z uwagi na ich położenie do regionów miejskich /Siemianowice Śl., Świętochłowice, Sopot i Świnoujście/.

Pozostałe 69 miast zostało z regionalizacji wyeliminowane ze względu na zbyt małe zasięgi, w tym 17 miast liczących ponad 20 tys. mieszkańców.

Koniecznym natomiast okazało się wprowadzenie miast mniejszych celem zmniejszenia luk w sieci osadniczej ośrodków regionalnych lub zmniejszenia wielkości /głównie pod względem liczby ludności/ regionów zbyt dużych. Ogółem wprowadzono do sieci ośrodków regionalnych 46 miast mniejszych, z czego dwadzieścia liczących od 8 do 10 tys. mieszkańców, osiemnaście liczących od 5 do 8 tys. mieszkańców, osiem liczących poniżej 5 tys. mieszkańców.

Ostatecznie ustalono podział regionalny kraju na 313 regionów lokalnych terenowych 50 miast-regionów miejskich. Mimo wprowadzenia dodatkowych ośrodków oczywistym jest, że nie udało się uniknąć obszarów leżących poza przyjętą odległością 25 km od ośrodka regionu. Zajmują one 10% powierzchni kraju i obejmują 3,5% ludności Polski. Zastosowanie kryterium dolnej granicy zaludnienia nie wykluczyło również wystąpienia regionów o małej liczbie ludności przy stosunkowo małej powierzchni. Wynikło to z układu sieci osadnictwa miejskiego i wzajemnego położenia ośro-

ków względem siebie. W stosunku do dwóch regionów /Ełk, Zakopane/ zrezygnowano z wymogu pięciu jednostek administracyjno-terytorialnych.

Oczywistą rzeczą jest, że regiony lokalne nie mieszczą się bez reszty w granicach województw. 130 z nich /tj. 41,5%/ przeciętych jest granicami wojewódzkimi, z tego 24 regiony obejmują obszary wchodzące w skład trzech województw. Różnice w przebiegu granic wojewódzkich i regionalnych występują dość powszechnie na terenie kraju. W zdecydowanej większości są to granice przeprowadzone wewnątrz dawnych województw. Do najbardziej niezgodnych należą m.in. całe granice tzw. województw miejskich, tj. stołecznego warszawskiego, krakowskiego i łódzkiego.

WNIOSEKI

Granice zasięgów lokalnych ośrodków regionalnych wymagają w wielu wypadkach dokładniejszej analizy, celem ustalenia optymalnego przyporządkowania poszczególnych podstawowych jednostek podziału terytorialno-administracyjnego odpowiednim ośrodkom. Należy bowiem uwzględnić również inne aspekty powiązań gospodarczych, społecznych itp., a także pewne uwarunkowania historyczne. W niektórych przypadkach wskazanym byłoby reaktywowanie gmin zniesionych po 1973 r., gdyż obecne, zbyt wielkie, znajdują się na granicy zdecydowanych wpływów dwóch różnych ośrodków lokalnych.

Przedstawiona analiza przestrzenna regionalizacji opartej na jednym tylko podstawowym kryterium nie może stanowić bezpośredniej podstawy do ustalania optymalnych granic regionów lokalnych. Celem jej jest wskazanie tylko problemu i winna być sygnałem do badań szczegółowych.

Jacek WÓDZ

Wojciech BŁASIAK

Marek S. SZCZEPAŃSKI

SOCJOLOGICZNA INTERPRETACJA "LOKALNOŚCI".

ZARYS PROBLEMATYKI I PROPOZYCJI BADAŃ

1. "Przestrzeń lokalna" poddawana analizie socjologicznej winna być postrzegana w możliwie szerokim kontekście społecznym. Odniesienie do kontekstu jest nieodwołalne i wynika z istoty samego pojęcia "lokalność" /lokalność wobec czego? lokalny w porównaniu z czym?/. Wydaje się zatem, iż można skonstruować pewne continuum przestrzeni: przestrzeń lokalna, przestrzeń regionalna i przestrzeń krajowa. Jest ono ograniczone do warunków polskich i nie uwzględnia pewnych "mikro-przestrzeni" /np. przestrzeń gminna/. Mimo wszystko, analiza relacji między poszczególnymi elementami owego continuum uzmysławia peryferyjny charakter przestrzeni lokalnej, zwłaszcza w odniesieniu do przestrzeni krajowej. Tę ostatnią uosabia bowiem centrum decyzyjne. Nie można więc traktować przestrzeni lokalnej jako domkniętej bilansowo czy decyzyjnie. Badania powinny pozwolić na odczytanie charakteru relacji /a może jednostronnych presji?/, zachodzących między przestrzenią centralną /na poziomie regionu i kraju/ a lokalną.

Problem "Polski lokalnej" należy - jak sądzimy - analizować nie tylko w kategoriach opozycji sformułowanej przez Antoniego Kuklińskiego /Polska lokalna - fikcja czy rzeczywistość/ ale raczej w kategoriach rzeczywistości i problemu badawczego /Polska lokalna - rzeczywistość i problem badawczy/. Wydaje się bowiem, iż "Polska lokalna" istnieje, aczkolwiek różne są rozumienia owej lokalności. Prócz pojmowania "lokalności" jako "sposobu oglądania i badania "od dołu", jako "fragmentu obiektywnej rzeczywistości" oraz jako "sytuacji w której zjawisko /.../ domyka się bilansowo lub decyzyjnie w skali lokalnej", termin ten może być interpretowany w wymiarze czysto socjologicznym. Lokalność wyraża się wówczas w poczuciu przynależności do określonej wspólnoty, związanej z pewnym - niekoniecznie wyznaczonym administracyjnie - terytorium. Poczucie przynależności i nader często związane z nim po-

czucie odrębności, aklaniają do podejmowania wspólnych działań, konkurencji, rywalizacji i konfliktu z innymi społecznościami. Empiryczny sens tak rozumianej lokalności ukazały - częściowo przynajmniej - nasze badanie osób dojeżdżających do pracy w województwie bielskim. W regionie tym, dotkniętym deficytem siły roboczej toczy się lokalna rywalizacja o pracowników. W trakcie wywiadów wysłuchaliśmy wielu uwag dotyczących owej rywalizacji. Formułowali je na przykład dyrektorzy do spraw pracowniczych w niektórych zakładach Bielska. Nadto, informowali nas, iż za konflikt odpowiedzialne są władze, urzędnicy z Żywca czy innych miast regionu. Niektóre z zarzutów wydawały się nam wręcz nieprawdopodobne. Oskarżono - dla przykładu - kierowców i pracowników komunikacji w Żywcu, iż celowo opóźniają dojazdy pracowników do Bielska, aby w ten sposób zmusić ich do porzucenia pracy w tym mieście. W takich właśnie emocjonalnych i niesprawdzalnych w istocie twierdzeniach objawia się między innymi owa świadomość przynależności do pewnej wspólnoty i społeczności lokalnej.

Socjologiczna interpretacja zjawiska "lokalności" zmierzać musi do wyjaśnienia i opisanie swoistej społecznie przestrzeni /społecznej przestrzeni lokalności/. Ową przestrzeń społeczną rozumiemy jako całokształt przestrzennych stosunków reprodukcji życia społecznego. Przestrzeń społeczna jest dla nas przestrzenią tworzoną w wyniku praktyk społecznych w istniejącej już przestrzeni geograficznej. Przekształcenia tej ostatniej są w ostateczności wynikiem tych praktyk.

Ze względu na specyfikę tak pojmowanej przestrzeni proponujemy w naszych badaniach przyjąć schemat strukturalizacji przestrzeni społecznej, zaproponowany przez Manuela Castellsa /1982, s. 139-140/. Ujmuje on przestrzeń społeczną jako wzajemnie współzależne elementy produkcji /pojmowanej jako wewnętrzny proces pracy, stosunek między procesem pracy a całością elementów ekonomicznych/, konsumpcji /mieszkalnictwo, usługi, ochrona zdrowia, wypoczynek, rekreacja i sport, oświata i kształcenie/, wymiany /handel i dystrybucja, dojazdy do pracy, transport towarów, dojazdy do usług, emisja informacji/, zarządzanie /regulacja polityczna stosunków między elementami produkcji, konsumpcji i wymiany/ oraz symboliki /ideologiczne oznaczanie przestrzeni/.

Za podstawową metodę analizy, a nade wszystko syntezy wyników

uzyskanych w badaniach nad tak rozumianą przestrzenią społeczną, proponujemy przyjąć metodę porównawczą. Pozwoli ona, przy prawidłowym doborze obszarów badanych, na dokonanie istotnych syntez socjologicznych i wyjście poza opisy socjograficzne. Akceptacja metody porównawczej wymusza wszakże jednoznaczne stanowisko wobec "historyczności". Historyczne ujmowanie "lokalności" winno - jak sądzimy - pozwolić na uchwycenie najistotniejszych mechanizmów określających własności i właściwości przestrzeni lokalnej. Granice czasowe tak rozumianej historyczności zależą więc od oceny wpływu zmieniających się, społecznych sposobów wytwarzania sytuacji, zjawiska i procesu zwanego lokalnością. Mówiąc wprost, w przeszłość wracamy tylko po to, aby wyjaśnić jak i dlaczego doszło do powstania owych sposobów, a także, który z mechanizmów odegrał rolę kluczową. Tym samym znacznie szczegółowiej powinniśmy odczytać istotę aktualnego sposobu wytwarzania przestrzeni lokalnej.

Socjologiczna interpretacja lokalności nie zostaje ograniczona do tego co przeszłe /historyczne/ i aktualne /teraźniejsze/. Uzupełnia tę diadę prognoza /aspekt normatywny/. Prognoza to w gruncie rzeczy próba odpowiedzi na pytania: jakie konsekwencje przyniesie dalsze utrwalenie społecznego sposobu wytwarzania przestrzeni lokalnej? oraz jakie są najbardziej prawdopodobne możliwości wewnętrznych przemian tego sposobu czy też wprowadzenia sposobów zupełnie nowych? Prognoza, iżby spełniała swój cel, musi być wielokierunkowa; od najprostszych ekstrapolacji po coraz bardziej skomplikowane jakościowo przewidywanie zmian w mechanizmach wytwarzania przestrzeni lokalnej. Daje się bowiem tylko przewidzieć możliwości przemian, nigdy zaś jednoznaczny obrys przyszłości. Warto także pamiętać, iż rzeczywistość jest zawsze bogatsza od najlepszych nawet ujęć teoretycznych.

Badania nad przestrzenią lokalną - podobnie zresztą jak wszelkie inne zmuszają do refleksji nad dialektyką procesów poznawczych i wdrożeniowych. Owe procesy - jak podkreślił Antoni Kukliński - przebiegają w różnych kontekstach i układach. Nie zwalnia to jednak badacza od poznania procesów wdrożeniowych albowiem w ten tylko sposób może określić on prawdopodobieństwo realizacji takich czy innych wniosków płynących z procesu badawczego. Należy przypomnieć, że zarówno procesy poznawcze jak i procesy wdrożeni-

we prowadzi się z pewnego punktu widzenia /np. z punktu widzenia interesu/, realizując lub nie realizując postulatów naukowe. Zakładając suwerenność procesu poznania nie można oczywiście zintegrować go, czyli w pełni podporządkować równie suwerennemu procesowi wdrożeniowemu. Można natomiast i trzeba określać postulaty formułowane z punktu widzenia naukowo rozpoznanych procesów wdrożeniowych. Rozpoznać je, to ujawnić i opisać układ sił społecznych, jego skład i strukturę, nieodłączne od nich interesy oraz przewidzieć prawdopodobne zmiany wewnętrzne. Dopiero w oparciu o takie rozpoznanie, można ze znacznym realizmem oceniać szansę realizacji postulatów.

Kwestia ewentualnego wdrożenia postulatów wywiedzionych z badań nad Polską lokalną jest - jak sądzimy - szczególnie istotna w kontekście wypowiedzi A. Kuklińskiego. "Jestem przekonany - powiedział on - że rekonstrukcja gospodarki, społeczeństwa i państwa w latach osiemdziesiątych musi stworzyć nowe oblicze gospodarki, społeczności i samorządu lokalnego. Chodzi nie tylko o wybitny udział "Polski lokalnej" w procesie przezwyciężania kryzysu, lecz także o nową koncepcję Polski XXI wieku, która powinna właśnie obejmować dobrze wykorzystany i rozwijany potencjał gospodarki lokalnej, społeczności lokalnej i samorządów lokalnych" /Kukliński 1984/. Jeśli prawidłowo tę wypowiedź interpretujemy, to wynika z niej, iż rekonstrukcja gospodarki, społeczeństwa i państwa dokonać się ma w oparciu o ożywienie gospodarki, społeczności i samorządu lokalnego. Pragniemy zwrócić uwagę, iż takie koncepcje znane są już od dość dawna w literaturze socjologicznej. W kręgu anglosaskim nazywa się je "community development" /rozwój zbiorowości lokalnych/. Warunkiem niezbędnym owego rozwoju jest jednak szeroko rozumiana mobilizacja społeczna /Deutsch 1961, s. 463-516; Etzioni 1971, s. 387-427; Apter 1965; Szczepański 1985/. Jest to proces, w którym podstawowe elementy starych systemów społecznych, ekonomicznych oraz psychologicznych, a w części i politycznych, uległy erozji i rozpadowi; ludzie natomiast stali się podatni na nowe wzory socjalizacji i zachowania. Jak do tej pory jedynym krajem, który dość konsekwentnie - aczkolwiek z bardzo różnicowanymi rezultatami - realizuje "community development" jest Tanzania. Sądzimy, iż warto podjąć dogłębne studia nad teoretycznymi, metodologicznymi i praktycznymi aspektami "rozwoju społeczności

lokalnych". Mogą one okazać się pomocne nie tylko w konceptualizacji badań nad Polską lokalną ale również w formułowaniu postulatów praktycznych.

2. Zgodnie z ogólnymi założeniami grupy tematycznej Polska lokalna podejmujemy badanie nad miastem i gminą turystyczną na obszarze uprzemysłowionym. Proponujemy aby badaniami objąć Szczyrk, znane i popularne wczasowisko oraz stacja sportów zimowych. Uzasadnienie takiego wyboru jest wielostronne. Przede wszystkim Szczyrk położony jest blisko dużego miasta przemysłowego - Bielska-Białej. W linii prostej odległość od centrum Bielska do centrum Szczyrku wynosi zaledwie 15 km, zaś szosą 23 km. Nic więc dziwnego, iż większość mieszkańców Szczyrku, nie zatrudniona w obsłudze turystów czy ewentualnie w rolnictwie i hodowli dojeżdża do pracy w Bielsku. A zatem spełniony zostaje podstawowy warunek badań - Szczyrk jest gminą turystyczną położoną na obszarze uprzemysłowionym. Po wtóre interesujący - w kontekście przemian społeczności lokalnych - wyznacznik może rozwój Szczyrku. Początki Szczyrku jako osiedla sięgają końca XV wieku. Początki jego rozwoju jako ośrodka turystycznego przypadają na okres międzywojenny, lecz wówczas był jeszcze niewielką wioską. Dzisiejszy Szczyrk jest jednym z większych ośrodków narciarskich w Europie. Jest tu 14 wyciągów orczykowych, dwuodcinkowa krzesełkowa kolejka linowa, liczne wyciągi zaczepowe, 90 km tras narciarskich. W soboty i niedziele przyjeżdża tu około 30 tys. turystów. Samo zaś miasto Szczyrk /otrzymał prawa miejskie 1.I.1973 roku/ liczy 5.511 mieszkańców /stan z dnia 31.12.1984/. W skład gminy wchodzi jeszcze cztery wsie: Buczkowice /3737 mieszkańców/, Rybarzowice /3272/, Godziszka /2006/ i Kalna /665/.

Wydaje się zatem, iż miasto i gmina Szczyrk, mogą być niezwykle interesującym - i to nie tylko z socjologicznego punktu widzenia - obszarem badawczym. Już po rekonesansie, zebraniu najistotniejszych danych, lustracji terenu i pierwszych rozmowach, pojawiło się bardzo wiele różnorodnych pytań. One to oraz przyjęty wcześniej schemat strukturalizacji przestrzeni społecznej M.Castellsa, określiły pewien porządek badań. Ostatecznie proponujemy aby problematyka badawcza objęła:

a. Społeczeństwo Szczyrku - jego skład, strukturę i dynamikę.

Ponadto nieodzowne wydaje się uwzględnienie: dwoistości życia społecznego, sezonowego rytmu życia i szczególnego typu kontroli społecznej. Dwoistość życia i związana z nią sezonowość rozumiemy jako występowanie u ludności miejscowej "podwójnych wzorów zachowań", innych wobec miejscowych, innych wobec przybyszów /turystów/. Szczególny typ kontroli polegałby na takim ocenianiu zachowań, które prowadzi do utrzymania niektórych elementów tradycji czy nawet do nadmiernego ich podkreślenia. Owo podkreślanie ma pokazać "inność" miejscowych i przybyszów. Warto również zastanowić się nad społecznymi konsekwencjami przyznania Szczyrkowi praw miejskich i związanych z nimi prerogatyw. Są one łatwo dostrzegalne i wyrażają się m.in. w powstaniu lokalnej grupy decyzyjnej i przypisanej jej symbolice /np. budowa reprezentacyjnego - jak na małomiasteczkowe warunki - Urzędu Miasta/.

b. Gospodarkę - jej relacje zewnętrzne i wewnętrzne, dynamikę. Warto również ukazać jej dwusektorowość /turystyka, rolnictwo/, poziom zintegrowania obu sektorów oraz kwestie związane z zatrudnianiem większości zawodowo czynnych mieszkańców w przemyśle Bielska-Białej.

Jednym z pierwszych wniosków wynikających z analizy gospodarki Szczyрку jest stwierdzenie wyraźnej rozbieżności między turystyczną funkcją miasta a lokalną działalnością gospodarczą. Okazało się bowiem, iż turystyka ma raczej drugorzędne znaczenie dla sposobu zarabkowania ludności miejscowej. Podstawą utrzymania większości mieszkańców miasta i gminy jest praca w przemyśle Bielska. Znikoma liczba ludzi pracuje w Szczyрку. Podstawowe źródło wpływów z turystyki to wynajem kwater prywatnych i nie najlepiej rozwinięta sieć usług oraz handel prywatny.

Rolnictwo, pełni podrzędną rolę gospodarczą i jest nastawione na wewnętrzną obsługę zbiorowości lokalnej /autokonsumpcja/. Nie jest zatem zapleczem dla turystyki. Świadczy o tym struktura wykorzystania gruntów rolnych; przeważają uprawy zbożowo-ziemniaczane, a odsetek gruntów przeznaczonych pod uprawę warzyw i sadów jest nieznaczący.

Wybitnie turystyczna funkcja Szczyрку nie wpływa więc istotnie na sposób gospodarowania zbiorowości lokalnej. Analogicznie wygląda sytuacja w zakresie gospodarki miejskiej i gminnej. Turystyka nie jest najbardziej znaczącym źródłem dochodu; nie przeznacza

cza się też na nią największych wydatków. Gospodarka miejska i gminna funkcjonuje w swoistej izolacji od turystyki, jeśli nie liczyć opłat klimatycznych uiszczanych przez przybyszów. Podstawowa infrastruktura turystyki - miejsca noclegowe i wyciągi narciarskie, są głównie w posiadaniu resortu górnictwa. Natomiast rozworobucowprana baza noclegowa należy do dwóch wielkich zakładów pracy: Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej i Huty Katowice. Miasto zapewnia zaledwie - i to w niewielkim stopniu - ogólne warunki obsługi turystycznej.

c. Władzę - jej strukturę i wewnętrzne powiązania zarówno formalne jak i nieformalne, autorytety.

d. Instytucje społeczne - ich powiązanie z ośrodkami władzy, podległości, zależności od władz regionalnych, czy ponadregionalnych.

e. Przestrzeń - percepcję i waloryzację, użytkowanie i przestrzenny ład wewnętrzny /urbanistyczny/. Ów ład - jak można już stwierdzić - opiera się na szczególnej dwoistości urbanistyczno-architektonicznej. Z jednej strony mamy do czynienia z obrzeżną - ciągnącą się wzdłuż głównej drogi - lokalną zabudową mieszkaniową. Rzadziej spotyka się zabudowę zagrodową. Standard zewnętrzny jest dość wysoki, w większości są to względnie nowe, często piętrowe budynki. Z drugiej zaś strony dominują ponadstandardowe, często wręcz luksusowe - jak na warunki polskie - domy typu rekreacyjnego /prywatne/. Są one lokalizowane zazwyczaj wzdłuż pnących się ku górze odnóg głównej ulicy Szczyrku. Uzupełniają ten pejzaż urbanistyczny, luźno na ogół stojące, sylwety ośrodków wypoczynkowych, rozrzucone na stokach wzdłuż doliny Żylicy.

Sądźmy, iż tak zorientowane i zaprogramowane badanie nad Szczyrkiem pozwolą na właściwe odczytanie istotnych charakterystyk "lokalności". Ułatwią także analizy porównawcze w zakresie zróżnicowanych form i sposobów społecznego wytwarzania przestrzeni.

Literatura

- Apter, D.L. 1965, The Politics of Modernization, Chicago.
- Castells, M. 1982, Kwestia miejska, PWN Warszawa.
- Deutsch, K. 1961, Social Mobilization and Political Development
"American Political Science Review" Vol. 55.
- Etzioni, A. 1971, The Active Society. A theory of societal and
political processes. New York, London.
- Kukliński, A. 1984, Uśpiony potencjał, "Życie Gospodarcze",
Nr 13 /25.III/
- Szczepański, M. S. 1985, Teorie zmian społecznych. Wybrane zagad-
nienia, Katowice.

EKSPERYMENTY LOKALNE. PRÓBA OCENY.
/NA PRZYKŁADZIE EKSPERYMENTU NOWOSĄDECKIEGO/

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie genezy, przebiegu i zakończenia tzw. Eksperymentu Nowosądeckiego z lat 1957-1973. W zasadzie będzie tu mowa o dwóch oddzielnych "eksperymentach": o gospodarczym, który rozpoczął się w roku 1958 i funkcjonował w okresie co najmniej 15 lat oraz o "eksperymentach" kulturalnym /w sferze kultury i nauki/, zapoczątkowanym w roku 1971. W tym skrótowym ujęciu tematu omówiony będzie tylko eksperyment gospodarczy. Powyższe zadanie zostanie przedstawione nie tylko w ujęciu monograficznym, co w ujęciu metodycznym. Owa metodyka uwzględniac będzie naświetlenie uwarunkowań i inspiracji do kreowania "eksperymentu", jego specyficzne cechy, które można wyodrębnić z normalnego funkcjonowania życia publicznego na badanym obszarze oraz efekty działania tych wyodrębnionych czynników przypisywanych "eksperymentowi". Nie bez znaczenia będzie tu naświetlenie oporów, trudności i przeszkód w realizacji programu "eksperymentu" i wreszcie omówienie przyczyn załamania się akcji "eksperymentalnej".

W istocie rzeczy, przedmiotem opracowania będzie analiza wszystkich powyższych działań i etapów, mająca na celu krytyczną ocenę tego, czy Eksperyment Nowosądecki był rzeczywiście eksperymentem sensu stricto oraz nawiązanie lub ugracowanie przyczynków do każdej akcji mobilizującej społeczeństwo i władze lokalne do określonej odnowy, poprawy lub nowatorstwa w życiu publicznym wybranego obszaru, które można by nazwać eksperymentem, z odpowiedzialnością za etymologiczne znaczenie słowa "eksperyment".

1. Przyjęta definicja dla określania "eksperyment lokalny" i wynikająca stąd metodyka opracowania.

Przeprowadzona analiza haseł "eksperyment" oraz "eksperyment lokalny" pozwoliła wyłonić dla celów roboczych odniesionych do tego opracowania, następujące określenie eksperymentu lokalnego. "Eksperyment lokalny" dotyczy próby aktywizacji określonej sfery

zycia publicznego na danym terenie lub w danej miejscowości. Bywa on zorganizowany poprzez wprowadzenie nowych bodźców lub/i nieprzekazywanych dotychczas integracji inicjatyw społecznych ukierunkowanych na osiągnięcie wyznaczonych efektów, w oparciu o stworzone szczególne warunki na okres trwania eksperymentu, inne i nowatorskie, aniżeli te, które obowiązywały dotychczas w miejscowości lub na terenie poddanym eksperymentowi i w jego otoczeniu geograficznym.

W rozwinięciu tak zdefiniowanego "eksperymentu lokalnego" można ustalić następujące pytania, na które powinno odpowiedzieć podjęte opracowanie:

- jaki obszar objęto eksperymentem?
- kto był inicjatorem eksperymentu?
- jaki przewidywano czas trwania eksperymentu?
- jakie wytyczono efekty /cel/ eksperymentu?
- na czym polegał rodzaj warunków szczególnych stworzonych dla przeprowadzania eksperymentu?
 - a/ rodzaj bodźców,
 - b/ rodzaj i stopień integracji inicjatyw społecznych,
- czy funkcjonowanie warunków specjalnych dotyczyło tylko obszaru objętego eksperymentem, czy również jego otoczenia geograficznego?
- jakie mechanizmy uruchomiono dla oddziaływania bodźcami i dla integracji inicjatyw społecznych?
- jaką rolę w uruchomieniu tych mechanizmów odgrywały władze lokalne, powiatowe, regionalne oraz władze centrum?
- kto i w jakiej formie sprawował kontrolę nad przebiegiem eksperymentu?
- jakie napotymano przeszkody w realizacji wytyczonych celów eksperymentu?
 - z przyczyn prawnych,
 - z przyczyn fiskalnych,
 - z przyczyn organizacyjnych,
 - z przyczyn dystansu społecznego ludności,
 - z przyczyn nieporozumień kompetencyjnych pomiędzy władzami różnego szczebla,
 - z przyczyn wadliwej organizacji realizacji zadań.

2. Obszar objęty eksperymentem.

Eksperyment objął powiat nowosądecki, którego obszar wynosił 1551 km², a ludności liczył w roku 1950 - 129,6 tys., zaś w roku 1965 - 148,6 tys. Obszary wyniesione ponad 500 m nad poziom morza zajmowały 95% ogólnej powierzchni powiatu, przy czym na tereny położone powyżej 700 m n.p.m. przypadało 17,5% powierzchni. Struktura użytkowania gruntów w roku 1961 przedstawiała się następująco: grunty orne 34,4%, sady 2,1%, łąki 4,1%, pastwiska 10,1%, lasy 40,7% i pozostałe grunty 8,6%.

Z rolniczej bonitacji gleb wynikało, że gleby klasy II i III zajmowały 1/3 powierzchni powiatu, a klasy IV, V i VI pozostałe obszary, przy czym wskaźnik bonitacyjny tych dwóch grup klas wynosił 0,6. Do roku 1954 powiat podzielony był na 5 gmin miejskich: Grybów, Krynica, Muszyna, Piwniczna i Stary Sącz oraz 15 gmin wiejskich zbiorowych. Nowy Sącz był miastem wydzielonym ze struktury powiatowej. Powiat przeszedł w latach 1954-1961 liczne reorganizacje w zakresie podziału administracyjnego, aż wreszcie w roku 1961 dzielił się na 5 miast: Grybów, Krynica, Muszyna, Piwniczna i Nowy Sącz oraz na 33 gromady.

Cechy szczególne powiatu: Balneologiczno-klimatyczne warunki dla rozwoju uzdrowisk, szczególnie w Krynicy, Muszynie i wokół nowo odkrytych źródeł w Złockim oraz dla rozwoju turystyki. Warunki dla rozwoju sadownictwa, warzywnictwa i pasterstwa, rozdrobnione gospodarstwa rolne, przeludnienie wsi, bezrobocie. W zawodach pozarolniczych zatrudnionych było w r. 1950 25% ogółu ludności, zaś w roku 1960 - 38,8%. Bogate złoża kruszywa budowlanego oraz ruda leśnego, słaby rozwój przemysłu kłusowego, pierwotny przemysł terenowy. Powiat zaliczany w latach 1950-1957 do jednych z najbardziej zacofanych, biorąc pod uwagę podstawowe wskaźniki poziomu życia ludności.

3. Inicjatorzy eksperymentu.

Inicjatorów eksperymentu nowosądeckiego można podzielić na trzy grupy. Grupa pierwsza to kilkanaście osób rekrutujących się z kierowniczej kadry władz terenowych, a głównie Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej. Grupa druga to inteligentki aktyw społeczny żyjący na ziemi nowosądeckiej /nauczyciele, kierownicy pla-

ców kulturalnych, twórcy w zakresie sztuki, kierownicy niektórych placówek usługowych i produkcyjnych, etc./. Grupa trzecia, która poparła i rozwinęła inicjację grup poprzednich, to naukowcy, posłowie i urzędnicy administracji centralnej, pochodzący lub związani z Sądecką. Wszystkie te grupy łączyły dwie wspólne cechy: umiejętność samodzielnego i perspektywicznego myślenia oraz świadomość specyficznego potencjału gospodarczego tkwiącego w ziemi nowosądeckiej. Można powiedzieć, że wszystkich inicjatorów integrowało przekonanie, że "małe jest ładne" oraz, że z tego "małego" można wypracować duże korzyści. Znamienny jest w tej mierze artykuł zamieszczony w "Trybunie Ludu" z 20 maja 1957 r., jako początkowa deklaracja inicjatorów.

Początkowe zamierzenia i plany były dosyć ambitne i śmiało co do proponowanych rozwiązań organizacyjnych. Np. postulowano powołanie Towarzystwa Aktywnego Rozwoju Ziemi Nowosądeckiej, Powiatowego Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Drobego Przemysłu Gospodarczego, przekazanie władzom nowosądeckim całkowitej samodzielności w zarządzaniu uzdrowiskami i turystyką.

Upominano się o swobodę decyzji dla władz terenowych, przedstawiając jednocześnie konkretne propozycje co do skali możliwej do uzyskania produktywności i efektów ekonomicznych, wskazując jednocześnie na marnotrawstwo nie tylko szans rozwojowych powiatu, ale i na oczywiste błędy dotychczasowego systemu zarządzania gospodarką powiatu. Na przykład, przedstawiono wyniki z działalności uzdrowisk w powiecie, osiągnięte w 1934 r. - 12,5 mln. zł dochodu w konfrontacji ze stratą "wypracowaną" przez uzdrowisko Krynica w roku 1956, wynoszącą 4,5 mln. zł.

Inicjatorzy eksperymentu, od zarania pracy nad swymi kolejnymi wersjami programu rozwoju społeczno-gospodarczego, prezentowali pogląd, że wiodącą funkcją gospodarczą dla powiatu powinno być lecznictwo uzdrowiskowe oraz turystyka. Oprócz tego, wszystkie kolejne programy inicjatorów wysuwały dwa następujące postulaty:

- pełne wykorzystanie istniejących w powiecie warunków dla rozwoju sadownictwa i przetwórstwa owocowo-warzywnego oraz gospodarki hodowlanej;
- przyspieszenie rozwoju przemysłu terenowego i rzemiosła w oparciu o istniejące miejscowe surowce naturalne oraz tre-

dycje w dziedzinie przemysłu ludowo-artystycznego.

To pierwsze założenie i te dwa towarzyszące mu postulaty inicjatorzy zdołali w zasadzie ocalić i wprowadzić do wszystkich aktów formalno-prawnych, na których opierał się eksperyment. Gorzej było z proponowanymi formułami organizacyjnymi dla realizacji wytyczonych zadań. W tym zakresie prawie nic z pierwotnych projektów nie ocalało.

4. Przewidywany czas trwania eksperymentu

Mozna oznaczyć termin rozpoczęcia eksperymentu od momentu podpisania podstawowego aktu prawnego określającego zakres, cel oraz istotę uprawnień, jakie na mocy tego aktu otrzymały władze powiatu nowosądeckiego, tj. Powiatowa Rada Narodowa oraz Miejska Rada Narodowa w Nowym Sączu.

Jest to Uchwała Rady Ministrów Nr 151/58 z 9 maja 1958 roku "W sprawie rozwoju gospodarczego powiatu nowosądeckiego i miasta Nowy Sącz oraz rozszerzenia uprawnień terenowych organów władzy państwowej na tym terenie". Uchwała ta zawiera 5 rozdziałów, a składają się na nie 32 paragrafy. Omawiana Uchwała nie precyzuje czasu trwania eksperymentu, ani nie powołuje żadnych jednostek organizacyjnych uprawnionych do kontroli lub nawet obserwacji wyników podjętych prac przez obydwie rady narodowe pow. nowosądeckiego.

Interpretacje prasowe z przebiegu eksperymentu z lat 1958 - 1963 pasują eksperyment na przedsięwzięcie rządowe mające na celu sprawdzenie słuszności i racji rozszerzenia uprawnień władzy lokalnej w Polsce i wnioskuje, że eksperyment nowosądecki potwierdził słuszność i właściwość idei decentralizacji władzy i przekazania części uprawnień planistyczno-gospodarczych w ręce samorządów terenowych. Włączając się w ten kierunek myślenie można by stwierdzić, że nowe warunki władania i gospodarowania w Nowosądecyźnie jako eksperyment zakończyły się z chwilą ukazania się w roku 1962 ustawy nowelizującej zasady funkcjonowania rad narodowych w Polsce i zwiększającej ich uprawnienia w sposób znaczny. Jednak Ustawa nr 151 z 1958 r. nadała powiatowi nowosądeckiemu uprawnienie do powołania "Funduszu Rozwoju Ziemi Nowosądeckiej". Fundusz ten został faktycznie powołany, a jego działanie wybiega poza rok 1962, będąc podstawowym źródłem finansowania wielu przed-

sięwzięć gospodarczych, komunalnych i społecznych. Było to pewnego rodzaju novum i nie zostało rozszerzone z mocy ustawy na inne powiaty lub regiony.

Inne spojrzenie na ten problem, mające charakter opisu faktograficznego pozwala ustalić, że Ustawa nr 151 z 1958 r. stworzyła mechanizmy organizacyjne i ekonomiczno-financeowe oraz utrwaliła określone wzorce zachowania społecznego, które z różnym impetem, ale jednak wszystkie, przetrwały na pewno do 1973 r., a może nawet do roku 1975. Stwierdzić należy w kontekście tej sprawy, że Prezydium Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu sporządzały "Sprawozdania z realizacji Uchwały nr 151/58 Rady Ministrów z dnia 9 maja 1958 r. o rozwoju gospodarczym powiatu i miasta Nowy Sącz" za okresy jednego roku i pięciu lat, aż do roku 1972. W dostępnej dokumentacji ostatnie sprawozdanie obydwu Prezydium dotyczy roku 1972. Możliwe, że były również dalsze.

Na tle powyższych ustaleń można przyjąć hipotezę, że eksperyment sensu stricto trwał do 1963 r., a w dalszych latach funkcjonowały wszystkie przywileje oraz instytucje organizacyjne przyspieszające proces rozwoju społeczno-gospodarczego powiatu nowosądeckiego. Przyjmuje się, że zmiany w podziale administracyjnym Polski z roku 1975 były ostatecznym terminem funkcjonowania tego procesu.

5. Istota podstawy prawnej eksperymentu i uruchomionych mechanizmów realizacyjnych.

Uchwała nr 151/58, w części omawiającej preferowane kierunki rozwoju gospodarczego, wymienia następujące sektory /zgodnie z tytułami rozdziałów/:

- I. Rozwój uzdrowisk, wczasów i turystyki /również budownictwa domów jednorodzinnych o zwiększonym metrażu/
- II. Przyspieszenie rozwoju przemysłu terenowego
- III. Rozwój sadownictwa, warzywnictwa, gospodarki hodowlanej i przetwórstwa rolnego.

Uchwała, w części ustalającej mechanizmy i sposoby osiągania wyników w preferowanych sektorach gospodarki, precyzuje /zgodnie z tytułami rozdziałów/ rodzaj:

IV. Środków finansowych

V. Szczególnych uprawnień Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu.

Analizując teksty wszystkich paragrafów omawianej Ustawy i przekazując wyniki tej analizy w skrótowym ujęciu, można ustalić, że Powiatowa i Miejska Rada Narodowa uzyskały szczególne uprawnienie w zakresie:

- koordynacji zamierzeń inwestycyjnych wszystkich jednostek organizacyjnych przemysłu kluczowego i przemysłu terenowego;
- nadzoru interwencyjnego nad parametrami wskaźników ekonomicznych wszystkich dotychczas i nowo powoływanych zakładów produkcyjnych i usługowych;
- opracowywania wniosków do planów rocznych i pięcioletnich dotyczących rozszerzenia działalności jednostek organizacyjnych, produkcyjnych i usługowych oraz dotyczących inwestycji w zakresie infrastruktury komunalnej i uzdrowiskowo-turystycznej;
- wprowadzenia w życie i nadzoru nad wykonaniem przepisów Uchwały nr 81/57 Rady Ministrów w sprawie pomocy Państwa dla budownictwa mieszkaniowego ze środków własnych ludności /budynki do 220 m²/. Przepis ten był podstawą dla pozyskiwania dla turystyki kwater i pensjonatów prywatnych;
- wnioskowania do WRN w Krakowie zwolnienia od podatków lub zastosowania ulg podatkowych wobec spółdzielni, rzemieślników i osób rozwijających preferowaną działalność produkcyjną lub usługową;
- dysponowania środkami zgromadzonymi na koncie Funduszu Rozwoju Ziemi Nowosądeckiej /dodatkowe pozabudżetowe środki/;
- ustalania kierunków wykorzystania kredytów bankowych /krótko- i średnioterminowych/ na cele popierania rozwoju sadownictwa, warzywnictwa i hodowli;
- koordynacji rozwoju przemysłu prywatnego i rzemiosła;
- zorganizowania eksploatacji surowców lokalnych, a w szczególności wód mineralnych, runa leśnego, kamienia budowlanego, łupku bitumicznego i żwiru;
- koordynacji działalności w dziedzinie rozwoju uzdrowisk, wczasów i turystyki wszystkich organizacji, instytucji i jednostek gospodarczych zarówno planu centralnego, jak i planu te-

ranowego. Projekty planów, dotyczące tej działalności, mają być przedkładane do zatwierdzenia przez obydwie rady narodowe Prezydium Woj. Rady Narodowej;

- rejonizacji ruchu uzdrowiskowo-turystycznego oraz wytyczania terenów uzdrowiskowych, wczasowych i letniskowych oraz terenów dla kolonii i obozów młodzieżowych;

- powołania Rady Uzdrawiskowo-Turystycznej jako organu doradczego;

- utworzenia referatu uzdrowiskowo-turystycznego jako organu administracji Prezydium.

Omawiana Uchwała nr 151/58 wskazuje na wiele resortów, z którymi - w sprawie uzgodnień - mogą się porozumiewać obie rady narodowe. Jednak w istocie rzeczy postulaty i działania obu rad narodowych uzależnione od zgody i akceptacji Prezydium WRN w Krakowie. Uchwała zastrzega ponadto zgodność działań i planowania obu rad narodowych z obowiązującymi przepisami o planowaniu gospodarczym i radach narodowych.

Omawiana Uchwała ustanowiła specyficzne kierownictwo powiatem w zakresie wszystkich spraw życia publicznego, a w szczególności gospodarki, ustalając, że obie rady narodowe obradują na wspólnych sesjach oraz przedkładają swe postulaty i kierunki działań we wspólnie opracowanych planach rozwoju gospodarczego wtedy, gdy chodzi o realizację postanowień Uchwały nr 151/58.

Omawiając uruchomione mechanizmy i wyzwoloną aktywność społeczną, należy tu krótko przedstawić środki finansowe, którymi poza budżetem dysponowały obie rady narodowe w pierwszych latach realizacji eksperymentu.

Na środki te składały się:

- dotacja w wysokości 500 tys. zł na zagospodarowanie pastwisk Państwowego Funduszu Ziemi,
- pomoc kredytowa na rozwój przemysłu terenowego oraz sadownictwa, warzywnictwa i hodowli w łącznej wysokości 25 mln. zł.,
- środki Funduszu Rozwoju Ziemi Sądeckiej - na koncie tego Funduszu zgromadzono od roku 1958 do roku 1964 - 26,033 tys. zł /w tym 18,2 mln. zł z tytułu 10% dopłat do cen napojów alkoholowych, spożytych w lokalach gastronomicznych/,
- w latach 1958-1964 zrealizowano czyny społeczne na ogólną sumę 143,6 mln. zł., w tym dotacja Państwa 26,5 mln. zł.

Ocena efektów i osiągnięć eksperymentu /do roku 1963/, jak pochodzących od eksperymentu stymulatorów rozwoju gospodarczego ziemi nowosądeckiej, działających do lat 1973-1975, wymaga daleko szerszego ujęcia, aniżeli na to pozwala skrótowe opracowanie. Ponadto, przed tą oceną we właściwym opracowaniu omówione będą problemy zamerkowane w tym ujęciu pytaniami /patrz s. 125/, co w istotny sposób pozwoli odróżnić czynniki sprawcze, pochodzące od założeń samego eksperymentu, od czynników działających w skali całego kraju na mocy zmiany przepisów i praktyki gospodarczej, nie mającej nic wspólnego z eksperymentem nowosądeckim.

Wojciech KOSIEDOWSKI

UWAGI NA TEMAT KONSEPCJI KOMPLEKSOWEJ EFEKTYWNOŚCI
LOKALNYCH URZĄDÓW EKONOMICZNO-PRZESTRZENNYCH

1. Nie może ulegać wątpliwości, że zamierzenie integracji "branżowych" podejść badawczych do problematyki Polski lokalnej, jest niezwykle doniosłe, ambitne, trudne i potrzebne, zarówno z punktu widzenia nauki /szczególnie teorii gospodarki przestrzennej/, jak i praktyki współczesnego życia społeczno-gospodarczego, a zwłaszcza zachodzących w nim zmian. O skali trudności, jakich można się spodziewać przy realizacji problemu "Polska lokalna i samorząd terytorialny w warunkach reformy", świadczy już jego nazwa, która zawiera właściwie same niewiadome. Nasuwają się więc trzy fundamentalne pytania, o których mowa w pierwszej części notatki A. Kuklińskiego, zaś najbardziej tajemnicze z nich jest pytanie trzecie: "czy jest i czy powinna być reforma, nie tylko zresztą gospodarcza?" O ile na pewno istnieje Polska lokalna, na pewno istnieją pewne formy samorządu terytorialnego, to ostatni człon tytułowej nazwy problemu odnosić się może chyba tylko do reformy gospodarczej, która zresztą, jak wiadomo, też została poważnie okrojona. Reform pozagospodarczych w naszej rzeczywistości nie widać, chociaż prawdopodobnie byłoby dobrze, gdyby towarzyszyły one reformie gospodarczej. Sądzę więc, że jeśli przez reformę rozumieć wprowadzanie istotnych zmian w jakimś systemie /i to zmian na lepsze/, to możemy mówić tylko o reformie gospodarczej.

Przymiotnik "lokalny" znaczy tyle co miejscowy, swoisty danemu miejscu, nie wychodzący poza określone przedziały. Wydaje się, że w ramach gospodarki przestrzennej przymiotnik ten może oznaczać każdą skalę mniejszą niż województwo. Zresztą nawet nasze obecne województwa noszą w pewnym sensie także charakter lokalny. Skoro jednak przyjęło się u nas nazywać je regionami /moim zdaniem wynika to tylko ze swoistego "wygodnictwa" terminologicznego/, wobec tego skala lokalna musi dotyczyć obszarów mniejszych. Niekoniecznie jednak muszą to być obszary ponćgminne.

Polska lokalna to także Polska gminna, wiejska, osiedlowa. W tych mikroskalach też jest wiele problemów czekających na kompleksowe przebadanie. Trzeba zgodzić się z trafną uwagą A. Kuklińskiego, że zaniedbanie studiów mikroprzestrzennych wynika raczej z przesłanek pragmatycznych, różnego rodzaju niewygód itp., a mniej metodycznych. Nie sposób jednak nie zauważyć, że to samo odnosi się do postulowanej skali lokalnej jako ponadgminnej, subwojewódzkiej, ponieważ jest ona mimo wszystko mniej "niewygodna" niż jeszcze niższy szczebel przestrzenny. Spostrzeżenie to nie przemawia wcale przeciwko zaproponowanym przez A. Kuklińskiego działom Polski lokalnej. Myślę, że idzie tutaj nie tylko o domknięcie bilansowe w zakresie rynku pracy i rynku towarów oraz domknięcie decyzyjne /przykładów tego ostatniego w skali ponadgminnej trudno byłoby znaleźć/. Równie ważne, a może nawet ważniejsze jest pewnego rodzaju domknięcie usługowe, a więc działalność instytucji i obiektów obsługujących ludność kilku gmin /w przybliżeniu dawny powiat/, jak m.in. szpital, szkolnictwo ponadpodstawowe, różne urzędy tzw. rejonowe. Taki "rejon" jest bowiem systemem zaspokajania określonych potrzeb, których zaspokojenie na niższym szczeblu nie jest możliwe.

Metodologia studiów lokalnych, niezależnie od tego w jakiej skali byłyby one prowadzone, wymaga głębokich przemyśleń, zwłaszcza w ujęciach interdyscyplinarnych. Wydaje się, że gdyby w tej dziedzinie udało się dokonać znaczącego postępu, byłyby to najważniejsza i najtrwalsza spuścizna po omawianym problemie badawczym. Wśród zagadnień przedmiotowych poczesne miejsce powinno zająć problematyka racjonalności funkcjonowania lokalnych układów ekonomiczno-przestrzennych. Jak wiadomo, racjonalność gospodarki socjalistycznej musi być świadomie i celowo organizowana przez właściciela środków produkcji, tj. przez władze państwowe różnych szczebli, przy czym "... nie może być pełnej racjonalności makroekonomicznej, jeżeli nie jest ona wsparta racjonalnością mikroekonomiczną" /Pajestka 1979, s. 79/. Otwiera się tutaj wielkie pole działania dla lokalnych samorządów.

Na gruncie teorii racjonalnego gospodarowania szczególnie pilnego rozpatrzenia domagają się problemy efektywności działania i rozwoju lokalnych układów przestrzennych. Badania i studia związane z efektywnością gospodarowania prowadzone są przeważnie w

skali całej gospodarki narodowej lub w różnych ujęciach dzielówogaięziowych. A przecież istnieje problem efektywności lokalnej, tak jak istnieje efektywność rozwoju na szczeblu regionalnym /Kukliński 1975, s. 769-776/. Zastanawiający jest fakt braku w literaturze przedmiotu takich określeń, jak: geografie albo rozmieszczenie efektywności, geografie wydajności pracy. Z powodu braku odpowiedniej metodyki badań, intuicyjnie odczuwane różnice w efektywności gospodarowania pomiędzy różnymi regionami, a także w skali lokalnej, pozostają więc bliżej nieokreślone, jakkolwiek nawet tzw. potoczna świadomość pozwala sądzić, że są to różnice istotne.

Efektywność układów lokalnych /tak samo jak regionów/ nie może być utożsamiana z efektywnością ekonomiczną rozumianą w tradycyjnym znaczeniu, tzn. jako stosunek wyników i nakładów, chociaż oczywiście i takie ujęcie ma duże znaczenie. Efektywność tę trzeba ujmować znacznie szerzej, kompleksowo, w żadnym zaś wypadku nie jako *sui generis* sumę ekonomicznej efektywności działających na danym obszarze przedsiębiorstw lub innych podmiotów gospodarczych. Wydaje się, że na treść kompleksowej efektywności w lokalnej skali przestrzennej składa się swoista kombinacja następujących elementów:

1. efektywności całego procesu reprodukcji społecznej, tzn. produkcji, podziału, wymiany i konsumpcji;
2. efektywności społeczno-ekonomicznej, tzn. nie tylko poprawy wyników ekonomicznych, ale także /a raczej przede wszystkim/ podniesienia poziomu życia ludności, rozumianego szeroko, jak tzw. "wszechstronny rozwój człowieka",
3. racjonalnego wykorzystania zasobów pracy i zasobów materialnych /przyrodniczych i stworzonych przez człowieka/;
4. proporcji między sferą produkcyjną a nieprodukcyjną, a szczególnie między majątkiem trwałym obu sfer;
5. proporcji między efektywnością długookresową a bieżącą, wydaje się, że z położeniem nacisku na pierwszą z nich;
6. powiązanie poziomu i tempa wzrostu efektywności.

Skonstruowanie jednego, syntetycznego wskaźnika tak szeroko rozumianej efektywności zapewne się nie uda. Kategoria ta ma bowiem charakter wybitnie heterogeniczny i wyraża jakość terytorialnego podziału pracy oraz lokalnej organizacji procesu rozwo-

ju. Dla jej określenia konieczne więc będzie utworzenie całego systemu wskaźników. Jednak można, jak się wydaje, sformułować główne kryterium tej efektywności, które wynika z podstawowego celu przestrzennego, za jaki należy uznać podniesienie poziomu życia ludności i przybliżenie go do pewnego optimum przyjętego w programie rozwoju społecznego. Wydaje się, że kryterium tym jest minimalizacja nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej oraz zasobów naturalnych potrzebnych dla uzyskania zakładanego poziomu życia ludności.

Można przypuszczać, że w analizie kompleksowej efektywności układów lokalnych kluczową rolę odgrywać będą dwa problemy:

1. identyfikacja, charakterystyka i klasyfikacja czynników oraz instrumentów determinujących tę kategorię i określenie współzależności między nimi,
2. pomiar poziomu i tempa wzrostu efektywności kompleksowej.

Czynników wpływających na omawianą efektywność jest na pewno bardzo dużo. Należą do nich będą czynniki ekonomiczne, społeczne, przyrodnicze i historyczne, wewnętrzne i zewnętrzne. Niektóre z nich dadzą się kwantyfikować, inne zaś pozostaną niemierzalne. Obok nich należy poddać analizie instrumenty efektywności typu: ceny, podatki, opłaty itp. Niewątpliwie bardzo interesujące byłoby wykrycie i opisanie wzajemnych zależności, jakie między tymi elementami zachodzą.

Natomiast pomiaru kompleksowej efektywności można byłoby dokonać, jak się wydaje, poprzez porównanie pewnej zbiorowości badanych jednostek przestrzennych wzajemnie między sobą, albo do pewnego abstrakcyjnego wzorca, reprezentującego efektywność potencjalną, a więc teoretyczny model najlepszego wykorzystania będących w dyspozycji warunków. W związku z tym badanie mogłoby być przeprowadzone w dwóch wariantach:

1. w pierwszym należałoby ustalić pewną liczbę zmiennych opisujących poszczególne wskaźniki efektywności w badanej zbiorowości jednostek przestrzennych, dla których można znaleźć dane odpowiadające przyjętym cechom. Następnie, dzięki zastosowaniu procedury normalizacji i analizy czynnikowej /analizy głównych składowych/, dokonać redukcji i przekształcenia cech, a na tej podstawie drogą metod taksonomicznych wyznaczyć pewne strefy

efektywności i opracować mapę efektywności. Wydaje się, że postępowanie takie trzeba by przeprowadzić oddzielnie dla poszczególnych grup wskaźników, a następnie dokonać ich syntezy;

2. drugi wariant mógłby polegać na zastosowaniu analizy ekonometrycznej celem budowy modeli optymalizacyjnych. Wyniki obliczeń zostałyby następnie porównane do rzeczywistości lub do planu. Stopień realizacji efektywności potencjalnej byłby miarą efektywności kompleksowej danej jednostki przestrzennej.

Niemierzalność niektórych czynników nakazuje jednak ostrożność w wykorzystywaniu wniosków z analiz formalnych. Stąd też niezbędne byłoby zastosowanie analizy jakościowej.

Opracowaniu metodyki omawianego badania mogłyby służyć pewne koncepcje wypracowane przez uczonych zagranicznych, a w tym szczególnie przez uczonych radzieckich. Ostatnio w radzieckiej literaturze ekonomiczno-geograficznej pojawiło się wiele interesujących prac, wiążących się w pewnym stopniu z omawianymi wyżej zagadnieniami /Woprosy, 1984, s. 72-77/.

Zauważyć trzeba, że zarysowana koncepcja kompleksowej efektywności nawiązuje do koncepcji regionów silnych i słabych.

A.Kukliński pisząc na ten temat w jednej ze swych bardzo interesujących i inspirujących prac stwierdza, że problem regionów silnych i słabych można rozpatrywać m.in. według koncepcji efektywności gospodarowania i ogólnej efektywności działania człowieka, przy czym koncepcja ta jest niedoceniana w naszych doświadczeniach historycznych /Kukliński, 1980, s. 53-57/. Wydaje się w związku z tym, że regiony silne to jednocześnie regiony bardziej efektywne. Koncepcję tę można przenieść na szczebel lokalny, gdzie też mamy do czynienia z mikroregionami silnymi, a więc wysoko efektywnymi i słabymi, funkcjonującymi w sposób nieefektywny.

Problematyka krótko przedstawionej powyżej kompleksowej efektywności jest przedmiotem moich osobistych zainteresowań. Wprawdzie interesuje mnie raczej skala regionu, ale wydaje się, że w skali lokalnej występują zupełnie podobne problemy. Sądzę, że zadaniem podstawowym jest przede wszystkim opracowanie metodyki pomiaru efektywności, którą należy zweryfikować na jakimś konkretnym przykładzie. Wydaje się, że badanie takie mogłyby mieć znaczenie w przygotowywanym problemie "Polska lokalna ..."

Literatura

- Kukliński, A. 1975, Efektywność rozwoju regionalnego, "Przegląd Geograficzny", t. XLVII, z. 4.
- Kukliński, A. 1980, Gospodarka przestrzenna i studia regionalne. Problemy dyskusyjne, Warszawa.
- Pajestka, J. 1979, Sposób funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. Determinanty postępu II, Warszawa.
- Woprosy geografii, 1984, Nr 122, Moskwa.

Tadeusz GRZESZCZYK

FUNKCJONOWANIE LOKALNYCH RYNKÓW PRACY. DIAGNOZA I REKONSTRUKCJA

1. Sformułowanie problemu

Analiza funkcjonowania lokalnych rynków pracy jest jednym z kluczowych problemów poznawczych i aplikacyjnych szerokiej sfery badań "Polski lokalnej". Zarówno w teorii, jak i w praktyce dominuje uniwersalizm koncepcji i hasłowość ujęć odnoszonych do rynku pracy w skali ogólnospołecznej. W teorii kwestionowana jest nawet kategoria "rynek pracy" przy odwoływaniu się do ideologicznych uzasadnień, że w ustroju socjalistycznym praca ludzka nie jest i nie może być towarem. Proponowane są zastępcze określenia w rodzaju "mechanizm zatrudnienia". Rozważaniom nad istotą polityki zatrudnienia w ustroju socjalistycznym towarzyszą wyidealizowane, oderwane od realiów modele. Ich zastosowanie w praktyce naraża jednakże zasadnicze trudności wobec narastania zjawisk towarzyszących osobliwemu paradoksowi reżącego marnotrawstwa siły roboczej przy równoczesnym występowaniu jej deficytu. Nigdy w powyższym okresie deficyt ten nie był tak znaczny. Można również wysunąć hipotezę, że nigdy rozmiary marnotrawstwa siły roboczej nie występowały w takim jak obecnie nasileniu.

Problem nie może być rozwiązany ani wyłącznie, ani głównie na szczeblu centrum zarządzania gospodarką. Rolą centrum jest tworzenie warunków dla przejawiania się samorządnej inicjatywy społeczności lokalnych i regionalnych, zmierzającej do usuwania rzeczywistych przyczyn występowania zjawisk niepożądanych, m.in. w dziedzinie zatrudnienia. Teoretyczne modele makroekonomicznej polityki zatrudnienia wymagają krytycznej refleksji w konfrontacji z rzeczywistością uogólnioną w oparciu o wyniki badań empirycznych. Podstawową tezę badań jest konstatacja, że jeden z istotnych warunków realizacji ustrojowych celów socjalizmu w dziedzinie polityki zatrudnienia stanowi podmiotowość społeczności lokalnej i regionalnej. Analiza i usuwanie rzeczywistych przyczyn nieskuteczności centralnie konstruowanego mechanizmu

zatrudnienia stanie się możliwe dopiero przy zastosowaniu podejścia "development from below".

Mechanizm zatrudnienia jest to ogół wzajemnie uwarunkowanych instrumentów kształtujących aktywność zawodową ludności. Działanie tego mechanizmu w przestrzeni, a przede wszystkim rozwiązanie problemu optymalizacji przestrzennego rozmieszczenia i wykorzystywania siły roboczej wymaga opracowania odrębnej koncepcji. Przydatne jest przyjęcie nowej kategorii analitycznej dla określenia ogółu procesów aktywności zawodowej, relacji między zasobami siły roboczej i zapotrzebowaniem na nią, jej rozmieszczeniem i wykorzystywaniem na określonym obszarze, w danym czasie. Dyspensując się od zasad rządzących rynkiem pracy w ustroju kapitalistycznym dogodnie jest przyjęcie umownej kategorii badawczej "rynek pracy" z dodatkami: "ogólnospołeczny", "regionalny", "lokalny". Rynek pracy zatem to ogół procesów i zjawisk socjo-ekonomicznych, ich uwarunkowań i konsekwencji związanych z gospodarowaniem siłą roboczą na określonym obszarze.

2. Przedmiot badań

Przedmiotem badań jest struktura lokalnych i regionalnych rynków pracy, ogół wewnętrznych i zewnętrznych czynników ją kształtujących oraz skuteczność działania mechanizmu zatrudnienia.

Problem funkcjonowania lokalnych rynków pracy wiąże się wielostronnie ze wszystkimi podstawowymi tematami problemu. Zawiera więc wiele nowych aspektów metodologicznych i wyjątkowo bogate możliwości współpracy z praktyką. Występują wielorakie sprzężenie rynku pracy z gospodarką lokalną, a przede wszystkim z życiem społeczności lokalnej i warunkami jej bytu. Uprawnienia, obowiązki i odpowiedzialność terenowych organów władzy i administracji państwowej tworzą ogólne ramy dla funkcjonowania mechanizmu zatrudnienia w skali lokalnej. Istotne są społeczno-polityczne uwarunkowania podmiotowości społeczności lokalnej w sferze sterowania rynkiem pracy. Problemy ekologiczne w skali lokalnej współwystępują z problemami zatrudnienia. Możliwość natomiast rozwijania lokalnych inicjatyw, eksperymentów i wdrożeń stworzy przesłanki dla łagodzenia przejawów, a przede wszystkim eliminowania przyczyn dysfunkcji rynku pracy.

3. Metodologia

Istotą przyjętej metodologii jest wielość technik badawczych /badanie dokumentów, przepisów prawnych, ankieta i wywiad indywidualny oraz zbiorowy/, których wyniki łącznie zestawione będą przedmiotem wnioskowania. Przewiduje się badania opinii przedsiębiorstw i terenowych organów administracji państwowej.

Badania będą prowadzone w pełnym cyklu: od opracowania metodologii i badań podstawowych, przez badania empiryczne, podejmowanie prób wdrożeniowych do uogólnienia doświadczeń z całego procesu badawczego. Przedmiotem prac w 1985 r. mogłoby być opracowanie metodologii oraz ewentualne przeprowadzenie badań próbnych. Sformułowanie propozycji na lata 1986-1990 będzie możliwe po uzyskaniu wstępnej konkretyzacji w przedmiocie realnych do uzyskania środków. Chodziłoby w szczególności o rozstrzygnięcie możliwości powołania kilkusobowego zespołu praktyków, działaczy i pracowników terenowej administracji zajmujących się bieżąco rozwiązywaniem trudności rynków pracy. Stworzyłoby to przesłanki do analizy możliwości sukcesywnego rozwijania działalności wdrożeniowej.

Ramowo dogodnie jest przewidywać półroczne etapy realizacji tematu. W przypadku włączenia problemu funkcjonowania lokalnych rynków pracy jako fragmentów ośmiu podstawowych tematów - zostaną opracowane propozycje zharmonizowane z programami tych tematów.

Irena PONIATOWSKA

KULTURA MUZYCZNA W POLSCE LOKALNEJ.

WSTĘPNE ZAŁOŻENIA BADAŃ

Muzyczna kultura w problemie: Polska lokalna i samorząd terytorialny w warunkach reformy będzie tylko częścią badań całościowych nad przyrodniczymi, ekonomiczno-społecznymi i in. prawami przemian. Nie jest jednak zagadnieniem mało ważnym w procesie zmian kulturowych i w ogóle w modelu nowoczesnego społeczeństwa, które musi tworzyć bariery świadomościowe, kulturowe przed presją mechanizmów cywilizacyjnych, zawężających z różnych stron przestrzeń, w której społeczeństwo może funkcjonować. Muzyka należy do przestrzeni kulturowej, jako składnik nieprzestrzennego systemu wartości, choć wymaga także zorganizowanej przestrzeni w sensie dosłownym /sale koncertowe, teatry muzyczne, kolekcje instrumentów, zbiory muzyczne itd/. W rozumieniu kulturowym chodzi o społeczną przestrzeń "uwewnętrzną" muzyki /jakby antyprzestrzeń/, która pozwala na bardziej harmonijną egzystencję człowieka w warunkach różnych zagrożeń, pomaga w tworzeniu społecznych więzów, których brak naraża jednostkę na izolację i bierność. We współczesnym wychowaniu przywiązuje się wagę właśnie do kształcenia kreatywności, aktywności ludzi poprzez muzykę.

W ostatnim okresie pogłębia się dystans między poziomem profesjonalnej muzyki a powszechną, zastraszająco niską kulturą muzyczną społeczeństwa. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią głęboko. Wskazę tylko na trzy najważniejsze:

1. Najbardziej fundamentalną z nich jest brak wprowadzających doświadczeń uczestnictwa w kulturze muzycznej w procesie edukacji szkolnej /lub ich niedostateczny poziom/. W najbliższych 10 latach problem ten nie zostanie rozwiązany w sposób zadowalający ze względu na braki kadrowe, zaplecze techniczne i in. Katastrofalny stan w dziedzinie dostępu dzieci i młodzieży do kultury muzycznej obrazuje opublikowana w 1984 r. przez Akademię Muzyczną w Warszawie Ekspertyza naukowa na ten temat /wersja skrócona opracowana przez A. Rakowskiego/;

2. Model kultury muzycznej wypełniony przede wszystkim subkulturami rozrywkowymi, młodzieżowymi, deformuje skalę potrzeb w zakresie muzyki, prowadzi do zachwiania systemu wartości estetycznych i powoduje odrzucanie muzyki o wyższych walorach artystycznych. Polaryzację muzyki artystycznej i rozrywkowej w sensie teoretycznym rozważa T.Misiak w artykule: Muzyka poważna, muzyka popularna. Dualizm współczesnej kultury muzycznej a perspektywy współczesnej socjologii muzyki /"Muzyka" 1985 nr 4/;

3. W warunkach kryzysu muzyczne kulture znajduje się na jednym z dalszych miejsc w hierarchii ważności problemów społecznych, i to nie tylko w perspektywie władza - społeczeństwo, ale także społecznych potrzeb i wymagań.

Wszystkie trzy czynniki są ze sobą zespolone i nawet energia wypromieniowana z centrów kulturalnych ulega rozproszeniu i zanikowi. W skali lokalnej kryzys kultury muzycznej wydaje się być ostrzejszy, niż jeśli się ją ujmuje en bloc w skali kraju. Diagnozy ograniczone do wskaźników administracyjnych, nakładów finansowych, do statystyk ilościowych /liczba zespołów muzycznych, festiwali itd./ dają obraz o wiele bardziej optymistyczny niż on jest w rzeczywistości, choć i w kulturze muzycznej sterowanej centralnie zarysowały się poważne rysy /exodus muzyków, brak bazy materialnej, brak audytorium i in./. Struktura organizacyjna kultury muzycznej została uznana na I Kongresie Upowszechniania kultury muzycznej w 1979 r. za anachroniczną także ze względu na nierówności ekologiczne kontaktów z kulturą i nierówności fizycznego dostępu do produktów kultury /ograniczony rynek i ceny niewspółmierne do zarobków/. Niektóre małe ośrodki mogą się pochwycić osiągnięciami, działaniami niekiedy tylko prestiżowymi, ale w wielu przypadkach promieniującymi na obszarze ponadlokalnym, lecz w ogólnym zarysie Polska lokalna jest pustynią kulturalną właśnie w skali ponadgminnej i subwojewódzkiej. W uaktywnieniu lokalnych zespołów ludzkich można upatrywać remedium, przynajmniej częściowego, na stan kultury muzycznej. Potencjalna aktywność lokalnych społeczności nie jest uświadomiona.

Niestety socjologia muzyki właściwie w Polsce nie istnieje. Można wskazać tylko na jednostkowe opracowania T.Misiaka czy E.Illasiewicz-Skotnickiej /badania dotyczące muzycznej kultury robotniczej czy kompozytorów jako grupy społecznej/, przeprowa-

dzione w latach siedemdziesiątych. Funkcjonowanie muzyki w układach lokalnych nie było dotychczas przedmiotem żadnej analizy socjologicznej.

Celem badań nad kulturą muzyczną w ramach problemu: Polska lokalna... jest przeanalizowanie obiektywnej sytuacji w wybranych ośrodkach lokalnych - w 3 aspektach:

1. ośrodek lokalny jako ważny punkt w przestrzeni historycznej, jego funkcja przechowywania muzycznej tradycji. Chodzi o zasoby muzyczne, niektóre dotychczas nie zinwentaryzowane lub nawet nie odkryte. Nie funkcjonują one ani lokalnie, ani dla dobra całej społeczności. Są więc zasobem niejako martwym;

2. ośrodek lokalny lub obszar zespólny żywą tradycją ludową. Obszary ludowej kultury muzycznej kurczą się /migracje, oddziaływanie masowej kultury w mass mediach/, utrzymują się tylko regiony bardziej zamknięte kulturowo, jak np. Podhale. Folklor wiąże tradycję z dniem dzisiejszym, stanowi o stabilności, o tożsamości lokalnej kultury i jednocześnie pozostaje istotnym współczynnikiem kultury całego kraju. Folklor nobilituje lokalność /zwłaszcza w obecnym rozumieniu wartości ekologicznych/, podnosi ją do wymiarów narodowych;

3. funkcjonowanie muzyki profesjonalnej i amatorskiej w ośrodku lokalnym dzisiaj. Pojawia się tu wiele pytań badawczych: odnośnie autonomii lokalnej w zakresie udostępnienia i upowszechniania kultury muzycznej, możliwości oraz wysiłków władzy i grup społecznych w tym zakresie, odnośnie do filtrów recepcyjnych, potrzeb społeczności lokalnych.

Zdajemy sobie sprawę, że badania tego typu winny być prowadzone interdyscyplinarnie, integrować takie dyscypliny jak muzykologia, socjologia, kulturologia, estetyka, psychologia i pedagogika. Ale nawet przy ograniczonym, z uwagi na potencjał badawczy jak i środki finansowe, zespole muzykologiczno-socjologicznym będzie można odpowiedzieć na niektóre ważne punkty z trzech przedstawionych aspektów badawczych.

Uzyskane dane do diagnozy stanu obecnego w kulturze muzycznej Polski lokalnej pozwoliłyby na analizę udokumentowaną i zinterpretowaną naukowo rzeczywistości lokalnej a także na "oddolne" spojrzenie na problemy kultury muzycznej w Polsce. Dałyby przesłanki do różnorodnych rozwiązań aktywizujących lokalne

społeczności w zakresie kultury muzycznej. Diagnosta ta winna mieć więc 3 funkcje: dokumentacyjną, analityczno-interpreteryjną, postulatywną - w znaczeniu przesłanek do modelowania kultury muzycznej.

Lokalny punkt widzenia może być obecnie bardziej dynamiczny, stwarzający możliwość zmiany dzisiejszego stanu rzeczy niż wskazanie ogórne. Sprawą pierwszorzędnej wagi jest wybór poligonów badawczych, w których nakładać się będą trzy wspomniane aspekty /tradycja historyczna, tradycja ludowa i współczesna kultura muzyczna/, niekoniecznie w jednym ośrodku, ale na obszarze badanej Polski lokalnej.